

Dziś 28 stron i dodatek ilustrowany
p. t. „Panorama”.

Oplata pocztowa uliszczona ryczałtem.

REPUBLIKA

ROK II.

ŁÓDŹ, ŚRODA 24 GRUDNIA 1924 r.

NUMER POJEDYNCZY 25 GROSZY

№ 351

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ



Co kto sobie wiesz na choince?

LUONA

Od 25-go grudnia
Wielki Świąteczny Program!

Największy komik, tragic, sportowiec i akrobata
bożyszcze ekranów całego świata!



Buster Keaton

w pobudzającej do łez, tryskającej humorem
komedji, a jednocześnie wstrząsającym, pełnym
sensacji dramacie p. t.



„ROZKOSZE GOSCIENNOŚCI”

Przygody zakochanej pary w nurtach Niagary!

Prolog dzieje się w r. 1810, pozostałe akty w roku 1830 w Nowym Jorku.
W filmie tym występuje pierwsza lokomotywa parowa „Rocket”, obecnie prze-
chowywana w Muzeum Przemysłowym w Londynie.

Sztuka bawienia bliźnich, umiejętność zastrzykiwania ludziom
spracowanym i znękanym walką o byt tęgich dawek szczerego
śmiechu — jest obecnie ceniona powyżej wagi złota. Dlatego
też każdy z radością przywita pojawienia się Bustera
Keatona, czarodzieja humoru, na naszym ekranie.



Początek przedstawień w święta o g. 3-iej po poł. ; Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. Chwata.

Zakłady Przemysłowe „Etyl” Spółka Akcyjna w Kielcach

polecają własnego wyrobu

WÓDKI i LIKIERY

niezrównanej jakości.

Skład fabryczny: ŁÓDŹ, TARGOWA 16.

Na ogólną prośbę jeszcze dziś
Grand-Hotel (pokój 101)

Maison Lutetia-Anvers

Wystawia wykwintną bieliznę belgijską i kapy.

Adr. telegraficzny: „NIEMRSTOW”

MIĘDZYNARODOWE

Towarzystwo Transportów i Żeglugi, S. A.

ODDZIAŁ w ŁODZI, PIOTRKOWSKA 39.

Telefony 3-66, 13-11, Składy 5-44, Garage 14-04.
Instytucja Centralna w Warszawie, Długa 26.

983

Transporty międzynarodowe.

Składy z własną bocznica Kolejową (Kilińskiego 70).

Składy elektrotechniczne ELEKTROPOL

w ŁODZI

obecnie Zawadzka 16^a

polecają wszelki materiał instalacyjny
w zakresie elektrotechniki.

Zmarszczki na twarzy
oraz wszelkie niedomagania cery
usuwa radykalnie światowej sławy
Krem „Fascinata”

ZNANE FRANCUSKIE PIGUŁKI

CASCARA MIDY

Najłagodniejszy i najpewniejszy przeczyszczający
środek.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych

CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY”

TYLKO
Ceres
TLUSZCZ JADALNY
do gotowania
smażenia i pieczenia

Koszerne obiady
z 4-ch dań po 2 zł. 25 gr.
i po 2 zł. 50 gr.

u Sz. SZERMANA Cegielniana 38.

ZAKOPANE „PIAST”

OTWARTY.

Nowa willa Drostwa Gottliebów
ul. SIENKIEWICZA.

Pierwszorządny komfort.
943 Wykwintna kuchnia.

SPOTYKACZ SZUSTOWA

Smutek przy wigilijnym stole.

Dzisiaj nad wieczorem, kiedy na niebie ukaże się pierwsza gwiazda, zapłoną miliony świeczek na zielonych choinkach w całej Europie i na krótkie godziny wieczorne ludzie zapomną o troskach i smutkach. Będą uśmiechać się do siebie i dziękować za tradycyjne podarunki. Rozmaite żrenice dziecięce z zachwytem patrząc będą na zielone drzewko radości, przebaczenia i pokoju i tylko smutne oczy matczyne dojrzą może wśród ogólnego wesela krawę, biedne cienie tych, którzy w tłumie i pośród ubiegłych lat legli w wielkim grobie wojennym.

Koniec roku kalendarzowego jest zwykle rachunkiem sumienia z przeszłości, rachunkiem popełnionych błędów i dobrych nadziei i obietnic na przyszłość. W okrutnych latach masowego mordowania siedziały miliony ludzi w ziemnych norach pod wystygłymi łupami armat i śniły o pokoju, o dobrobycie, o życiu. Wielu zostało na skrławionych polach, a ci, co wrócili do domostw swoich nie poznali spokoju, ale tropieni nędzą i drożyzną, gnębieni nieustanną swarą narodów, partii i państw, może czasem żałują, iż powrócili do życia, może niekiedy zazdroszczą dawnym kolegom, co legli we wspólnym grobie.

Nędza rozpostarła się nad światem i zajaśniała nawet do świątecznych stołów.

Na choinkach chrześcijaństwa płoną świeczki, nad gangesem buddyści rozniecają wielkie ognie, prastara rasa żydowska zapala ogarki. Jasność zabija mroki, prawda triumfuje nad kłamstwem, pokój święci zwycięstwo nad nienawiścią. Ale ludzka bestja czai się jeszcze na dniach dusz.

Młoda dziewczeczka przyniosła nam do redakcji nowelkę, świąteczną wigilijną: Chrystus - Dobroć zeszedł na świat w noc dzisiejszą i zaśnieżoną drogą wśród wichrów nocy szedł ku miastu. Niepostrzeżony, w biednej, podróźnej opończy wszedł do kościoła, gdzie jasno było i świątecznie, gdzie żarzyły się setki świateł i uroczyste grały organy i z ust ludzkich wznosił się śpiew pobożny. Spojrzał w oczy swych wiernych, a spojrzeniem dosięgnął aż serc ich i widział w nich pustkę i chłód i nienawiść. Gnieździł się w nich jadowite żmije, gdy na ustach były anielskie słowa modlitwy.

Z opuszczoną głową wyszedł z kościoła i szedł szerokimi uliczkami miasta, aż wzrok jego zniechęcił pięknie oświetlone okna bogacza. I kiedy wkroczył obzarpany, zziębnięty i biedny do biesiadnych salonów i prosił, by nakarmili głodnego i ogrzali zmarzłego, spotkał się z odmową i syderstwem. Słudzy na rozkaz pana wyrzucili Dobroć i Przebaczenie z bram pałacu i został znów na ulicy zimowej i ponurej.

I szedł Chrystus długo po ziemi i zaglądał do serc i domostw ludzkich. Ale znalazł miłość i przebaczenie tylko w niewinnych duszyczkach dziecięcych i spotkał tylko jednego na milion — poetę — wielkie, dorosłe dziecko, które marzyło w odludnej chatupie, a obejmowało sercem swoim ból milionów...

Dobra młoda dziewczeczko, która piłesz takie piękne wigilijne nowelki!

Chrystus, który szedł po ziemi w ciemną noc wigilijną i znalazł pustkę duchową w murowanych świątyniach i wśród pień wspaniałych, w przejasnych pałacach i w każdym ludzkim sercu, gdyby tam czytał dziś ewangelję na placach i ulicach, może byłby, jak ongiś znów do

więzienia wtrącony, a ciężka dłoń sprawiedliwości ludzkiej może znalazłaby dlań uczone i zawile argumenty karnego kodeksu.

Bowiem trudno jest głosić dziś prawdę światu, trudno, jak lat temu tysiące, a pokój powszechny tak samo jest od nas odległy, jak w epoce ciemnego barbarzyństwa.

Pod modrym niebem słonecznej Italii nad miastem bajek i serenad — Neapolem (vedere Napoli emorire poi) unosi się siwy piurpusz dymu Wezuwiusza. Pośród kwiatnych łąk i pomarańczowych gajów drzemie szatan potęgi zniszczenia. U stóp ścielą się ruiny zalanej przed wiekami lawą Pompei. Idziemy pod górę na Wezuwiusz, pniemy się coraz wyżej i wyżej wśród skamieniałych potoków lawy kiedyś płomiennej. U góry, tuż nieomal u krateru olbrzymia, przytulona do złomów skalnych wioszczyna — Villipedro. Ludzie krzątają się koło codziennej roboty, pasą kozy i osły, grzeją się na słońcu i śpiewają, a pod nogami czasem lek-

ko, leciutko, zadrży ziemia, gdzieś z gębi wulkanicznej dobiegnie ponury, głuchy pomruk.

Czy my, cała Europa — to dziś nie wielkie Villipedro? Czy nie mieszkamy na wulkanie?!

U stóp naszych ścielą się ruiny wielkiej wojny, groźne pomniki ludzkiego żywiołowego szaleństwa. Co chwila budzą nas jakieś dalekie groźne odgłosy walki: Marokko, Egipt, Albanja, wojna domowa w Chinach, budowa portów w Singapurze, armja olbrzymia dla „obrony”, gazy trujące, flota napowietrzna, promienie śmierci... Ziemia dudni od zbliżających się burz.

W szkołach upajają dzieci historją wojen i nazywają to ojczystymi dziejami i minioną sławą.

Codziennie prasa zatruwa dusze milionów walczącym, wściekłym szowinizmem. O każdy kęs chleba o każdy met powietrza wre wojna wszystkich przeciw wszystkim.

Jakże dziecinnie, jak śmiesznie, jak naiwnie wyglądają targi nasze o Ligę na-

rodów między wilkami! Piękne słowa, zaokrąglone frazesy, jak ongiś przed laty kilkudziesięciu, kiedy rosyjski car - mirotworec Aleksander III, pan okrutny nad rzeszami czynił pokój w Haadze i obiecał, iż bestje zmienią się w jagnięta. Od cara dzielą nas już morza krwi i oceaney łez, ale nasza biedna, naiwna wiara większa jest i pojemniejsza, niż wszystkie oceny świata.

Czasami podobni jesteśmy do dzieci, które w wigilijny wieczór płasają dokoła choinki i wierzą, iż maie, kolorowe świecki rozproszyć mogą wszystkie cienie świata.

Ciężko nam pisać o rzeczach smutnych w dzień, który dla milionów jest dniem wesela, przebaczenia i pokoju, ale cóż czynić, kiedy pióro publicysty macza się w Polsce co dnia w inkaucie naszej nędzy i ciemnej przyszłości?

Ci, którym dziś zabraknie przy wigilijnym stole, których cisną troski jutrzejszego dnia — ci zrozumieją nas dobrze...

Czesław Ołtaszewski.

Nieuzasadniony optymizm p. Grabskiego.

Jeden człowiek tylko jest zadowolony z dzisiejszej sytuacji w Polsce — tym człowiekiem jest p. Grabski. Podczas gdy jego poprzednik, smutnej pamięci premier Witos, krakał wciąż jak kruk nad padliną: „Jest źle, a będzie jeszcze gorzej” i objawiał na każdym kroku jaknajskrajniejszy pesymizm, dzisiejszy premier patrzy na wszystko przez różowe szkielecda skośnie nasadzonych binokli i pogodną, rumianą twarz obnosi po padole polskiej nędzy.

Dobrze jest, gdy lekarz zachowuje pewność siebie i pogodę ducha, nawet przy najcięższej operacji i przy poważnym stanie chorego. Działa to doskonale na pacjenta i na jego otoczenie. Ale nie wiele pomogą słowa pełne nadziei i przesadny optymizm, gdy chory znajduje się w agonji i lada chwila grozi mu katastrofa.

P. Grabski twierdzi, że wszystko jest w najlepszym porządku, że kryzys mija, że trudności wewnętrzne i zewnętrzne są pokonane, jednym słowem, że Polska jest najszczęśliwszą krainą pod słońcem, mlekiem i miodem płynącą, a w tym mleku i miodzie kąpie się po uszy cała ludność Rzeczypospolitej.

Czy p. Grabski nie widzi, czy też nie chce widzieć, że rzeczywistość mówi zupełnie coś przeciwnego? Czy p. Grabski nie widzi, że w Polsce nikt nie jest zadowolony: ani robotnik, ani chłop, ani przemysłowiec, ani obszarnik, ani kupiec? Czy p. Grabski nie spostrzega, jak w szybkim tempie upada gospodarstwo na rodowe, niszczyją siły ekonomiczne kraju, rujnuje się przemysł, handel i finanse, a lud pracujący ubożeje coraz bardziej i powiększa szeregi wyrzucanych na bruk bezrobotnych?

W takim kraju, gdzie wszyscy narzekają, gdzie niema ani jednej warstwy społecznej, któraby tragicznie nie odczuwała twardej dłoni fiskalnej, i która nie byłaby zrujnowana powszechną stagnacją; w takim kraju gdzie coraz częściej następuje zamknięcie fabryki, zgaszenie pieca, zalenie kopalni i likwidacja zrujnowanego doszczętnie, nieraz bardzo starego i poważnego przedsiębiorstwa; w takim kraju, gdzie pauperyzacja mas dosięga ostatecznych granic, a lud pracują-

cy, doprowadzony do rozpacz, coraz częściej chwytają się ostatecznej broni — strejku — w takim kraju trudno jest mówić o ogólnej szczęśliwości, a tembardziej rozliczać z trybuny sejmowej niewiarygodne iluzje poprawy i rzekomego dążenia ku lepszemu.

P. Grabski w swym optymistycznym umiesieniu twierdzi, że zjawiska te są zupełnie normalne, że tak powinno być i tak zawsze bywa po przeprowadzeniu operacji sanacyjnej. A tymczasem Polska z tą skąpą ilością bogactw, jakie udało jej się ocalić podczas wojny, zamienia się powoli w ekonomiczną pustynię, na której coraz rzadziej spotkać można zdrowy kwiat aktywności ludzkiej, a natomiast coraz częściej widnieją groby potęgi produkcyjnej i dobrobytu.

— Spłacamy pożyczki zagraniczne — powiada p. Grabski, — obcy nabierają do nas zaufania i zaczynają liczyć się z nami... Wysyłamy ambasadorów. — Stajemy się mocarstwem...

Cóż z tego, kiedy sami kopniemy dół pod tym mocarstwem. Spójrzmy na nasze kresy zachodnie, na Górny Śląsk, gdzie po stronie niemieckiej świetnie rozwija się przemysł, rosną nowe fabryki, powstają nowe kopalnie, wre gorączkowa praca, a stopa życiowa robotnika dosięga wysokiej skali przedwojennej; cóż natomiast widzimy na naszej z trudem wywalczonyj ziemi nieprzebranych bogactw? Nietylko niemasz nowych kopalni, nowych zakładów przemysłowych, nowych przedsiębiorstw, przeciwnie, wiele z już istniejących chyli się do upadku, a nieumiejętne kierownictwo dokonywa reszty.

RZĄD ESTONSKI STARA SIĘ O PO-PARCIE ANGLJI

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

Londyn, 22 grudnia.

W kołach politycznych krąży pogłoski, iż rząd estoński za pośrednictwem członków parlamentu angielskiego stara się uzyskać dla siebie polityczne i finansowe poparcie od rządu angielskiego.

Dotychczas jednak rezultaty tych zabiegów nie są wiadome. E.S.

CENTRUM SOWIECKIEJ PROPAGANDY

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

Londyn, 22 grudnia.

Z Aten donoszą. Prasa grecka omawia plany 3 międzynarodowki i stwierdza, że centrum propagandy sowieckiej które mają na celu wywołanie rewolucji na Bałkanach i w innych krajach Europy centralnej znajduje się w Salonikach i Gdańsku. E. S.

Jan Urbach.

Niemcy zbroją się i grożą.

Nowe trudności przy dopuszczeniu Niemiec do Ligi Narodów.

Paryż, 23 grudnia.

Dzienniki donoszą, że rząd niemiecki zamierza zarządzić wstrzymanie świadczących w razie, jeżeli Anglia nie opuści strefy kolońskiej w oznaczonym terminie, tj. do dnia 10 stycznia 1925 roku.

Z dobrze poinformowanej strony niemieckiej oświadczają, iż wiadomości te są nieścisłe. Rząd niemiecki zaprotestu je wprawdzie jaknajenergiczniej przeciwko opóźnieniu terminu, co — zdaniem jego — sprzeciwia się postanowieniom, ogłoszonym przez Traktat Wersalski, nie zamierza on wszakże (rząd) przewrócić tych świadectw, ani też zrywać rokowań gospodarczych.

Jest natomiast prawie pewnym, że Niemcy nie będą w rokowaniach tych skłonni do udzielenia koncesji, których domaga się Francja.

ZBROJENIA NIEMIEC OPÓZNIŁA EWAKUACJĘ KOLONJI.

Paryż, 23 grudnia.

„Matin” potwierdza wiadomość, że raport międzysojuszniczej komisji kontrolnej stwierdza, że w Niemczech istnieje jeszcze znaczne ilości materiału wojennego, oraz zwraca uwagę sojuszników na rolę policji i Reichswehry, które rychli sian liczebny przekracza 100 tysięcy i które stanowią wyborne kadry do szkolenia rekrutów. Raport kładzie nacisk również na ożywioną działalność niemieckiego sztabu generalnego. „Matin” wnioskuje z tego, że pomimo starań ambasadora niemieckiego, Anglicy nie ewakuują Kolonii dnia 10 stycznia.

„Petit Parisien” oświadcza, że stanowisko sojuszników uzależniona jest nie tylko od zobowiązań przyjętych w Londynie, lecz także od traktatu wersalskiego.

„L'Oeuvre” stwierdza, że byłoby ubolewania godnym, gdyby Niemcy utrzymywały nadal, że przedłużenie okupacji Kolonii szkodziłoby republikanom niemieckim. Francja dała Niemcom dowody dobrej woli i ma prawo oczekiwać z ko-

lei od Rzeszy dowodów zrozumienia jej stanowiska.

EWAKUACJA NIEMIECKA.

Paryż, 23 grudnia.

Prasa tutejsza kategorycznie odrzuca wszelką myśl o możliwości przeprowadzenia ewakuacji strefy kolońskiej do dnia 12 stycznia p.r.

Dzienniki prawicowe stwierdzają, że Herriot nie może w tej sprawie zająć innego stanowiska, niż rządy jego poprzedników.

„DER TAG” WZYWA DO ZAMACHU STANU.

Berlin, 23 grudnia.

Niemiecko-narodowy dziennik „Der Tag” wzywa Reichswehrę, ażeby w razie nieprzyjęcia centrum do rządu prawicowego odkonała zamach stanu i obaliła ustrój parlamentarny.

SZCZEGÓŁY RAPORTU SOJUSZNIKÓW.

Paryż, 23 grudnia.

Dzienniki podają wiele szczegółów o raporcie międzysojuszniczej komisji kontrolnej, przygotowywanym na konferencji ambasadorów.

Raport ten stwierdza wprost niezbicie, że Niemcy nie wypełniają całkowicie zobowiązań, wynikających z traktatu wersalskiego. Niemcy wciąż jeszcze więcej mają materiału wojennego aniżeli mieć powinny. Liczba policji jest obecnie daleko większa, niż była przed wojną. Młodzież, nie będąca na stałe w szeregach, jest ustawicznie ćwiczona przez najlepszych instruktorów i podług najnowszych systemów ćwiczebnych.

Jest to armia, która różni się tem tylko od każdej innej, że nie jest szkoleną i nie nosi mundurów. Niemniej jest ona w zasadzie, jeśli chodzi o pewne formacje, liczniejszą, aniżeli była w okresie przedwojennym.

astanawiającą jest również działalność niemieckiego sztabu generalnego, pozosta-

jącego pod zwierzchnictwem gen. von Seeckta.

„Echo de Paris” ponownie zwraca uwagę, że kwestja 16 art. statutu Ligi Narodów, na który to artykuł Niemcy żądają miarę nie chcą się zgodzić, jest dla Niemiec chcących odzyskać Górny Śląsk i korytarz Pomorski ciężarem nie do zniesienia.

Opróżnienie zaś strefy kolońskiej zależnym jest wyłącznie od wypełnienia zobowiązań rozbrojeniowych.

CZY NIEMCY BĘDĄ DOPUSZCZONE DO LIGI.

Genewa, 23 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Nota rządu niemieckiego do Ligi Narodów niema widoków dobrego przyjęcia. Żądanie Niemiec przyznania im stałego miejsca w radzie Ligi nie daje się pogodzić z wymaganiami zachowania neutralności na wypadek zaatakowania któregoś z członków Ligi. W razie zbrojnego konfliktu członkowie rady Ligi mają obowiązek wypowiedzieć się, a nawet nakazać zbrojną akcję przeciwko napastnikom, czego nie może uczynić państwo neutralne, nie tracąc przytem swojej neutralności. Przypuszczają, że nota będzie omawiana na następnej sesji rady Ligi.

OBELGA PREZ. EBERTA.

Berlin, 23 grudnia.

Proces, w którym prezydent Rzeszy, Ebert, występował jako strona skarżąca przeciwko redaktorowi dziennika „Mittel deutsche Zeitung” zakończył się skazaniem tego ostatniego na 3 miesiące więzienia, lecz sąd w motywach wyroku stwierdził, że oskarżony redaktor skazanym został za obelgę, nie zaś za oszczerstwo.

Wywołało to w prasie lewicowej prawdziwą burzę. Dzienniki lewicowe niezwykle ostro atakują wyrok, a przedewszystkiem nieudolne przeprowadzenie procesu

Ebert, jak również prokurator, wniosli natychmiast zażalenie z żądaniem unie-

ważnienia wyroku do trybunały Rzeszy w Lipsku.

Prasa lewicowa okazuje z tego powodu żywe zadowolenie.

WRAŻENIE W STOLICACH ENTENTY

Paryż, 23 grudnia.

Sensacją polityczną dnia jest nacisk dyplomatyczny Niemiec na opróżnienie przez aliantów strefy kolońskiej już 10 stycznia 1925 roku.

Na rozkaz z Berlina posłowie niemieccy w Londynie, w Paryżu i w Brukseli przedsięwzięli równocześnie w sobotę interwencję, aby strefa kolońska została koniecznością w tym dniu opróżniona.

Posłowie grozili, że w razie oporu gdyby aljanci nie uczynili zadość ich żądaniu, nastąpią najpoważniejsze konsekwencje polityczne. Między innymi dawali do zrozumienia, że nie mógłby być utworzony w Berlinie rząd inny, jak nacjonalistyczny, a to dla „powszechnego wzburzenia”, jakie musiałoby zapanować.

Nadto grozili następstwami w wykonaniu planu Dawesa.

W Paryżu i w Brukseli odpowiedziało się zgodnie, że opróżnienie strefy kolońskiej zawisło od tego, czy Niemcy w istocie się rozbroili, czy też przygotowują kadry i fabrykują po cichu broń, amunicję i gazy.

Zbadała to świeżo komisja kontrolna, lecz sprawozdanie jej będzie dopiero ogłoszone.

Prasa paryska stwierdza, że Niemcy przechodzą już do pogroźek. Grożą one usunięciem się od wykonania planu Dawesa. Niemcy nie mają żadnego prawa żądać opróżnienia strefy kolońskiej z powołaniem się na „termin traktatowy”, gdyż jeszcze żaden termin traktatu nie zaczął ogółem „biedzić”, wobec tego, że Niemcy uchybiły terminowi odszkodowań. Jest to teza francuska, ustalona przez Poincarego i Francja od niej nie odstąpi.

Rumunia ma również swego Haarmana.

Jest nim Jakób Reinitz.

Bukareszt w grudniu.

W sądzie karnym w Szatmar (Rumunia) odbędzie się w najbliższym czasie sprawa niejakiego Jakóba Reinitza, b. kupca oraz kantora synagogi, oskarżonego narazie o dokonanie 14 morderstw, piszemy narazie, gdyż jest on podejrzany o dokonanie wielu innych morderstw, które miały miejsce w okolicy Szatmaru i nie zostały dotychczas wyjaśnione.

Prasa rumuńska stwierdza, że policja od dziesiątków lat nie zanotowała podobnego wypadku.

Oskarżony jest człowiekiem zupełnie zrównoważonym i zewnątrznie nie zdradza najmniejszego cienia mordercy. Jest to typ galicyjskiego żyda z wielką czarną brodą.

Właściwie Jakób Reinitz nie posiada w sobie czystej krwi żydowskiej. Matka jego, żydówka, przebywająca na kuracji w zakładzie dla obłąkanych, została zniewolona przez pewnego cygana.

Jakób Reinitz był już przeszło 100 razy badany przez sędziego śledczego, ale do tej pory ani razu nie przyznał się do inkryminowanych mu zbrodni.

Morderstwa swe popełniał on w 3-ach krajach: w Rumunii, na Węgrzech i w Czechosłowacji.

Wszyscy przedstawiciele policji wymienionych państw, którzy badali oskarżonego stwierdzają jednogłośnie, że Reinitz jest najniebezpieczniejszym mordercą jakiego kiedykolwiek spotykali. Na najtrudniejsze pytania sędziów śledczych zawsze ma z góry przygotowaną odpowiedź i wymyka się szybko z ognia krzyżowych pytań. Zeznania jego przeplatane są przysięgami, ale Reinitz nigdy nie składa przysięgi przy takim zeznaniu, które mogłoby rzucić na niego chociażby najmniejsze podejrzenie.

Sędziowie śledczy zauważyli również, że Reinitz przy składaniu swych przysięg podnosi dwa palce do góry, ale czy-

ni to tak umiejętnie, by badający urzędnik policyjny lub sędzia śledczy nigdy tego nie zauważył.

Pewnego dnia naprzykład przy składaniu zeznania oświadczył:

— Przysięgam, że tak nie jest, przyrzeciem, spoglądając na kołnierzyk badającego go sędziego śledczego przycisnął palcami również swój kołnierzyk — co oznacza, iż złożył przysięgę, że kołnierzyk sędziego śledczego nie jest taki sam jak jego.

Jakób Reinitz wychowywał się w szkole rabina w Szatmaru. Swoją karierę życiową rozpoczął jako kantor synagogi w miasteczku węgierskim Tereske.

Już wówczas popełnił on morderstwo, którego nie zdołano mu wszakże dowiedzieć, wobec czego został uwolniony od odpowiedzialności.

W roku 1920 przeniósł się do swego rodzinnego miasteczka w Szatmar, gdzie obrał sobie nowy zawód — handlarza miedziem.

Od owego czasu z pobliskich wsi, które leżały obok granicy czecho-słowackiej — w tajemniczy sposób poczęły ginąć rozmaite osoby.

Policja rumuńska wszczęła natychmiast dochodzenie. Zwrócono odrazu uwagę na Reinitza, lecz i tym razem nie zdołano niczego mu dowiedzieć.

Aż wreszcie ojciec jednego z zamordowanych wszczął sam dochodzenie i dostarczył policji niezbite dowody, świadczące o tem, iż tylko Reinitz jest faktycznym mordercą.

Jakób Reinitz został następnie aresztowany przez policję rumuńską.

Gdy w pismach ukazała się wiadomość o jego aresztowaniu i o okolicznościach, w jakich popełniał morderstwa, do policji poczęli się zgłaszać liczni świadkowie oraz wpłynęło szereg wyjaśnień, dotyczących się tajemniczych zaginień wielu osób.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI U P. PREMIERA GRABSKIEGO.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

Od wczoraj bawi w Warszawie Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Wczoraj w południe Marszałek odwiedził p. premiera Grabskiego w czasie urzędowania jego w ministerstwie skarbu przy ul. Rymarskiej.

Rozmowa z szefem rządu trwała czas dłuższy.

KOMITET POLITYCZNY RADY MINISTRÓW.

Warsz. koresp. „Republiki” telef.:

Wczoraj w godzinach popołudniowych p. premier Grabski zwołał posiedzenie komitetu politycznego rady ministrów.

Na posiedzeniu tym omawiano sprawę ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych oraz stanowiska marszałka Piłsudskiego wobec projektu gen. Sikorskiego.

Marszałek Piłsudski bowiem podczas swej wczorajszej wizyty u premiera Grabskiego wyłuszczył raz jeszcze stanowisko swe wobec tego projektu.

Następnie omawiano sprawę cerkwi prawosławnej w Polsce oraz układ handlowy z Węgrami.

Po posiedzeniu komitetu politycznego rady ministrów p. premier Grabski przyjął metropolitę prawosławnego Dyonizego oraz posła węgierskiego w Warszawie.

Wyszło również na jaw, że Reinitz zwabił swe ofiary jednym sposobem. — Proponował mianowicie wszystkim swe usługi, jako pośrednik walutowy, a po drodze zabijał swe ofiary, zabierając im posiadaną gotówkę. Reinitz został aresztowany dopiero w grudniu ubiegłego roku.

Morderstwa swe popełniał już od przeszło dwóch lat.

B. N.

ZMIANA USTAWY KONCESYJNEJ.

Warsz. koresp. „Republiki” telef.:

Jak się dowiadujemy natychmiast po świętach ukazał się rozporządzenie rządu o koncesjach tytoniowych.

W rozporządzeniu tym wprowadzono szereg zmian, które wysunięte zostały przez „Kolo żydowskie”.

NOWE STANOWISKO P. SMÓLSKIEGO.

Warsz. koresp. „Republiki” telef.:

Premier Grabski przyjął wczoraj senatora Smólskiego.

Jak się dowiadujemy p. Smólski jest od dłuższego czasu kandydatem na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych.

PREZ. SEJMU ŁOTEWSKIEGO U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 23 grudnia.

W środę dnia 24 b. m. rano przyjeżdża z wizytą prywatną do p. prezydenta Rzplitej prezydent sejmu łotewskiego Wesmans. Prezydent Wesmans niezwłocznie odjedzie samochodem do Spawy.

EGZEKUCJE PODATKOWE.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

Z powodu informacji pism. iż w niektórych miejscowościach i powiatach jakoto Słonim, Prużany i Baranowicze urzędnicy podatkowi przy egzekwowaniu podatków zajmują inwentarze robocze i nasiona, ministerstwo skarbu poleciło wszczęć w tej sprawie dochodzenie i na wypadek, gdyby tego rodzaju fakty okazały się prawdziwe wydało telegraficzne zarządzenie, przypominające okólniki ministerstwa skarbu o zwolnienie od egzekucji inwentarza żywego, oraz niezbędnych do przyszłych zbiorów zapasów zboża i paszy.

Wspólny front Europy przeciwko bolszewikom.

Powstanie w Albanii było wywołane i kierowane przez agentów sowieckich.

S. H. S. PRZECIWKO BOLSZEWIKOM
Belgrad, 23 grudnia.

Ninczicz, po swym powrocie do Jugosławii, udzielił wywiadu redaktorowi dziennika „Wreme”.

Oświadczył on, że jest bardzo zadowolony ze swej podróży, tem więcej, że w czasie podróży tej zauważył wszędzie daleko większe zainteresowanie się Jugosławią, niż to było dawniej.

Wkwestji utworzenia antybolszewickiego frontu w Europie Ninczicz oświadczył, że Jugosławia użyje wszelkich środków, choćby najenergiczniejszych, nie gardząc nawet późniejszymi, aby raz na zawsze zniszczyć przynajmniej na swoim własnym gruncie niszczący powiew komunizmu.

Odnosnie skarg albańskich, stwierdzających jakoby rząd jugosłowiański okazywał pewną pomoc rewolucjonistom min. wyjaśnił, że o niczem podobnym mu być nie może i nie powinno i że Albania w zaślępieniu własnym nie dostrzega tego, wprost oczy rażącego faktu, że cała rewolta jest wynikiem agitacji komunistycznej, że skargi te są przy-

tem najzupełniej bezpodstawne i nie mają na poparcie żadnego udokumentowania.

BULGARIA RÓWNIEŻ.
Belgrad, 23 grudnia.

W dniu 27 bm. przybyć mają do Belgradu Zankow i wice-minister spraw zagranicznych, Bułgarii, Ninkow, celem omówienia planu wspólnej akcji Bułgarii z Jugosławią w walce z agitacją komunistyczną.

ARESztOWANIE KOMUNISTÓW W WIEDNIU.
Wiedeń, 23 grudnia.

Policja wiedeńska, jest dalszym ciągiem w stanie pogotowia w celu zapobieżenia ewentualnym komunistycznym demonstracjom bezrobotnych. W dniu wczorajszym aresztowano 33 osoby.

POSEŁ SOWIECKI JOFFE W AUSTRII
Wiedeń, 23 grudnia.

Nowomianowany poseł sowiecki Joffe wręczył dzisiaj prezydentowi republiki p. Heinschowi swe listy uwierzytelniające.

STAN OBLEŻENIA W ALBANII.

Białogród, 23 grudnia.
„Politika” dowiaduje się, że w całej Albanii zaprowadzono stan oblężenia. Według wiadomości z Krymu, lewe skrzydło powstańców poniosło klęskę.

JUGOSŁAWJA ZAMYKA GRANICE.
Białogród, 23 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna.
Z powodu powstania w Albanii rząd postanowił na wniosek ministra spraw zagranicznych zamknąć granicę albańską i polecił również władzom rządowym rozbrajać i internować osoby, przebywające przez granice terytoriów objętych powstaniem.

ANGLIA NIE INTERWENUJE, ALE CZUWA.

Wiedeń, 23 grudnia.
„Neue Freie Presse” donosi z Londynu, że Anglia chwilowo nie ma zamiaru interwenjować w Tangerze i Albanii. W sprawie Tangeru Anglia zaczeka, dopóki nie wyjaśni się, czy wojska hiszpańskie potrafią obronić miasto. Na wszelki wypadek angielskie pancerniki znajdują się w Gibraltarze.

KTO PODYKTOWAŁ NOTĘ ALBAŃSKĄ DO LIGI

Białogród, 23 grudnia.
Omawiając notę albańską do Ligi narodów, prasa białogrodzka podkreśla fakt, że rząd Fannoliego zdecydował się wysłać powyższą notę z nieprawdziwymi oskarżeniami pod wpływem przedstawiciela sowieckiego w Albanii, który skrzętnie z okoliczności, aby przeszkodzić utrwaleniu się pokoju na Bałkanach, poczynił to w momencie, w którym cała Europa zdaje się jednoczyć w celu utworzenia jednolitego frontu antybolszewickiego.

PROTEST JUGOSŁAWJI.
Londyn, 23 grudnia.

Posel jugosłowiański złożył w urzędzie do spraw zagranicznych notę, która zawiera protest przeciwko twierdzeniu rządu albańskiego, jakoby powstanie w Albanii organizowane było przez bandy przybyłe z terytorium berberskiego.

Rząd jugosłowiański w nocie tej cała odpowiedzialność za wywołanie powstania w Albanii zrzuca na działalność komunistyczną.

Finlandja o protokule genewskim.

Genewa, 23 grudnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Podpisują protokół genewski, delegacja fińska złożyła imieniem rządu następujące oświadczenie:

W chwili podpisania przez Finlandję protokołu dla pokojowego regulowania zatargów międzynarodowych, przyjętego przez 5-te zgrupowanie Ligi narodów, dnia 2 października 1924 r., rząd republiki pragnie przedstawić poniżej sposób, w jaki interpretuje, przystosowując się do ducha paktu i rzezonego protokołu, niektóre jego zarządzenia:

1) Wobec tego, że artykuł 8 nie zawiera żadnych zaleceń przeciwnych, państwo podpisujące, zagrożone napadem ze strony państwa niepodpisującego i należące do Ligi narodów, ma prawo jednocześnie z odniesieniem się do rady poczynić zapobiegawcze zarządzenia wojskowe, jakie uzna za pożyteczne dla własnego bezpieczeństwa.

2) Zarządzenia ust. 2 art. 10 stosują się zarówno do członków Ligi narodów, nie podpisujących protokołu, jak i do członków podpisujących, o ile chodzi o zobowiązania, opierające się na fakcie.

Zarządzenie ust. 3, 4 i 5 art. 10 mogą być całkowicie zastosowane do państw, nie podpisujących protokołu i nie należących do Ligi narodów, jak to wynika jasno z raportu ogólnego pierwszej komisji (to samo stosuje się i wtedy, gdy jedna ze stron, zamieszanych w zatargu, jest państwem niepodpisującym i nie należy do Ligi narodów).

3) „Rozejm” („L'Armistice”), który rada ma nakazać stronom wojującym jeszcze przed ustaleniem warunków rozejmu, uważać należy jako zwykłe zawieszenie broni (suspension d'armes), zaś podjęcie działań wojennych pociągałoby dla winnego nieuchronny rezultat, przewidziany w ustępie 4-ym art. 10, nawet w wypadku, gdy ani rada większością dwóch trzech głosów, ani strony woju-

jące za wspólnym porozumieniem nie zdołałyby ustalić warunków rzeczywistego rozejmu. Rezultat zawieszenia broni (suspension d'armes) wyrażać się będzie, po za zaprzestaniem wszelkich działań bojowych, przez natychmiastową ewakuację przez obie strony obszarów zajętych przez przeciwnika.

4) Oczywiście jest, że państwo podpisujące, które przez wzgląd na swe położenie geograficzne, oraz na specjalne warunki swych zbrojeń, oświadczyłoby, iż niemożliwym jest dla niego udzielić pomocy państwu napadniętemu, nie zostanie bynajmniej na podstawie tej sytuacji upoważnione do uchylecia się — jeśli tylko nie jest całkowicie pozbawione siły zbrojnej od zobowiązania, przewidzianego w ust. 2 art. 11 do współdziałania wojskowego, w miarę tych środków, do utrzymania bezpieczeństwa komunikacji państwa napadniętego.

5) Państwo, które w określonej sytuacji, nie znajdując się pod naciskiem siły wyższej, pogwałciłoby prawa i obyczaje wojenne, nie powinien ująć przed odpowiedzialnością, wynikającą z tego pogwałcenia; oczywiście jest, iż taka odpowiedzialność wymieniona w art. 3 konwencji, dotyczącej praw i obyczajów wojny na lądzie przyjętej w 1907 r., ciężać będzie na niem bez względu na to, czy zostało uznane przez napastnika, czy też nie.

6) Międzynarodowy statut, przyjęty dla wysp Alandzkich przez konwencję z dn. 20 października 1921 r., ustanowił dla Finlandji strefę demilitaryzowaną charakteru specjalnego. Zarządzenia, przewidziane w art. 9 i 10 protokołu będą przeto mogły być do niej zastosowane, nie naruszając jednakże praw i zobowiązań, opartych na rzezononej konwencji i w uzgodnieniu z zarządzeniami, jaki powziąć należy dla ochrony neutralności rzezonej strefy.

Co mówi Krassin w Paryżu.

Nie może przyjąć odpowiedzialności za taktykę komunistów francuskich.

Rosja pragnie pchnąć stosunki sowiecko-francuskie na realne tory. Sowiety wysła do Ligi Narodów tylko swego „obserwatora”. — „Nie możemy sobie wiązać rąk uchwałami Ligi Narodów.”

Paryż, 20 grudnia.
Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

„Ere Nouvelle” ogłasza wywiad swego współpracownika z posłem sowieckim w Paryżu, Krassinem.

Posel sowiecki nie omieszkał okazji, by zaprotestować wobec przedstawiciela powyższego pisma przeciw polemice prasy o czynnej propagandzie sowieckiej we Francji, która to propaganda rzekomo prowadzona jest przez członków ambasady.

Ambasada sowiecka — twierdzi Krassin — nie ma nic wspólnego z akcją komunistów francuskich.

Posłowie zagraniczni sowieców nie mogą przecież być odpowiedzialni za akcję komunistów w poszczególnych krajach.

Niezrozumiałem jest więc, dlaczego politycy francuscy całą odpowiedzialność za akcję propagandową chcą rzucić na barki przedstawicieli zagranicznych rządów sowieców. Polityków tych boli to, że na ambasadzie sowieckiej powiewa sztandar sowiecki.

Po tych wywodach p. Krassina przedstawił „Ere Nouvelle” zadał mu następujące pytanie:

— Jak pan poseł wyobraża sobie przyszły rozwój stosunków gospodarczych, politycznych i kulturalnych między Francją i Rosją?

Krassin odpowiedział:

Najlepszym dowodem, świadczącym o naszej chęci kulturalnego zbliżenia się z Francją, może świadczyć fakt, że natychmiast przyjęliśmy zaproszenie rządu francuskiego do udziału w wystawie prac dekoracyjnych. Nie posiadamy oprawda tyle środków materialnych, byśmy mogli w Paryżu zaprezentować rozwój sztuki i kultury w Rosji za rządów sowieckich, ale przedstawimy tylko część naszych wysiłków w tej dziedzinie.

Stosunki handlowe między Francją a

Rosją rozwinią się zapewne bardzo szybko z korzyścią dla obojga krajów. Francja poczyniła po wojnie bardzo znaczne postępy w dziedzinie odbudowy gospodarczej swego kraju. Cała Francja pokryta jest obecnie gęstą siecią fabryk, gdzie praca prowadzona jest bardzo intensywnie. Jeżeli Francja pozna naszą produkcję, osiągnie wówczas jeszcze większe zyski.

Sądząc, że Francja może śmiało konkurować z Niemcami w dziedzinie wyrobów elektrotechnicznych.

Kilka francuskich fabryk, które wyrobują materiały elektrotechniczne, sprzedały swą produkcję do Rosji.

Jest to jednak dopiero początek rozwoju handlu francusko-sowieckiego.

— Opinia francuska zapytuje — mówi dalej Krassin — jakie jest nasze stanowisko względem Ligi narodów. Otóż my nie uważamy Ligi narodów za faktyczną przedstawicielkę narodów.

Organizacja ta została stworzona przez zwycięzców ostatniej wojny.

Być może, że opiera się ona na podstawach bardzo idealnych, ale tymczasem wykazuje szybko bardzo silne tendencje nacjonalistyczne.

Jest możliwe, że wyślemy swego obserwatora, ale udziału w jej obradach brać nie będziemy.

Nie możemy sobie wiązać rąk uchwałami Ligi narodów.

Liga narodów w obecnym składzie jest tylko przedstawicielem interesów pewnych państw.

— Jak rząd sowieców zapatruje się na politykę angielską w Egipcie? — zapytał następnie przedstawiciel „Ere Nouvelle”.

Krassin odpowiedział: — Jesteśmy stanowczo przeciwni takiej polityce kolonialnej.

Na tem rozmowa została zakończona.

Nowe wybory we Włoszech.

Wiedeń, 23 grudnia.

Jak donoszą z Rzymu Mussolini miał wczoraj w Kwirynale dłuższą rozmowę z królem, w której omawiano sprawę reformy wyborczej i termin nowych wyborów. Według kilku dzienników w wieczorach Mussolini posiada już dekret królewski, upoważniający go do rozwiązania Izby i nowych wyborów.

ZMIANA WŁOSKIEJ USTAWY WYBORCZEJ.

Rzym, 23 grudnia.

Projekt reformy wyborczej, przywracający system jednomandatowy, wywołuje na łamach prasy włoskiej żywą kryty-

kę. Prasa opozycyjna, za wyjątkiem „Il Matino”, jest ogromnie niezadowolona z projektu Mussoliniego.

Niezadowolona jest również skrajna prasa faszystowska. Organ skrajnych faszystów „Il Impero” twierdzi, że rozpisanie nowych wyborów na podstawie opracowanego obecnie projektu oznaczałoby olbrzymie zwycięstwo opozycji.

Wczoraj przed południem odbyli posłowie partii opozycyjnych wspólną naradę co do akcji, jaką mają podjąć celem skuteczniejszego zwalczania wniesionego przez Mussoliniego projektu ustawy o reformacji wyborczej.

Ukraina sowiecka chce handlować z Łodzią.

Moskwa, 23 grudnia.
Agencja Wschodni.

Dyrektor wydziału zagranicznego ukraińskiego „Gostorgu” — Genszaft oświadczył prasie sowieckiej, iż podczas pobytu swego w Warszawie uregulował bardzo pomysłnie sprawę tranzytu bydła i mięsa przez Polskę do Czechosłowacji i Austrii. Zdaniem Genszafta, Ukraina

będzie mogła eksportować do Polski olej słonecznikowy i sode.

Delegat głównego komitetu bawełnianego Kazanow po powrocie z Polski stwierdza, iż eksport ostatnich gatunków bawełny azjatyckiej do Polski możliwy jest tylko wzamian za łódzką manufakturę.

Zasady polityki angielskiej.

Arystokratyczny skład rządów. — Poglądy na Ligę Narodów. — Sprawa Niemiec i Rosji. — Ochrona granic wersalskich. — Finansowanie pożyczek rosyjskich. — Gwarrantacje francusko-belgijskie.

Wywiad londyńskiego korespondenta „Republiki“ z ministrem spraw zagranicznych W. Brytanji p. Chamberlainem.



Austen Chamberlain.

Poczynając od drugiej połowy osiemnastego wieku Anglja była kolebką wszy stkich ideałów demokracji i wolności, które ujawniły się w konstytucjach: francuskiej i amerykańskiej, a później stały się doświadczeniem całej kulturalnej demokracji ludzkości. Mimo to jednak, nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, iż Zjednoczone Królestwo jest może jedynym na świecie państwem rządowym przez rodową arystokrację.

Rząd Mac Donalda był tu jedynym wyjątkiem, gdyż składał się wyłącznie prawie z ludzi, pochodzących z proletariatu. Do każdego innego gabinetu wchodzi często ministrów, którzy przez wybitne swe talenty w ciągu jednego pokolenia wybiły się z ludu na stanowiska naczelne, z reguły jednak poważne placówki polityczne powierzane są ludziom, których rodziny od dziesiątek lat, a nawet od wieków przyjmują udział w rządzeniu państwem. Do takiej elity politycznej należą i obecny minister spraw zagranicznych p. Austen Chamberlain. Jest to arystokrata w każdym calu swej powierzchowności i w każdym odbłasku myśli. Sztwywny, zimny, nieprzystępny, niezwykle kulturalny i wykształcony. Formuluje opinie swe krótko i dobitnie, utrzymuje bowiem, iż niema większego wroga w polityce, jak dwuznaczność i kłamstwo.

Jedno z radykalniejszych pism francuskich omawiając ostatnią wizytę Chamberlaina w Paryżu zaznaczyło tonem sarkastycznym, iż angielski minister spraw zagranicznych stara się nadać sobie pozory ministra spraw zagranicznych całego świata.

Bodaj że w sarkazmie tkwi pewien odciśnięty prawdy. Interesy Wielkiej Brytanji są tak rozgałęzione na całym świecie, a moc jej jest tak wielka, iż polityczne posunięcia Foreign Office mogą doprawdy uchodzić za miarodajne nie tylko dla własnego państwa, ale i dla całej Europy.

— Pan minister wrócił niedawno z posiedzenia rady Ligi narodów. W okresie wyborczym mówiono, iż jest pan kategorycznym przeciwnikiem idei protokołu genewskiego o rozbrojeniu i pokojowym załatwianiu sporów międzynarodowych — rozpoczęliśmy rozmowę z p. Chamberlainem.

— Ludzie często lubią upraszczać sobie zjawiska — odpowiedział p. minister

i dlatego popełniają błędy w swych sądach i opiniach. Nie jestem wcale przeciwnikiem Ligi narodów, a nawet odwrotnie, wielkim jej zwolennikiem. Uważam jednak, iż Liga narodów jest obecnie dopiero w stadium realizowania siebie samej. Jesteśmy w okresie prób i usiłowań i dlatego byłoby błędem nakładać na Ligę zadań, których w dzisiejszym stanie rzeczy nie może ona spełnić zadowalniająco.

— Jakże widzi p. minister najważniejsze usterki w konstrukcji Ligi?

— Liga narodów miała być związkiem państw niepodległych dla regulowania wzajemnych zatargów. Liga o tyle tylko odpowiadać będzie swym celom, o ile w skład jej wejdą wszystkie państwa, posiadające poważniejsze znaczenie polityczne i ekonomiczne. Obecnie daje się w Lidze odczuwać brak trzech wielkich mocarstw: Ameryki, Niemiec i Rosji. — W samej Europie 200 milionów rosyjan i Niemców znajduje się poza sferą wpływów Ligi i dlatego Liga nie może mieć wpływu na kształtowanie się wszystkich spraw europejskich.

— Czy pan minister uważa również za niezbędne przystąpienie Stan. Zjednoczonych Ameryki północnej?

— Dla Wielkiej Brytanji jest to kwestja pierwszorzędnej wagi. Podczas pertraktacji w Genewie niejednokrotnie podkreślano, iż w razie wybuchu zatargu wojennego w Europie Liga narodów przedsięwzięcie interwencji przeciw napastnikowi i działać będzie bezwzględnie zarówno środkami militarnymi, jak i ekonomicznymi. Do takich środków zaliczyć należy, na przykład, blokadę i odcięcie od wszelkich źródeł gospodarczej pomocy. Jeśli Ameryka nie poparłaby tych środków wówczas jest rzeczą jasną, iż blokada Ligi narazie byłaby bezcelowa i Stany Zjednoczone mogłyby nadal zaopatrywać napastnika we wszystko, chyba, że Liga zechciałaby wystąpić przeciwko Stanom Zjednoczonym co jest rzeczą nie do pomyślenia. Zresztą, wszystko skupiłoby się na Wielkiej Brytanji, która stałaby się niejako stróżem podpisanych protokołów. Do roli tej naród angielski nie ma bynajmniej chęci.

— Jaki jest pogląd p. ministra na stosunki z Rosją?

— Wiadomo wszystkim, iż rząd nasz zdecydował się na zerwanie niedawno zawartego przez Mac Donalda traktatu. Moi koledzy ideowi popierają pogląd, iż stosunki z Rosją i finansowanie jej potrzeb możliwe jest po uregulowaniu sprawy

dawnych długów. Najłatwiejsze byłoby metody działania, gdyby Rosja wstąpiła przedtem do Ligi narodów.

Pozegnaliśmy p. ministra, zachowując głęboko w pamięci jego cenne uwagi, które istotnie są miarodajne dla dobrego orjentowania się w bieżącej polityce Wielkiej Brytanji.

Uzupełniamy je sądami, które obecnie panują w partji konserwatywnej.

Konserwatyści angielscy znani są ze swych przychylnych stosunków do Francji, a w szczególności p. Chamberlain dał niezliczone dowody swej przyjaźni do narodu francuskiego. Bynajmniej nie jest to jednak równoznaczne z akceptowaniem wszystkich posunięć paryskich, nawet podstawy, na których opiera się polityka rządu paryskiego. Konserwatyści bardziej niż kiedykolwiekbądź w Anglii dążą dzisiaj do wyrwania się z pęt traktatu wersalskiego. Jeden z posłów konserwatywnych do parlamentu oświadczył korespondentowi „Republiki“:

— Nie chcemy i nie będziemy ofiarami żadnego szaleństwa i żadnego niezrozumienia sytuacji, których tak wiele było w Paryżu niezapomnianego roku 1919. Zgodzimy się chętnie, i tak nam każe historia, na wzajemne zagwarantowanie granic istniejących Francji i Belgji, jeśli odnośne państwa dadzą nam taką samą gwarancję. Nie możemy jednak gwarantować wszystkich linii granicznych w całej Europie, jak tego wymaga ostatni protokół genewski. Uważamy natomiast, iż trzeba współdziałać i pomagać wszystkim państwom, które pragną pokoju i ze chcą same w sposób dobrowolny omówić i ułożyć ze sobą wszystkie swoje sporne kwestje.

O Polsce nie było mowy. O Polsce w góle trudno dziś mówić w Londynie, jeśli Polak nie chce się narazić na cierpkie słowo, albo narazić swego rozmówcy na wypowiedzenie cierpkiej opinji. Bodajże większość zastrzeżeń angielskich w stosunku do gwarancji granic na wschodzie Europy zapisać należy na karb Polski. Cóż robimy, aby sytuację wyświecić i sterać się przynajmniej ułożyć ją według naszych interesów? Czy nasi politycy nie są podobni czasem do strusiów, którzy na widok niebezpieczeństwa zagrzebują głowę w piasek, aby przynajmniej nic nie widzieć?

Pan Chamberlain słusznie powiedział, iż w polityce zagranicznej niema większego wroga nad dwuznaczność i kłamstwo.

Czemu my tak często oklamujemy samych siebie?... E. S.

Niemcy w Czechosłowacji przechodzą do działalności ofensywnej.

Bardzo dobrze zwykle poinformowana w sprawach czeskich i bardzo czechom życzliwa gazeta „Poslednja Nowosti“ donosi:

W Czechosłowacji na 13,5 milionów ogólnej ludności mieszka 4 miliony Niemców, grających w przemyśle miejscowym rolę dominującą. Jednak w polityce, jak dotąd, przyjmowali oni udział bardzo słaby, chociaż głucha walka z Czechami nie milkła ani na chwilę.

Uczestnicząc pasywnie i aktywnie w wyborach, Niemcy przeto do stanowisk w rządzie nie pretendowali i dopiero w ostatnich czasach daje się wśród nich za uważać tendencja wyjścia z długotrwałej pasywności. Zaczęły się mianowicie rozmowy i pertraktacje o sformowaniu jednego narodowego frontu, poczynając od klerykałów i kończąc na socjaldemokratkach.

Dodać trzeba, że jak dotąd udało się im osiągnąć pełną jedynomyślność tylko raz jeden przy debatach o budżecie na rok 1925, gdy wszystkie grupy nie mieckie znalazły się w obstrukcyjnej opozycji a jednocześnie przywódcy frakcji wypowiedzieli się bardzo ostro przeciw republice. Niektóre deklaracje, naprzykład przywódcy nacjonalistów Logmana, nosiły charakter zdecydowanie pangermański. Logman oświadczył wówczas, że historia wielkich Niemiec nie wypowiedziała jeszcze swego ostatniego słowa, a gdy wybije godzina decydująca Niemcy nie będą się tem krepowali, co „myśli prokurator państwowy i rząd tego kraju“.

30 listopada odbył się w Gablonu kongres niemieckich ugrupowań burżuazyjnych, na którym został odczytany charakterystyczny referat p. Medingera o taktyce, jakiej należałoby się trzymać Niemcom: — czy „indyjskiej“ tj. taktyki krańcowo pasywnego sabotażu, czy też „irlandzkiej“ tj. metody walki i żądań, idących aż do autonomji i niepodległości. Spór o to przeszedł na łamy całej prasy niemieckiej w Czechach, a większość gazet odrzuca system indyjski na tej zasadzie, że przy bogactwie czeskich sił kulturalnych i ich agresywności, tego rodzaju metoda doprowadziłaby Niemców do zupełnego wyjścia poza obręb kulturalno - społecznego życia republiki.

„Jednego narodowego frontu“ uzyskać nie udało się Niemcom wskutek odmownego stanowiska zajętego przez socjaldemokratów, lecz — konkludują „Poslednja Nowosti“ — nie ulega kwestji, że przejście kulturalnie i etnicznie mocnych Niemców do aktywności będzie poważnym hamulcem dla konsolidacji młodego państwa.

— Sala Filharmonji —

3-ci i ostatni KONCERT

wielkiego żydowskiego śpiewaka operowego, mistrza żyd. pieśni ludowej

Wszczęświatowej sławy **Józefa WINOGRADOWA**

z udziałem żydowskiej śpiewaczki p. Ruth Rene. Przy fortepianie dyr. **Jakób Hirszfeld.**

Wielki program Chanukowy

— I część —
3-ci akt w charakterystycznej i kostjumach — słynnej opery historycznej

Makabeusze

(Jehuda w drodze do Jerozolimy).
Muzyka: **Antoniego Rubinsztajna**
Jehuda: **Józef Winogradow** — Noemi **RUTH RENE**

— II część —

Koncert żydowskich pieśni ludowych.
Bilety w cenie od 2 zł. do 8 zł. do nabycia w kasie Filharmonji.

Mebel wielki wybór	Mebel kredyt 6-cio miesięczny.
S. Salomonowicz — NARUTOWICZA 13 — (Dzielnia).	
Mebel 6-cio mies. kredyt.	Mebel bogaty wybór

Dla dzieci i młodzieży
Kino-Teatr „LUNA“ daje w święta codziennie o godzinie 2-jej po poł. wspaniałą, komlczny film
„Rozkosze Gościnności“
z niebywałym komikiem i akrobata **Rustera Keatona.**

PRZECIW ASCMIE
ulga natychmiastowa
Exibard d'Abyssinie
D-ra H. FERRE.
proszek cygaretki lub tytuń, Żądać w aptekach.

ADWOKAT
ALFRED BELLER
przeniósł kancelarję
na ul. Cegielnianą 15.

Sukcesy łódzkiego muzyka zagranicą.

Na polu kompozytorstwa zabłysła obecnie nowa gwiazda, talent wielki, który, jak to niestety u nas zwykle ma miejsce, nie w kraju, ale za granicą sławę swą gruntuje. Paweł Klecki jest łodzianinem, dobrze znanym wśród warstw muzycznych naszego miasta. Początkowo kształcił się w grze skrzypcowej, i w tym charakterze dał się poznać najszej publiczności na koncertach Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej w pierwszych latach wojny potem zaś jako członek kwartetu smyczkowego Tow. Mił. Muzyki.

Stopniowo jednak, wrodzone zamiłowanie i pociąg do samodzielnego tworzenia, nakazał mu poświęcić się nauce kompozycji i kapelmistrzostwa, w Konserwatorium Warszawskim, pod kierunkiem profesorów Wertheima i Młynarskiego.

Stąd udaje się Klecki za granicę, gdzie studjuje dalej, głównie w Niemczech. W Dreźnie i Berlinie powstają jego pierwsze kompozycje, wydawane stale przez firmę wydawniczą Simrocka.

Pierwszy utwór jego, kwartet smyczkowy a-moll, zjednał mu od razu powszechne uznanie. Obecnie czytamy w „Signale” o najnowszym jego dziele, którym jest sinfonia op. 7 na dużą orkiestrę smyczkową.

Klecki to silny indywidualny talent twórczy, pełen treści wewnętrznej, która potrafi, wypełnić formę, nie niszcząc jej, jak to czyni wielu młodych... Jego sinfonia jest głęboką wyczułą, i dla tego też przemawia silnie... Instrumentacja orkiestry wydobywa z instrumentów smyczkowych wszystko, co w operowaniu barwą, dla nich charakterystyczną, wydobyć się daje.

Sinfonia wykonana została przez Berlińską Orkiestrę Symfoniczną, pod dyrekcją prof. dr. Raabeego. Kompozytor był przyjmowany niezwykle owacyjnie.

Do sukcesów i tryumfów zagarnicznych, pragniemy dorzucić i nasze życzenia, które jako z rodzinnego miasta młodego kompozytora płynące, tym miłsze i bliższe może mu być. Znając za pał, temperament i niezwykłą, pełną samokrytyczności dążność Kleckiego do doskonalenia się, nie wątpimy, iż imię swe niedługo głośnym uczyni w świecie. Może też zada kłam przysłowiu, że nikt nie jest prorokiem we własnym kraju.

I dla tego oczekujemy z niecierpliwością rychłego wykonania utworów Kleckiego przez nasze zespoły myzyczne.

Drobiazgi muzyczne.

W Paryżu zmarł kompozytor rosyjski, Sergiusz Ljapunow. Urodzony w Jarosławiu w r. 1869, studiował w Konserwatorium moskiewskim. Do wybuchu rewolucji przebywał w Petersburgu poczem przeniósł się do Paryża. Był on również świetnym pianistą, i większość jego kompozycji (przeważnie miniatur) przypada na fortepian.

Pisma niemieckie notują ogromny spadek frekwencji na koncertach we wszystkich niemal miastach na Niemiec. Deszło do tego, iż liczne instytucje muzyczne zmuszone są bądź likwidować się, bądź odwoływać od ofiarności publicznej.

Niestety, ten sam objaw daje się odczuć, i u nas, i to w bardzo silnym stopniu. Tylko z tą różnicą że przy małej ilości tych instytucji u nas, przy słabych podstawach, na jakich się opiera, no i przy przysłowiowej obojętności ogółu naszego w sprawach muzyki, stan ten, u nas specjalnie, może wywołać groźny kryzys, połączony z zupełnym zanikiem tych tak ważnych placówek kulturalnych.

Z polskich artystów koncertował ostatnio w Niemczech Józef Śliwiński, zaś z młodych talentów — pianista p. Legińska, o której prasa fachowa wyraża się niezwykle entuzjastycznie.

Kreisler koncertuje znów w swym ulubionym Wiedniu. Powodzenie, jakim się cieszy, nie da się porównać z sukcesami żadnego z artystów w świecie muzycznym. Jest też czynny jako kompozytor. Z wydanych przezeń ostatnio utworów wymienić należy transkrypcję Chopina — mazurek a-moll op. 33.

W schowku bankowym w Viareggio znaleziono testament zmarłego w Brukseli Giacomo Pucciniego. Testamentem tym, sporządzonym na krótko przed wyjazdem na operację do Brukseli, Puccini zapisuje żonie i dwojgu dzieciom cały swój majątek, oceniany na dwadzieścia milionów lirów, oraz dochód z wystawienia oper swoich, oceniany na 800.000 lirów rocznie.

Filharmonja Warszawska pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga wykonała niedawno nowe dzieła kompozytorów polskich „Opowieść romantyczną” L.M. Rogowskiego, „Szkice morskie” Tadeusza Jotejki i „Rycerz i pokusy” bar. L. Kronenberga.

Z pewnością i Łódzka Orkiestra sobie choćby pierwsze z tych dzieł i zaznami z nim publiczność łódzką.

Tylko, czy L.O.F. potrafi przedłużyć swą egzystencją i istnieć nadal w przyszłym roku kalendarzowym? Odpowiedź na to pytanie dać może tylko ogół społeczeństwa łódzkiego, który przez poparcie należyte koncertów filharmonicznych i akcji, prowadzonej przez Towarzystwo Filharmoniczne w Łodzi, zda egzamin dojrzałości kulturalnej i dbałości o interesy kulturalno-muzyczne półmilionowego miasta.

Z utworów najnowszych wykonano ostatnio w Warszawie „Pacyfic”, szkic symfoniczny A. Honeggera. Ciekawe uwagi o ocenie tego dzieła przez krytykę warszawską znajdujemy w wychodzącej od niedawna w stolicy „Muzyce” (nr. 1, listopad 1924).

„Utwory ostatniej doby, wykonywane w Filharmonji Warszawskiej, rozkieł znają istną wichurę w naszej prasie. Już dawno nie notowały nasze kroniki koncertowe wyrazów tak ostrych, określał tak jaskrawych, jak ostatnio. Dość byłoby chyba wskazać, iż nawet jeden z najwybitniejszych naszych krytyków muzycznych, znany z umiaru i rozważli, nie zawahał się określić autora jednej z wykonanych kompozycji modernistycznych (Pacyfic), jako „półgłówka, idjota, kretyna”, szukającego „epopei w poczekalni 4-cj klasy”, a romansu w pawilonkach najniższej kategorii”.

Ale nie rozdzierajmy szat nad zjawiskami tego rodzaju. Są one symptomem zdrowym i nieuniknionym. Jak słusznie pisał na początku sezonu prof. Felicjan Szopski, w rozbieżnościach ideowych tego rodzaju widzieć należy pocieszający dowód, żeśmy jeszcze nie zamarli, że stosunek nasz do kwestji muzycznych jest żywy i intensywny.

Tak jak w złożeniu dwóch wytrawnych szabel rodzi się ogień, może w skrzyżowaniu dwóch, w przeciwnych bieżniach płynących ideologii powstać światło, rozjaśniające nieznane do tej tajemnice”.

Zadajcie ofert!

Skład papieru, tektury i materiałów piśmiennych

B-cia M. i L. TYBER

Łódź, Piotrkowska 49. Telefon 6-33

981

dostarcza po cenach konkurencyjnych wszelkich gatunków papieru, tektury i materiałów piśmiennych w najwykwintniejszych gatunkach z reprezentowanych — — fabryk krajowych i zagranicznych. — —



Radjo.

I.

Trzy dni monterzy pukali, stukali kręcili, wiercili, łączyli, kopali, stawiali, próbowali, — aż wreszcie zmontowali moje radjo.

Montaż radjo — telefon był zwrotnym punktem mego życia, mojej rodziny domu w którym mieszkalem i ulicy, na której stał ten dom.

Tegoż dnia jeszcze złożył mi wizytę gospodarz, zażądał podwyżki komornego za to, że będę „łapał z powietrza” które znajduje się nad jego kanienicą. Po gospodarzu przyszedł stróż z propozycją udzielenia mu napiwku, a poza tem dowiedziałem się, że o moim radjo wie już urząd skarbowy, który z tego powodu ma mnie „na oku”.

Ale są to drobnostki w porównaniu z tem, co mnie później spotkało.

II.

Nazajutrz wieczorem wracam do domu zmęczony całodzienną orką i cieszę się z góry, że przy radjo spędzę kilka rozkosznych godzin. Biorę nawet do ręki, by jeszcze zdążyć „złapać” jazz-band z Savoy — hotelu w Londynie.

Wreszcie jestem w domu. Wchodzę do pokoju i pociemniało mi w oczach, zastaje zgromadzenie wszystkich hippopotamów rodzinnych obydwóch płci, a

wśród nich i takie okazy, o które znalazłem jeno ze słyszenia.

— A jak się masz? — witali mnie — słyszeliśmy, żeś sobie kupił radjo, więc chcieliśmy zrobić przyjemność i posłuchać trochę.

— Przyjemność?! — jęknąłem głucho.

— Tak. I jutro też przyjdziemy. Radjo to bardzo miła rozrywka.

Szanowne bractwo wzięło radjo. w obroty. Zwłaszcza wuj Adolf, który handlował lampkami „Osram”, uchodził w rodzinie za wybitnego znawcę radjotelefonji.

— Zdaje mi się, że wuj Adolf nie zna aparatu — zauważyłem nieśmiało.

Ciocia Adolfowa spiorunowała mnie: — Ty zawsze byłeś zarozumiały! Tobie się zdaje, że tylko ty coś potrafisz! Tyś jeszcze był w kołysce a już wuj Adolf radjotelefonował!..

Zgnębiła mnie. Zamilkłem. A wuj Adolf uroczyście zakomunikował.

— Za chwilę usłyszycie koncert opery berlińskiej.

Rzeczywiście po chwili coś zaczęło ryczeć, wyć, szaleć, drzeć się...

Wuj Adolf zrobił anielską minę.

— To Jadlowker śpiewa! — rzekł niebiańsko.

Wszystkie twarze rozjaśniły się.

Naturalnie, że Jadlowker — oświadczyła ciocia Adolfowa — przecież poznają go po głosie!

— Jąbym go nawet poznał gdyby śpiewał z Honolulu! — krzyknął wuj Henryk, znany meloman.

A radjo w dalszym ciągu wyło i rycało...

— Jak on cudownie bierze te wysokie tony — zachwycala się ciocia — Tak artysta! taki artysta!..

Radjo nie przestawało wyć! Zajrzalem przez ciekawość do programu radjo — koncertu na dziś i włosy stanęły mi dęba na głowie: byliśmy połączeni z ogrodem zoologicznym w Berlinie.

— To nie Jadlowker, to lwy ryczą! — wrzasnałem.

Wuj Adolf aż podskoczył z oburzenia:

— Tyś mi zawsze obrzydzał życie — wrzasnął — teraz mi zatruwasz najcudowniejszy koncert w moim życiu. Osiół!

A ciocia Adolfowa wycedziła ironicznie.

— Żeby nie umieć odróżnić Jadlowkera od lwa!.. „Inteligent”...

I oboje ostentacyjnie opuścili pokój...

III.

Nazajutrz obudzono mnie o godzinie 8-ej rano. Przyszedł do mnie jakiś interesant.

„Interesant” zapytał ze zdziwieniem.

— Pan mnie nie poznaje?..

— Nie przypominam sobie — odparłem z zakłopotaniem.

— No, to ja panu przypomnę: byłem przyjacielem pańskiego stryja Alberta, który przed dwudziestoma laty umarł na żółtaczkę w Zduńskiej-Woli. Czy teraz pan wie, z kim pan ma przyjemność?..

Jego pewność siebie steroryzowała mnie. Stałem się pokorny, jak kupiec łódzki, który przychodzi do urzędu skarbowego z prośbą o zmniejszenie podatku.

— Czem mogę panu służyć? — zapytałem.

— Słyszałem, że pan kupił sobie taką maszynkę, przez którą słyhać, jak się mówi w Berlinie.

— A tak, tak. Kupilem.

— Co pan mówi? I rzeczywiście słychać przez nią Berlin. Nie chce mi się wierzyć! To jest niemożliwe!.. Ja nie wierzę w takie głupstwa i dlatego przyszedłem tu aby osobiście przekonać się o tem...

— Żałuję mocno — odparłem — ale o tej porze nie są nadawane żadne wiadomości.

— To nic nie szkodzi! Właśnie chciałem zatelefonować do mojej żony, która znajduje się teraz w Berlinie, że i ja i dzieci są zdrowe i zaszyla jej na święta serdeczne ukłony...

— Pan się omylił. Z mojego aparatu nie można telefonować. To jest tylko aparat odbiorczy.

Skrzywił się pogardliwie.

— Ani nie można słyhać, ani nie można telefonować!.. To mi się mocno niepodoba!.. Ja zawsze mówilem że ta pańska maszynka, to jest wielka błąga.

— Pan odchodzi? zapytałem z ulgą, widząc, że bierze do ręki kapelusze.

— Tak jest. Ale niech się pan nie martwi: przyjdę tu jeszcze dziś wieczorem, bo się muszę przekonać osobiście, czy można siedzieć w Łodzi i słyhać tego, co mówią w Berlinie! A wogóle — pan mi się tak podoba, że będę pana odwiedzał co dzień. (Wykapany stryj Albert!..)

IV.

I odąd życie moje stało się jedynym pasmem pędzących męczarni. Nie mogłem zasnąć ani jednej chwili spokojnej. Rano czy wieczorem w południe, czy o północy składały mi wizyty jakieś indywidua, które podawały się za maich krewnych i znajomych. Normalnie do obiadu zastała 10 osób, do kolacji 12; nocowało u mnie zwykle 6 — 7 osób.

Jeden z gości przez „roztargnienie” wyszedł w moim palcie, i od tej chwili do tego stopnia straciłem zamiłowanie do radja, że w więcej go na oczy nie widział. Inny miał łapać fale „łapał” moje srebrne łyżeczki, a gdy już je „wyłapał” zerwał ze mną ze wszystkim stołkami.

V.

Jeśli chcesz codziennie oglądać wszystkich swoich krewnych, wszystkie swoje ex-narzeczone, wszystkich znajomych; jeśli pragniesz zrobić z twojego domu hotel i restaurację jeśli uważasz, iż masz tak wiele dobytku, że część jego powinna ci być skradziona; jeśli przekonałeś się, że już najwyższy czas, byś dostał obłędu, by cię trafił piorun z jasnego nieba, by cię wzięli wszyscy djabli — to załóż sobie radjo.

Jeśli mi nie wierzysz — przekonaj się!..

Przekonajcie się sami,

że znana, przez gospodynie wyróżniana

herbata mieszanka
na sposób rosyjski

Bacia Ignatowicz,

Piotrkowska 96, telefon 8-33

jest rzeczywiście nieprześcigniona
w smaku i wydajności.

485

Wiadomości bieżące.

GRUDZIEŃ

24

ŚRODA

Dzisiaj: Wigilia
Jutro: Nar. Ch. P.

Wschód słońca o g. 7.39
Zachód o g. 3.25
Wsch. księżycy o g. 9.44 pp.
Zachód o g. 11.12 pp.
Długość dnia 7.40
Ubyło dnia g. 8.58

Wszystkim Przyjaciółom i Czytelnikom naszego pisma zesyłamy życzenia wesołych świąt

Redakcja „Republiki“.

Na gwiazdkę.

Wszystko się zmieniło...

Nie tak ongiś bywało,
Wszak każdy pamięta;
Łódź różniej witała
Zazwyczaj te święta...
A dziś jest inaczej
Tak dawniej nie było,
Bo dziś, proszę państwa
Się wszystko zmieniło...
I wciąż się tak zmienia,
Tak dawniej nie było...

Ostatnią złotówkę,
Już też się zmieniło...

Ar-Lekin.

Dzisiaj, jak zwykle, „Express“ wyjdzie w godzinach popołudniowych, poczem następnym numer „Republiki“ ukaże się w sobotę, dnia 27 bm.

SPROSTOWANIE.

W związku z wiadomością, która ukazała się w niedzielnym numerze „Republiki“ o niewypłacalności firmy Leon Rząter w Kowlu, związek kupców (sekcja hurtowników włókienniczych) komunikuje nam, iż firma ta jest w zupełności wypłacalna, a pogłoski wynikły jedynie wskutek nieporozumienia z jedną z firm łódzkich.

CASINO

Dla dzieci!

— W czwartek 25, piątek 26, —
sobota 27 i niedziela 28 b. m.
o godz. 12 w pol.

Wielkie przedstawienie p. t.

**HISTORIA
O DŁUGIM NOSIE**

W roli głównej:
słodki murzynek

„Mały Muki“.

Cena biletów zł. 1.50 i zł. 1.

Mały feljeton.

Ojcom miasta na gwiazdkę.

Istnieje wiekami uświęcony zwyczaj po darunków wigilijnych.

Czyż się przeto w obowiązku złożyć moje skromne dary tym, którzy wielkie mi oracjami i pięknymi sentencjami, na zywaniemi przez pospólstwo wymyślaniami, a które w ustach osiemdziesięciu sześciu ojców miasta brzmiały, jak cudowna muzyka, karmili mnie przez cały rok.

Będzie to wyraz wdzięczności człowieka, który w czasie czwartkowych sjeś duchowych starał się naprośno wyłowić z zawitych i pstrych dysput jakieś ziarno prawdy i poczucia obowiązku. Niech wreszcie upominki moje usym bolizują wdzięczność społeczeństwa dla tych, którzy dali miastu wspaniałą umowę z elektrownią, wybudowali za tanie pieniądze moc gmachów miejskich, którzy dają ludności tani gaz, nie obciążają szerokich warstw podatkami pośrednimi, opiekują się oświatą, sztuką i kulturą, nie kierują się względami partyjnymi nie uznają demagogii, wychowują dzięki rozumnym ustawom typ urzędnika — obywatela, opiekują inwalidami i rodzinami po poległych, czuwają nad rozwojem handlu i przemysłu, a wszystko to czynią li tylko dla dobra społecznego, nie licząc się żadnymi osobistymi, ani partyjnymi względami.

— I tak ofiaruję.

Panu prezydentowi Cynarskiemu mieszkanie przy teatrze miejskim, co umożliwi mu dokładne opiekowanie się Melpomeną i jej kapłankami oraz książkę pod tytułem „Savoir vivre“.

Panu wice-prezydentowi Woiewódzkiemu bezpłatny bilet jazdy tramwajowy na czas strejku tramwajarzy oraz patent honorowy na obywatela szwajcarskiego, co umożliwi mu zajęcie odpowiedniego dla jego kwalifikacji stanowiska w elektrowni łódzkiej.

Panu wiceprezydentowi Groszkowskiemu sto tysięcy nalepek z napisem „Soda Wasser“ oraz takąż samą liczbę nalepek z napisem „Sodawaja wada“ dyplom uznania oraz order „Temu, który wciąż jest w potrzebie“.

Panu ławnikowi Joelowi czterdzieści masek gazowych oraz kilkaset aparatów z gazami trującymi dla wytepienia robactwa w szpitalach miejskich.

Panu ławnikowi Kruczkowskiemu gaże w wysokości pięćdziesięciu pensji miejskich, wypłacanych nauczycielom szkół powszechnych, oraz zaproszenia na cały rok na wszystkie jubileusze rzeźników, kucharzy piekarzy masarzy itd.

Panu ławnikowi Folkierskiemu czwarć piętrowy gmach magistratu.

Prezesowi rady miejskiej, radio-telefoniczną stację nadawczą, którąby rozgłaszała wszystkie jego mowy po całym świecie.

Panu dr-owi Rozenblatowi wyłączne prawo dyskonta weksli magistrackich.

Panu dr-owi Garlińskiemu ośmiu pacjentów — dostawców magistrackich, którzy nie widzą ani grosza wypłaconego przez magistrat.

Radnemu Bartzakowi wykonanie robot w nowobudujących się gmachach teatru miejskiego i domu ludowego.

Radnemu Zubertowi radnego Kurka i odwrotnie.

Radnemu Stypulkowskiemu — order tutti demagogii adwocaci.

Radnemu Bialerowi — zbiór odpowiedzi magistrackich na zgłoszone interpelacje.

A sobie i miastu życzyłbym, by wciąż była wilga i wlecznie trwały ferie naszych patros urbis.

Fred Belin.

ŚWIĄTECZNY NUMER „ŚWIATA“.

Ostatni, świąteczny numer warszawskiego „Świata“ o którym już pisaliśmy obszerniej, wzbudził w naszym mieście specjalne zainteresowanie m. in. i ze względu na dodatek, poświęcony szkolnictwu łódzkiemu. Dodatek ten, opracowany przez red. Jana Witwińskiego ujmuje całokształt oświaty łódzkiej i porusza wszechstronnie szereg aktualnych zagadnień z dziedziny szkolnictwa w Łodzi. Jest to pierwsze wydawnictwo tego rodzaju.

W dniu 21-go grudnia zmarł nieodżałowanej pamięci

Józef Unger

W zmarłym tracimy głębokiej dobroci i wyrozumiałości Szefa, którego śmierć odbiła się wielce bolesnym echem w sercach naszych.

Zgon Jego jest dla nas bolesnym ciosem i pamięć o Nim nigdy wśród nas nie wygaśnie.

Personel i majstrowie

Browaru i Farbiarni Unger i Krakowski.

953

Orzeczenie arbitrażowe jest dla włóknarzy pomyślne

Taką opinię wyraziło ogólne zebranie delegatów fabrycznych zw. „Praca“.

Wczoraj wieczorem w lokalu polskich związków zawodowych odbyło się zebranie delegatów fabrycznych związku „Praca“.

Kierownik związku p. Kazimierzczak referował sprawę orzeczenia jakie wydał superarbitr w związku z minionym zatargiem w przemyśle włókienniczym.

Mówca wskazał, że na posiedzeniu komisji arbitrażowej przedstawiciele przemysłowców operowali poważnymi motywami dowodząc że podwyżki dać nie mogą, lecz rzecznicy robotników zbijali te wywody i przedstawiali sprawę w rzeczywistym świetle z punktu widzenia klasy robotniczej.

Punktem ciężkości konferencji była podstawa do której miała być doliczona ewentualna podwyżka, przezem przedstawiciele robotników proponowali jako podstawę zwaloryzowane płace w lutym czemu przemysłowcy sprzeciwili się.

Fabrykanci dowodzili, że cennik ten został przez przemysł wymówiony i wielu przemysłowców nie stosuje się do niego wobec czego zaproponowali by ewentualna podwyżka doliczana była do płac obecnych.

Na to przedstawiciele robotników wskazywali że brak cennika stworzy znów chaos i uniemożliwi normalną pracę jak również będzie powodem dezorientacji na rynku manufakturowym wobec różnicy w płacach.

Również długą dyskusję wywołała sprawa terminu od którego ma obowiązywać podwyżka.

Przemysłowcy wskazywali, że należy stosować ją od 15 grudnia gdyż licze nie wstecz utrudnia rachunkowość i z powodu wyprzedanej już produkcji stwoży niedobór.

Przedstawiciele robotników domagali się podwyżki od dnia przystąpienia

do pracy tj. 9 grudnia. Co do terminu trwania umowy i robotnicy domagali się 5 miesięcy a przemysłowcy 2 miesiący i dowodzili że dłuższe trwanie umowy może spowodować zerwanie jej bądź przez poszczególnych przemysłowców bądź też przez robotników, gdy drożyna wzrośnie.

Superarbitr zaproponował termin 3 miesięczny i robotnicy się nad tem zastanawiali bo wychodzili z założenia że rząd Grabskiego otrzymał pro wizor, a do 1 marca więc do tego czasu drożyna prawdopodobnie nie wzrośnie.

Jednak od 1 marca na terenie sejmu zajdą zmiany bo endecja „Wyzwolenie“ witosowcy i mniejszości narodowe obalą gabinet obecny a gdy nie stanie Grabskiego drożyna prawdopodobnie wzmoże się.

Endecja jak mówią wysunie na prezesa ministrów gen. Sikorskiego lub Korfańskiego.

Wobec Sikorskiego lewica nie będzie w opozycji, a nawet uda się pościagnąć część mniejszości narodowych jak Niemców część żydów i ukraińców za pewne kancesje.

O tem wszystkim się głośno mówi i los obecnego gabinetu jest przesadzony a to spowoduje pewny zamęt w marcu i dlatego przedstawiciele robotników zgodzili się na okres trwania umowy do marca.

W marcu robotnicy będą mieli wolną rękę i w razie potrzeby będą mogli wystąpić z nowymi żądaniami.

Reasumując powyższe p. Kazimierzczak stwierdził że ogólnie orzeczenie arbitrażu jest dla robotników b. pomyślne gdyż zachowano cennik z lutego wobec czego w wielu fabrykach robotnicy uzyskają nie 10 lecz 20 do 30 proc.

Sprawozdanie powyższe zebrani delegaci przyjęli do wiadomości i na tem obrady zakończono. b

Zatarg z pracownikami i personelem Kasy Chorych zaostrza się.

Zarząd kasy zapatruje się pesymistycznie na sytuację.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji administracyjno-prawnej kasy chorych. Przewodniczący zarządu p. Kałużyński, referując sprawę żądań personelu kasy chorych, wskazał, że co do pracowników, to zamiast 13-ej pensji, prawdopodobnie zgodzą się na podwyżkę nieco większą, niż komisja arbitrażowa przyznała włókniarzom, natomiast sprawa żądań farmaceutów przedstawia się dość źle, wobec wygórowanych żądań.

Co do lekarzy kasowych, to podwyżka, jakiej żądają jest niemożliwa do udzie-

lenia, zaś ich projekt umowy głównej całkowiec koliduje z projektem zarządu kasy i na tem tle porozumienie będzie bardzo trudne.

Po dyskusji na ten temat komisja postanowiła przekazać sprawę żądań zarówno pracownikom, jak i lekarzy i farmaceutów specjalnej komisji w skład której wchodzi pp. Kałużyński, Kazimierzczak i Pawłowski z tem, że w najbliższych dniach mają się odbyć w tej sprawie wspólne konferencje. (b)

CHCĄC SIĘ POZBYĆ ŻYJĄCEGO.

Przy ul. Cegielnianej 52 mieszka niejaki Stefan Bigos, który zachowaniem swem zakłaca spokój lokatorów.

Wreszcie znacierpliwiony właściciel domu podał skargę o eksmisję awanturnika i jako świadka postawił lokatora An-

toniego Niedzielskiego.

Gdy Bigos się o tem dowiedział, napadł on w nocy na Niedzielskiego i w trakcie bójki, uderzeniem w piersi żelazem zabił go.

Sprawą tą zajęła się energicznie policja. (b)

TEATR

TEATR

CASINO

CASINO



Motto: Ileż to marzeń, waszych, piękne panie!
O sławie, scenie, kinie, ekranie
Kończy się... w małżeńskim stanie.

JUTRO,

w czwartek dn. 25 grudnia r. b. premjera
najbardziej sensacyjnego filmu społecznego:

HOLLYWOOD

(Szał filmowy)

w wykonaniu **30 gwiazd ekranu.** Udział biorą:

— Pola Negri —

Mary Pickford

Betty Compson

Nitta Naldi

Leatrice Joy

May Mc. Avoy

Agnes Ayres



Cecil B. de Mille

Thomas Meighan

— Jack Holt —

Charlie Chaplin

Lloyd Hamilton

— **Baby Peggy** —

i wielu innych.

POLA NEGRI

w „HOLLYWOOD“.

Obraz wytwórni: „Paramount“ w New-Yorku.

Początek przedstawień o g. 2 po poł.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. L. Kantora.

Inż. SOKAL i S-ka Sp. z ogr. odp.

Telefon: 27-12.

Łódź, Narutowicza 40.

Jeneralne zastępstwo na Polskę

900

Powszechnych Odbiorników Radiotelefonicznych Wytwórni

E. SCHRACK, Wiedeń znanych ze swej wrażliwości
— oraz czystego brzmienia. —

Budowa wysokich anten. Części do radioodbiorników. Wzmacniacze. Głośniki.

Inż. SOKAL i S-ka Sp. z ogr. odp.

Tel. 27-12.

Łódź, Narutowicza 40.

Jeneralne zastępstwa:

100

Berndorfskich Zakładów Metalurgicznych
ARTUR KRUPP

Sp. Akc.

Światowej wytwórni półfabrykatów
z miedzi, mosiądzu, niklu i aluminium.

==== Miedź elektrolityczna. ====

„HYDROXYGEN“ Sp. z ogr.
odp.
Wiedeń

Aparaty oraz materiał do spawania
SPECJALNOŚĆ:

aparaty do spawania, krajania, luto-
wania i żarzenia za pomocą płynnych
paliw (benzynowe).

==== Składy fabryczne na miejscu. ====

POLECAMY ZNANEJ DOBROCI

KONIAKI (WINIAKI)

V. O. S. P.
Jubileuszowy
Reserve Spécial I In.

WODKI WYTRAWNE

Aviatik Whisky
Wypalanka Myśliwska
Starogardka

Stołowa
Pomorzanka
Żubrówka

LIKIERY, RUMY i ARAKI

Banan
Ananas
Staropolski
Cherry Brandy

Wiśniówka
Jarzębinka
Pomaranczówka

WINKELHAUSEN

Skład fabryczny WARSZAWA, Moniuszki 8, tel. 78-43.

Jeneralne Przedstawicielstwo na Kongresówkę i Małopolskę:

D. H. P. H. **PODKOMORSKI i S-ka**, Warszawa, Nowy Świat 2, telefony: 176-32 i 74-95.

CYRK A. GINISELLI

ul. Konstantynowska № 16.

Wielkie programy gwiazdkowe

Jutro, w czwartek dn. 25 i w piątek dn. 26 grudnia po 2 przedstawienia

Popołudniowe o g. 4 i pół popoł. i wieczorne o g. 8 i pół wiecz.

Wielka sensacja świata!!

Drugi król żelaza, młodszy

BRAJTBARD

- a) Przebijanie gwoźdźmią dłonią przez dwucalową deskę i sześć blach. b) Utrzymanie na piersiach orkiestry cyrkowej, składającej się z 10 osób. c) Przegryzanie i rozrywanie żelaznych łańcuchów. d) Wyginanie żelaznych sztab w różne wzory. e) Rozbijanie na piersiach kamieni wagi 1000 kilogr.

Pan BRAJTBARD objaśni Sz. Publiczności sposób wykonywanych produkcji.

? ŻYWA OSOBA W POWIETRZU?? Tukallah et Miss Fanny ?

niebывale eksperymenty czarodziejskie.

Mr. HALTER z partnerką Komiczne popisy na rowerach.

TRUPA BUFFALLO-BILL Życie i obyczaje Cowbojów na dzikim Zachodzie

Popisy słynnego indyjskiego fakira **BEN-HAIDZA**

który zakopuje się żywcem do grobu na przeciąg 30 minut.

12 królewskich tygrysów z pogromcą JACKSONEM.

FRIKO i AMORS w nowym repertuarze i wiele innych ciekawych atrakcji.

Orkiestra pod kierunk. p. S. PIETRUSZKI. — Początek przedstawień o g. 4.30 i 8.30 wiecz.

Lokaut łódzki 1906 r.

X.

Ponowna interwencja Tow. kultury polskiej. — Drugi list świętochowskiego, skierowany do zw. fabr. łódzkich w Berlinie.

„Wyznajemy szczerze, iż wśród rozmaitych przypuszczeń, jakie uważaliśmy za prawdopodobne co do przyjęcia propozycji naszej ze strony Sz. Panów, nie znajdowała się możliwość takiej odpowiedzi jaką otrzymaliśmy. Nie przewidywaliśmy bowiem, ażeby pośrednictwo instytucji bezpartyjnej, celom kulturalnym poświęconej, w ogromnym i społecznie niszczącym zatargu pracy z kapitałem wydało się zbyt kosztownym i nieporządnym. Nie przewidywaliśmy, ażeby nasza, wyłącznie z obywatelskich i humanitarnych pobudek podjęta próba powstrzymania zgubnych następstw ostrego starcia się interesów, przywrócenia stosunkom fabrycznym wielkiego obszaru przemysłowego jakiejś kulturalnej postaci a biegowi produkcji — ciągłości i ładu odciążona została w samej zasadzie. Nie przewidywaliśmy, ażeby nasza gotowość, do podjęcia najwęższych zabiegów, niekrepująca Sz. Panów niczem w woli i czynach, niezadająca od nich nawet chwilowego opuszczenia siedzib zagranicą i obciążająca tylko naszych delegatów trudem dalekiego wyjazdu na miejsce wskazane — nie zasłużyła sobie na ich zgodę osobistego porozumienia się.

Naturalkie przyjęcie tej odmowy za punkt wyjścia dalszych działań i „zaniechanie przedsięwziętych w tym kierunku kroków”. Przeciągając wszelkie krótkie nie naszych ku tej stronie usiłowań, wzmianki wzajemnie objaśnić, jaką wartość moralną i społeczną — według nas — posiadają przytoczone przez Sz. Panów racje i jak one odbijają się w opinii społecznej, która pomimo ich surowej nagany za wyrozumiałość dla nadużyć robotników pozostanie najwyższą instancją sądu zarówno w tym jak w każdym innym wypadku większej wagi.

Nie przeczymy — zresztą sami robotnicy to przyznają — że fabryki łódzkie ogarnęła anarchja, utrudniająca, a nieraz nawet uniemożliwiająca prawidłowość ich produkcji. Nie sądzimy wszakże, ażeby ta anarchja była całkowitem skutkiem „bezszykownego wyuzdania” i „demoralizacji robotników lub nawet teroru „nieuczciwych agitatorów”. Stanowi ona bowiem tylko jeden z objawów ogólnego zamętu, rozpadu i rozstroju, jeden z fermentów powszechnego wrzenia. Burza szalejąca na całej przestrzeni państwa i zawichrzająca wszystkie dziedziny życia, musiała odwieść i nieprzerwaną walce kapitału z pracą nadącać mocniejsze natężenie, gwałtowniejszy przebieg wszędzie, a najbardziej tam, gdzie ona toczy się przy wielkim skupieniu obustronnych sił w Łodzi. Zacieśniając przyczynny rozległego wrzenia w granicach jakiegoś miejsca lub jakiejś warstwy może tylko nadmierna wrażliwość na szkody własnych interesów, a nieczułość i zamykająca oczy na to, co poza nimi się dzieje. Nie sami fabrykanci łódzcy i nie sami fabrykanci, ale wszyscy obywatele kraju musieli rzucić swe ofiary w otchłań wulkanu rewolucji; nie sami robotnicy łódzcy i nie sami robotnicy rozpalili lawę w tym wulkanie. Ze zaś w wybuchu rewolucji najczynniejszy i najwięcej udział wzięli ci, którym jest najgorzej to chyba zrozumiałe i usprawiedliwione. Tymczasem według Sz. Panów wymaga to „kary”, kary mściwej, jaką właśnie ma być lock-out, nazwany publicznie nawet przez jednego z fabrykantów łódzkich „środkiem okrutnym”, a ogłoszony wtedy, kiedy — jak świadczą zebrane przez nas dowody — jak wśród samych robotników zrodziła się głośno wypowiedziana i częściowo urzeczywistniona myśl uporządkowania bezładu. Jeżeli trudno pojąć, jakim sposobem ta „kara” da się wytłumaczyć „psychologicznie”, to chyba jeszcze trudniej, jak ją pogodzić z sumieniem, które chce być czystym. Sz. Panowie akcentują, że jako fabrykanci „nie mogą w żadnym razie powodować się sentymentem i muszą trzeźwo ocenić położenie”. Pomimo całej stanowczości tego zapewnienia, pozwalamy sobie wątpić, ażeby nawet najbardziej „trzeźwy” fabrykant powinien być tylko rachującym automatem i ażeby w najcisłej prowadzonych księgach handlowych nie było bodaj malej rubryczki dla „sentymentu”.

Człowiekowi wolno przestać być wszystkim, tylko nie człowiekiem. W imię tej jego niezwykłej godności i obowiązku zapytujemy: czy ten człowiek powinien myśleć o „ukaraniu” dzieł tysięcy ludzi, którzy ciągle żyją wpatrzywszy w straszne widmo głodu, i którzy on jednym słowem może każdej chwili rzucić pod miażdżące koło losu? Chociażbyśmy uznali przemysłową zasadność skargi Sz. Panów na dezorganizowanie pracy fabrycznej przez robotników, to ona nie zmienia ostatecznego wyniku „rozpaczyliwych warunków”, który po jednej stronie postawił kilku morderców kapitału, a po drugiej kilkadziesiąt tysięcy nędzarzów. W tym obrazie dostatecznie uwydatniającym różnice położenia i rezultaty walki, nie ma miejsca ani na „karę” dla pierwszych, ani na obawę o zagrożoną „egzystencję” dla drugich.

Nie stanowimy żadnej partii, nie „kolektowaliśmy” i nie „stawiali” robotnika na piedestale niebosiężnej chrwały, bezkrytycznie wielbiąc jego czyny; niech nam więc wolno będzie zapytać: czy jedynym jego dziełem w obecnym ruchu ku wolności jest „dezorganizacja” przemysłu i znieprawienie „najelementarniejszych uczuć”, oraz czy mu nic więcej nie zawdzięczają w zdobyciu swobód nawet ci, którzy go uważają tylko za niszczyciela organizacji społecznej? Czy jedyną winą fabrykantów jest zbyt długa pobłażliwość dla jego swawoli i zwłoka w zastawianiu „kary”? Czy wreszcie w ich dorobkach materialnych nie mieści się żadna zasługa sprawców „bezszykownego wyuzdania”, która broni skazanych na niedolę i wytrąca miecz z rąk ich pogromców?

Jeśli mamy skrupulatnie liczyć — to policzymy również i pozycje tego rachunku. Zważmy przytem, że w pamięci wielu szlachliwych i bogatych self-help-menów dochoowało się niezawodnie z lat dawnych, z epoki ich przebijania się ku dostatkowi wspomnienie o tych samych pragnieniach i wysiłkach, może nawet o tych samych gwałtownych porывach, które mają być zduszone za pomocą lock-outu?

Te grzechy — jeśli to grzechy — nie wyrosły po raz pierwszy ani dopiero teraz, ani dopiero na gruncie łódzkim. W końcu i tego przypuszczenia zamilczeć nie powinniśmy, że gdyby tkwiła w pobudkach „kary” nadzieja Sz. Panów wybiegła po za słuszną potrzebę przywrócenia prawidłowości i bezpieczeństwa produkcji, marząc o wskrzeszeniu dawnych stosunków, już odsuniętych w przeszłość, spotkałaby się niechybnie z niepokonanym odporem w zmienionych warunkach teraźniejszości.

Dalekim był od nas zamiar narzucania się bądź w charakterze sędziów dla rozstrzygnięcia sporu, bądź też obrońców jednej strony. Pragnęlibyśmy tylko dobrą naszą wolą wytworzyć pomost dla bezpośrednich układów, usmierzywszy rozjątrzone pretensje łagodzącym wpływem w obu kierunkach. Zdawało się nam, że Sz. Panowie w równej z nami mierze od czuwają potrzebę szybkiego usunięcia kłeski i niebezpieczeństwa, jakim grozi nieobliczalna nigdy w swym kierunku i potęgą dążąca do odwetu za swe krzywdy, beznadziejna rozpacz. Jeżeli więc w powyższym wywodzie zwróciliśmy się wyłącznie przeciwko listowi Sz. Panów, to dlatego, że jest on bezwzględny aktem oskarżenia, udaremniającym rozjemstwo, żądającym tylko kary i jak my mamy — nadmiernie i niebezpiecznie przeciągającym strunę zatargu dla tych, którzy by po jej pęknięciu zamierzali powrócić kiedyś na miejsce swej dotychczasowej działalności.

Ponieważ zaś lokaut łódzki jest sprawą sięgającą swym znaczeniem po za obręb wypadku miejscowego, ponieważ cała ogół jest w niej zainteresowany i niezawodnie zechce ratować tych, których Sz. Panowie postanowili zgubić: „kara” postaramy się przeto cały materiał tej sprawy z poufnych badań i wyjaśnień wynieść na scenę publiczną. — Odpowiedź to formalnie życzeniu Sz. Panów, ażeby społeczeństwo i prasa zostały należycie poinformowane.

Prosimy przyjąć wyrazy poważania
W imieniu zarządu towarzystwa
Kultury Polskiej
A. Świętochowski.

DALSZE KROKI TOW. KULTURY POLSKIEJ.

Z powodu głodu i chorób, które dzieł siatkowały robotników łódzkich, zdecydowało się Tow. Kultury Polskiej pomimo nieprzejednanego stanowiska fabrykantów wysłać swego przedstawiciela p. mecenas Patka (dzisiejszego posła polskiego w Japonii) do Berlina.

Oto odpis sprawozdania złożonego zarządowi Tow. Kultury Polsk. przez p. Patka:

„Uprowadzono mnie, że fabrykanci łódzcy (lokaucisci) zawarli trust z kapitałem stu milionów rubli, że odpowiedni akt redagował im berliński adwokat Lewiński, (żoniony z Poznańską), że pierwsze papiery w imieniu trustu podpisał pp. Poznański i Karol Scheibler, że rada trustu będzie znajdowała się w Berlinie, a zarząd i dyrekcja w Łodzi, wreszcie, że rada postanowiła odrzucić bezwzględnie wszelkie pośrednictwo w sprawie przerwania lokautu i nie otwierać fabryk łódzkich aż do chwili bezwzględnej kapitulacji robotników.

Udałem się niezwłocznie do biura firmy „I. K. Poznański” w Charlotenburgu, zamienionego na biuro trustu. Przyjął mnie p. Maurycy Poznański, należący do związku ale nie wchodzący do składu rady. Z początku zmuszony byłem wysłuchać znanego już wykładu o przyczynach które wywołały konieczność lokautu. Następnie mówiono mi obszernie o konieczności środków uzdrowienia warunków fabrykacji łódzkiej. Wreszcie twierdzono że lokaut obecny musi być bezwzględny, chociażby dlatego, ażeby raz na zawsze dowiedzi robotnikom, że panami w fabrykach są ich właściciele, którym przysługuje jaknajrozszejsze prawo przyjmowania i wydalania robotników bez upoważnienia przyczyn i bez żadnej kontroli.

W odpowiedzi na to starałem się zgropować i jak najmocniej uwydatnić wszystkie nasze argumenty skierowane do rozumu, serca i uczuć obywatelskich.

Zapewne pod ich naciskiem p. Maurycy Poznański stał w dowodzeniu, starał się wnikać w słuszność naszych zapatrywań, wreszcie oświadczył, że nie posiada wpływu na radę i że wskutek tego uważałby za najodpowiedniejsze, ażeby udał się najpierw do adwokata Lewińskiego, który zna dobrze intencje lokauistów i może być najlepszym pośrednikiem przy nawiązaniu pertraktacji.

Pojechałem do p. Lewińskiego. Ponieważ w sprawie tej rozmawiałem parokrotnie jeszcze z zainteresowanymi osobami przeto, nie dzieląc przedmiotu narad na pojedyncze rozmowy, streszczę w jedną całość, jak zrozumiałem tych panów.

Według nich winni są tylko robotnicy. Wina ich zrodziła konieczność kary, dała im nauki na przyszłość i niezłomnego wytrwania na zajętem stanowisku dopóki dopóki upór robotników nie zostanie ostatecznie i bezwzględnie złamanym. Gdyby fabrykanci w czemkolwiek złagodzili swoją decyzję, gdyby odstąpili choćby od jednego warunku, partje skrajne okrzyknęłyby swoje zwycięstwo, wywołując nowe wrzenie i nowe katastrofy. Nie powiedziano, że fabrykanci ulegli pobudkom humanitarnym, lecz że pod prężeniem opinii publicznej, wobec groźnej postawy robotników, uczuli swą niemoc i byli zmuszeni przyjąć ustępstwa. Społeczeństwo nie może żądać zaniechania lock-outu i wejścia w układy z robotnikami, bo społeczeństwo nie może zagwarantować fabrykantowi, że umowa zawarta z robotnikami będzie przez nich dotrzymana. Obecnie deputacja robotników, zależnie od barwy większości delegatów zawsze będą pomawiane o partyjność to, na co zgodzi się jedna partja, będzie burzyła druga. Dopiero wtedy, gdy partje umilkną, a robotnicy zorganizują związki zawodowe, fabrykanci będą traktowali z nimi bezpośrednio, wiedząc, że ich umowy obowiązują — da przynajmniej na czas pewien cały ogół robotników. Wówczas w razie nieporozumienia pomiędzy związkiem robotników a związkiem fabrykantów, pośrednictwo Tow. Kultury Polskiej i wogóle pośrednictwo społeczeństwa będzie celowe i potrzebne. Obecnie przyjąć cokolwiek interwencję, znaczyłoby osłabić własną powagę. Dziś rozjemstwo jest nawet niemożliwe, gdyż tylko jedna strona (fabrykanci) jest zorganizowana, druga zaś

(robotnicy) jest zdezorganizowaną w ten sposób, że niepodobna z nią traktować i za nią ręczyć.

Przytomnie ją, wyrwać z chaosu, zmusić do uległości, organizacji i pracy może tylko nędza, głód i konieczność. Droga, która do tego prowadzi, jest tragiczna ale nieunikniona. Fabrykanci są przygotowani na to, że robotnicy za porażkę swoją zechcą zemścić się na nich i — kiedyś, — w chwili największej konieczności pracy, urządzią strejk, który spowoduje milionowe straty. Ten atak fabrykanci odeprą nowym lock-outem bez względu na wysokość strat, które on za sobą pociągnie. Ów drugi będzie również bezwzględny jak pierwszy. Przeto dla dobra robotników należy przekonać ich dziś o bezlitosnej sile tego lock-outu, aby na przyszłość, wywołując drugi, liczyli się z góry z jego potęgą. Historia lock-outów poucza, że dopiero drugi lub trzeci normuje ostatecznie stosunki pomiędzy fabrykantami i robotnikami. Fabrykantów nie przeraża nawet możliwość zniszczenia ich fabryk i pałaców, gdyż wszystko to jest przewidziane i objęte kosztorysem.

Co się tyczy nędzy, mrozu i na ich tle rozwijających się — wśród rodzin robotników chorób, to zażegnanie ich leży najzupełniej w rękach samych robotników: niech pójdą do pracy; wszystko pomysłnie zakończonym zostanie. Jest to jedyna dla nich wyjście. Mylnym jest twierdzenie, jakoby fabrykanci wydalali 98 robotników. Oni wydalili wszystkich i tylko tych 98 rob. nie przyjmą z powrotem.

W tem leży ustępstwo z ich strony. Dwa oddziały, w których ostatnio były największe nieporządki, zatrudniały 980 robotników, przeto należałoby ich wszystkich usunąć; fabrykanci jednak uwzględniwszy położenie, zgodzili się na ponowne przyjęcie dawnych robotników z wyjątkiem 10 proc. ogólnej ich liczby, t. j. z wyjątkiem — owych 98 robotników, wybranych przez losowanie, które uskutecznili sami fabrykanci i od których nie odstąpią, widząc w nim upostaciowanie swego absolutnego prawa do przyjmowania i wydalania robotników bez żadnej kontroli i obowiązku motywowania swoich w tym względzie postanowień. Jeżeli upór — co do nieprzyjęcia tych 98 robotników można nazwać fantazją lub despotyzmem fabrykantów, to tem samem miały należałoby ochrzcić upór robotników, którzy wolać cierpieć głód, choroby i nędzę, aniżeli uleść temu warunkowi. W walce tej obu stronom chodzą o zwycięstwo ideowe. Warunek ten nie posiada praktycznego znaczenia dla żadnej, fabrykanci bowiem na lokaucie tracą tak wiele że taniej by wyniosło kupić dla tych 98 robotników domki z ogródkami; ogółowi zaś robotników, których jest około 24000 dotkniętych lock-outem, łatwo byłoby utrzymać 98 rodzin, odkładając na nie po parę groszy z zarobku dziennego. Zresztą tych 98 robotników znalazłoby pracę w innych zakładach, choćby po za granicami Łodzi, zajmując miejsca tych, którzy na ich miejsce zostaliby przyjęci.

Nie o fakt i jego skutki tu chodzi, ale o zasadę. Jest to konieczna przełomowa walka dwóch klas; niema w niej miejsca dla pośrednictwa osób trzecich, to też sądu rozjemczego lokaucisci przyjąć nie mogą.

Jak gdyby na stwierdzenie ostatniej tezy, adwokat Lewiński pokazał mi kopje protokołu posiedzenia łódzkich fabrykantów z delegacją łódzkich robotników. Protokół stwierdzał, że fabrykanci projektowali sąd rozjemczy stanowczo odrzucili i że delegacja na tem zawiesiła posiedzenie, zastrzegając sobie prawo dalszych układów po porozumieniu się z towarzyszami w Łodzi. Ponieważ adwokat Lewiński zapewnił mnie, że delegacja tę fabrykanci traktują poważnie i uważają, iż ona reprezentuje ogół lock-outem dotkniętych robotników, postanowiłem porozumieć się z nią niezwłocznie.

Dowiedziałem się, że przyjechał również do Berlina baron L. Kronenberg po zobaczeniu się z nim zdecydowałem połączyć moją misję z jego zamiarem.

Baron Kronenberg objaśnił mnie, że zarówno on jak i przybyły z nim hr. Adam Krasieński, mandatu żadnego nie posiadają deputacji — żadnej nie stanowią i przyjechali tylko po to, ażeby zużytkować osobiste swe stosunki i wpływy dla dobra sprawy ogólnej.

Po tej rozmowie opuściłem Berlin. Na tem zakończyły się wszelkie zabiegi Towarzystwa Kultury Polskiej.
(D. c. n.)

Finanse Polski w roku 1924.

W pierwszym półroczu ubiegłego roku dokonano epokowego dzieła w dziedzinie finansów niepodległej Polski. — Wprowadzono walutę złotą, która jak dotychczas, nadal wykazuje swą stałość kursową.

JAK USTABILIZOWANO ZŁOTEGO.

Na łamach „Republiki” niejednokrotnie występowałam przeciwko przedwczesnemu wprowadzeniu waluty złotej, kierowałam się przytem względami natury gospodarczej i finansowej. — Ogłoszony później memoriał Hiltona Jounga zawierał mniej więcej te same obiekty, jakkolwiek w pewnych szczegółach odmiennie ujęte i szerzej opracowane, aniżeli zezwalają rozmiary łamów dziennika. Również większość sfer gospodarczych i finansowych wypowiedziała się swego czasu przeciwko wprowadzeniu złotego.

Jak wytłómaczyć, iż wbrew głosom tych „pesymistów” premier Grabski zdołał utrzymać i nadal utrzymuje kurs złotego na poziomie pełnego paritetu? — Trzeba tu przyznać, iż czyni to przy pomocy środków, przekraczających aprobowane przez finansjerę śmiałe metody i skutkiem tego wiara tych sfer w przyszłość naszej waluty nie jest tak głęboka w przeciwieństwie do przekonania, panujących w rządzie.

Wewnątrz kraju osiągnięto to przy pomocy niedosycania rynku kredytowego, a zatem kosztem całej ludności. Płaci bowiem ona za ten system polityki walutowej przy zakupie każdego towaru, w formie lichwiarskich procentów, tkwiących we wszystkich bez wyjątku artykułach handlu. W tych warunkach można utrzymywać demonstracyjnie wysokie, przy statucie naszego banku biletowego normy pokrycia, która zamiast 30 proc. wynosi obecnie aż 70 proc.

Wszelkie wysiłki spekulacyjne zagranicy można z łatwością sflumować, o ile na nie nie jest wrażliwy rynek wewnętrzny. Możliwość deprecjacji jest ograniczona, tak, iż nie może porwać krajowej spekulacji, która znajduje mniejsze, ale natomiast pewne zyski w operacjach dyskontowych.

Wszystko jest zatem w porządku — mógłby ktoś powiedzieć — skoro premier Grabski umie tak dowcipnie podtrzymać kurs złotego. Gdzie drwa rąbia, to muszą być ofiary. Trudno więc, iż koszty tej polityki ponosi kraj, to jest obowiązkiem patriotycznym i t. d. i t. d. Słyszemy również takie poglądy.

Zgodzić się można na ofiary, gdy jednocześnie przeciwdziała się przyczynom, które je wywołują. — Zgodzić się można gdy nie było innej drogi wyjścia — gdy zaś były inne łatwiejsze możliwości, to taktyka chwalenia i przytakiwania polityce błędów nie jest właściwa. Jest tem bardziej niewłaściwe, gdy przyczyny zagrażające naszej walucie, zamiast zmniejszać się stale potężnieją.

CO WPŁYWA NA KURS PIENIĄDZA.

Prócz pociągnięć z dziedziny taktyki walutowej — dotychczas z powodzeniem stosowanych przez premiera Grabskiego — najistotniejsze są momenty zasadnicze. Rozpatrzmy je po kolei.

Pokrycie: Nadmierna, większa ponad normy statutowe wysokość pokrycia jest przyczyną drogiego kredytu, wobec jego niedostatecznej podaży, pomimo zapotrzebowania rynkowego. Drogi kredyt powoduje drożyznę artykułów przemysłowych i rolnych; wskutek tego zwiększają się koszty utrzymania, co oznacza wewnętrzna deprecjacje waluty.

W ten sposób złoty, który de facto istnieje już od chwili waloryzacji zdeprecjonowano o 31 proc., a więc prawie o jedną trzecią. Wskaźnik kosztów utrzymania, który za styczeń wynosił 120,5, przy przyjęciu za podstawę cen z r. 1914 — 100, dosięgnął w listopadzie wysokości 151,6. Stosunek ten został utrzymany również w grudniu.

Wynika więc, iż za cenę dalekoidącej deprecjacji wewnętrznej uniknięto nieznacznej deprecjacji zewnętrznej, która była niewykluczona przy bardziej liberalnej polityce kredytowej.

BILANS HANDLOWY.

Restrykcyjna polityka kredytowa podcięła również podstawy naszego bilansu handlowego. Wzmoczone, skutkiem wysokiej stopy dyskontowej koszty utrzymania, zmniejszają eksport, powiększając import. Czyny w roku 1923 bilans handlowy stał się obecnie biernym. Sprawdziła się, wysunięta przez nas na początku r. 1924 hipoteza, iż nieogledna polityka walutowa wywoła te następstwa.

W okresie pierwszych 9-ciu miesięcy b. r. niedobór bilansu handlowego wynosi przeszło 107 milionów złotych. W krajach zaś, w których równowaga walutowa opiera się na eksporcie, a nie na t. zw. „niewidomych eksportach” (należności za przewozy, prowizje bankierskie, premje asekuracyjne), bierny bilans handlowy jest jednoznaczny z plagą bezrobocia. Ta zaś chyba dała się am dotkliwie odczuć.

Naturalną podstawą waluty w naszych stosunkach, powinien być bilans handlowy. On regulowałby naturalnie popyt i podaż złotej zagranicą, co jest najlepszą rękojmią stałości waluty. W takich warunkach regułą jest elastyczność kursowa; u nas sztuczna sztywność w stosunku do dolara zdołała już zwrócić podjęcie, nawet przychylnych dla nas

zagranicznych sfer finansowych. Z jednej strony niedobór w bilansie handlowym, z drugiej klasyczna stałość kursowa. A dotychczas zawsze uważano taki stan za absurd. Doświadczenie zaś uczy, iż realizacja absurdów, może być jedynie czasową. Życie jest silniejsze, nawet od najbardziej silnej woli.

Bilans płatniczy: Skoro niedobór bilansu handlowego stał się oczywistym, należało wszelkimi siłami dążyć, aby przez pomyślne ukształtowanie pozycji bilansu płatniczego uzyskać finansowe zapewnienie równowagi złotej. Można to było osiągnąć jedynie drogą wydatnego skorzystania z pomocy kredytowej zagranicy. Tymczasem p. premier Grabski do niedawna bardzo do niedawna miał zupełnie odmienne w tej sprawie zdanie. Po drobnej, bardzo uciążliwej, zaciągniętej z wielkim ryzykiem kursowym pożyczce włoskiej, poza poważną skądinąd i korzystną, jednak kredytowo bierną operacją konwersyjną w Stan. Zjednoczonych i Anglii, nie zrobiono żadnych czynnych operacji kredytowych.

Z tego krótkiego zestawienia wynika, iż złoty pozostaje w stałym i wielkim niebezpieczeństwie. Pomyślna, wielka operacja pożyczkowa i większy liberalizm kredytowy mogą uratować sytuację.

PODATKI.

Utrzymanie państwa pociąga za sobą wielkie wydatki, które muszą być pokrywane z wpływów bieżących, jak podatki opłaty stemplowe i celne, monopole. Na rok 1925 cyfra wydatków preliminowana jest w wysokości 1,981,884,000 złotych, a więc o przeszło 270 milionów więcej, aniżeli w r. b. Same monopole mają pokryć 167 tej nadwyżki, gdyż tyle więcej preliminowano ich zwiększone dochody.

Z troską musimy patrzeć na te cyfry. Zewsząd rozlegają się wołania o przeciążeniu podatkami. W wielkiej opresji jest

średni i mały handel, średni, mały, a nawet wielki rolnik. Skąd weźmiemy środki na zapłacenie tych podatków.

Pewnem jest, iż przy dzisiejszym stanie rynku kredytowego, a zatem ogólnego marnego stanu interesów ściąganie tych podatków nie będzie rzeczą łatwą.

KOMISJE SZACUNKOWE I EGZEKUCJE.

Największą bolączką, która podcina zaufanie do rządu i praworządności, to jest działalność komisji szacunkowych. Nie sama wysokość podatków jest sprawą ciężkiego położenia. Tu nie leży sedno sprawy. Niesłuszne wymiary, o ile chodzi o miasto, a wysokość podatków, o ile chodzi o wieś, są tymi czynnikami, które przysięgają płatników w Polsce.

Jak dowolnie działają komisje szacunkowe o tem chyba nie należy rozwodzić się w Łodzi. To są sprawy wołające o pomstę do nieba. Na nieszczęście uchronione są od tego jedynie spółki, zobowiązane do publicznego składania rachunków, którym podatki wymierza izba skarbowa. Dopiero w II-giej instancji rządzi litera prawa i szanuje się prawa obywatelskie. I-sze instancje doprowadzają obywateli do rozpacz i ruiny. Wszystko to się dzieje w imię prawa, a jednak przeciw prawu, przeciw ogólnie na świecie szanowanej dobrej woli i uprawnieniom obywatela.

Drugi akt tej tragedji, to jest praca ko-

mornika. Słoty zawodowych licytantów, indywiduów z pod ciemnej gwiazdy, za grosze wykupują mienie licytanta. Skarb z tego dużo nie ma, ale za to majątki robią sprytnie i gałgańsko zorganizowani licytanci. Dzieją się rzeczy niesłychane. Za jeden złoty kupuje się solidny stół, odrywa się dębowa ławka, wmurowana w pokoju dzieciennym, rujnując całą ścianę. Za kilkanaście złotych sprzedaje się urządzenie mieszkań. Nie może być inaczej, skoro nikt szanujący się nie staje do licytacji, bo jakże ma w niej brać udział, skoro już świadom, iż w 99 proc. wypadków sprawcą licytacji jest dowolność komisji szacunkowych.

Doszło do tego, iż na wsi wzięto się na sposoby. W Poznańskim grożą chłopcy śmiercią tym, którzy przystąpią do licytacji. Tam znowu rozwinęła się prymitywnie zorganizowana samoobrona, groźna dla interesów skarbu. A jednak nad tymi zjawiskami przechodzi rząd do porządku dziennego. Co więcej, preliminaruje większe wydatki. Czy można w takich warunkach liczyć na nieomal 100 proc. zwwyżkę w dochodzie monopolów, gdy konsument jest gnębiony?

Tak więc z jednej strony miecz Damoklesa wisi nad naszą walutą, z drugiej znak zapytania nad możliwością ściągania preliminarowanych podatków.

Sytuacja nie przedstawia się różowo. W takich warunkach rozpoczynamy nowy okres. Co w końcu obecnego roku życzyć wypada niestrudzonemu pracownikowi, człowiekowi czystych rąk p. premierowi Grabskiemu, który niestety mimo tylu przestróg nie dał się powstrzymać od popełnienia wielu, bardzo wielu ciężkich błędów?

Wyrażamy jedynie życzenie — obywatelski kontakt Jego z życiem gospodarczym byłby silniejszy, aniżeli dotychczas. Wtedy dotryna i nieżyłociowe rady biurokratów zapewne znajdą przeciwwagę.

Dobra wola i rozsądek torują drogę, nawet w najcięższych przeprawach.

Dr. Leszek Kirkien.



GOTÓWKA.

Dolary 5,18
Funtów ang. 24,44

CZEKI.

Belgia 25,935
Holandia 209,90
Londyn 24,465
Nowy Jork jak gotówka
Paryż 27,965
Praga 15,735
Szwajcaria 100,675
Wiedeń 7,36
Włochy 22,40 — 22,35
Belgrad 7,825
Kopenhaga 91,28
8 proc. pożyczka złota 6,90
Pożyczka dolarowa 3,48 — 3,50
Milionówka 0,88
Pożyczka kolejowa 8,70 — 8,40

AKCJE.

Bank Dyskontowy 4,70
Bank dla Handlu i Przem. 1
Bank Małopolski 0,35
Bank Spółdzielczy 15,50
Bank Zarobkowy 6
Bank Handlowy 4,15 — 4,50
Bank Kredytowy 0,25
Bank Zachodni 1,55
Bank Przem. Lwów 0,36
Kijewski 0,19
Spiess 1,30
Siła i Światło 0,47 — 0,49
Czersk 0,47
Zgierz 1,23 — 1,25
Elektr. Dąbrow. 1,25
Chodorów 4,70

Częstocice 2,05
Cukier 3,15 — 3,10
Drzewo 0,45
Nafta 0,55
Lilpop 0,60
Norblin 0,69 — 0,72
Parowozy 0,30
Rudzki 1,07 — 1,10
Ursus 1,25
Zyrardów 11,75
Borkowski 0,95
Klucze 0,33
Spirytus 2,60 — 2,65
Wysoka 3,15
Węgiel 2,55 — 2,60
Cegielski 0,53 — 0,52
Modrzejów 3,85 — 4
Ostrowieckie 6,20 — 6,35
Rohn i Zieliński 0,45
Starachowice 1,86 — 1,90
Konopie 0,38
Haberbusch 4,70 — 4,85
Majewski 10,50

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Nowy Jork, 22 grudnia.

Kurs dzienny 3 proc.
Londyn 4,70,87
Londyn 60 dni 4,67,95
Paryż 5,38 i pół
Amsterdam 40,43
Praga 3,02 i pół
Kopenhaga 17,52
Berlin 23,80—82

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 22 grudnia.

Nowy Jork 4,71,06
Francja 87,39 i pół
Belgia 94,47 i pół
Włochy 109,35
Szwajcaria 24,30 i pół
Hiszpania 33,72 i pół
Portugalia 2,40
Holandia 11,64 i pół
Danja 26,82 i pół
Norwegja 31,25 i pół
Szwecja 17,46 i pół

Łódź na przełomie produkcji.

Wysokość kosztów robocizny w towarze bawełnianym. -- Zła sytuacja kupiectwa i robotników. -- Fabryki pracują bez kapitału. -- Droga administracja. -- Sprawa ceł ochronnych dla Łodzi. -- Funt kawioru i butelka szampana. -- Wprowadzajmy reformy!

Poniższy artykuł redakcja „Republiki” otrzymała od jednej z najwybitniejszych indywidualności łódzkiego przemysłu włókienniczego. Zawiera on cały szereg nieznanych dotychczas szerszemu ogółowi przyczynków rzeczowych i praktycznych rozważań, stojąc zasadniczo nie na gruncie ciasnego interesu posiadaczy, ale uwzględniając w bardzo szerokiej mierze dobro społeczne. Drukujemy artykuł ten w myśli, iż zapoznanie się z jego treścią może w pewnej mierze przyczynić się do złagodzenia ostrych przeciwności w Łodzi, a równocześnie do zaznajomienia się przez czynniki rządowe z istotnym stanem rzeczy w przemyśle włókienniczym.

W artykule niniejszym pragnę prześwietlić małe dotychczas znane kwestie stosunku pracy do kapitału w Łodzi, oraz sprawę kredytu, która na stosunek ten oddziaływała w bardzo wysokim stopniu.

Przedewszystkiem należy obiektywnie odpowiedzieć na pytanie jakiej miejsce wśród kosztów produkcji zajmuje robocizna.

Pozostawiając na boku przemysł wełniany, a więc ten, którego klientela rekrutuje się z zamożnej publiczności, zajmę się jedynie przemysłem bawełnianym, będącym podstawowym artykułem odzieży najbiedniejszych warstw ludności i zatrudniający lwia część robotników.

W towarach bawełnianych koszty robocizny wynoszą mniej więcej 35 proc. wartości towaru, zaś w towarach włókienniczych, którego produkcją zatrudnia się prawie cały drobny przemysł łódzki, koszty robocizny wynoszą przeszło 50 proc.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż podwyżki płac nadal odbijają się mocno na podroźeniu towarów. Z punktu widzenia społecznego podwyżki te są absolutną koniecznością, obok tego jednak, a szczególnie w następstwie, zwrócić trzeba baczną uwagę na moment gospodarczy. Towar drożeje, wzrasta się import zagraniczny, kurczy się produkcja krajowa. Kto wie, czy warsztaty znów nie staną?

SPADEK HANDLU.

Nie ulega wątpliwości, że i dziś siła kupcza ludności nie jest nadmierna i że mamy do czynienia z hyperprodukcją, częściowo spowodowaną zbyt wielką zdolnością wytwórczą Łodzi w stosunku do siły kupczej naszego społeczeństwa, a z drugiej zaś strony konkurencją zagraniczną. Jako dowód może służyć fakt, że wielu kupców manufakturowych zupełnie likwiduje swe interesy, natomiast pozostała część ogranicza się zyskiem od 2 do 3 proc., w dodatku przyjmując na siebie ryzyko obliża wekslowego, które dostaje jako pokrycie za towar. Ryzyko to jest w czasach kryzysu, które przeżywamy bardzo wielkie. Dlatego dalsze zmniejszenie siły kupczej społeczeństwa i wzmożenie importu przez podniesienie ceł łódzkich towarów będzie zabójcze dla przedsiębiorstw, dla kupców i dla robotników samych.

DROGI KREDYT.

Powody, dla których kilka procent podwyżki towarów czyni nas „niekonkurencyjnymi” w stosunku do zagranicy, nie bacząc na cła ochronne, są następujące: w pierwszym rzędzie zabójczy dla przemysłu łódzkiego jest drogi kredyt: od 1 do 2 proc. miesięcznie dla wielkich firm, a 3 do 4 proc. dla małych. Żeby uświadomić sobie, co to przedstawia w kosztach towaru, weźmy przykład z prze-

mysłu bawełnianego.

Przeciętna fabryka bawełnianych wyrobów musi mieć dwutygodniową produkcję bawełny w drodze, czterotygodniową produkcję, jako zapas na składzie, dwutygodniową produkcję w przedzalni, dwutygodniową produkcję jako zapas przedzdy w tkalni, trzytygodniową produkcję w przeróbce w tkalni, dwutygodniową, jako zapas surowego towaru w wykończalni, dwutygodniową produkcję w przeróbce w wykończalni, czterotygodniowy skład i czterotygodniową produkcję, oddaną na kredyt kupcom, czyli trzeba liczyć, że fabryka musi minimalnie posiadać kapitał obrotowy równy 25 tygodniowej produkcji, aby choć w najlepszym wypadku móc produkować. Normalnie jednak wobec tego, że każda fabryka wyrabia towary sezonowe, które zostają z jednego sezonu na drugi i leżą po 6 do 7 miesięcy, kapitał obrotowy musi bezwarunkowo przewyższać 25 tygodniową produkcję. Jeśli jednak nawet przyjmiemy równowartość 25 tygodniowej produkcji jako minimum kapitału obrotowego, to kapitał ten musi stanowić sześciomiesięczną produkcję. Ponieważ żadna prawie fabryka w Łodzi takiego obrotowego kapitału nie posiada, musi go zdobyć drogą kredytu. Licząc nawet stopę procentową, płaconą przez wielkie fabryki t. j. od półtora do 2 proc. miesięcznie w ciągu 6 miesięcy stanowi to od 9 do 12 proc., czyli same procenty podrażają produkcję od 9 do 12 proc.

Zagranicą procenty te wynoszą od 3 do 4 procent.

Stopa procentowa jest jeszcze większą klęską dla małych fabrykantów, którzy nie są w stanie kupować artykułów pomocniczych zagranicą, a muszą je kupować u miejscowych kupców, którzy z kolei doliczają za wyłożone pieniądze odpowiedni procent.

ADMINISTRACJA PRZEMYSŁU.

Drugim powodem drożyzny produkcji jest brak wykwalifikowanych urzędników biurowych, jak i technicznych, co wytworzyło w przemyśle drożyznę wykwalifikowanego pracownika umysłowego w stosunku do zagranicy. Przyznaję, że zagranica ma nadmiar pracowników wykwalifikowanych, i właśnie dlatego jest on tam niesprawiedliwie nisko uposażony. Jednakowoż samego faktu zmniejszyć nie możemy, że niska opłata wykwalifikowanego pracownika umysłowego wpływa bardzo na potaniecie produkcji zagranicznej w stosunku do naszej. Daje się to odczuć szczególnie w czasach redukcji pracy, ponieważ pracownicy umysłowi stanowią lwia część kosztów ogólnych, które dopiero na dobre dają się odczuć przy redukowaniu produkcji, ponieważ koszty ogólne zostają te same. Koszta ogólne u nas w stosunku do zagranicy są przeważnie od 100 do 200 procent wyższe.

ORGANIZACJA PRACY.

Dalszym powodem drożyzny produkcji jest zła organizacja pracy. Bezwarunkowo, że częściowo wina polega na braku inteligencji i braku wykształcenia wielu przemysłowców, ale i zła organizacja pracy jest w wielkiej mierze hamowana przez brak odpowiednich sił fachowców, których w kraju nie posiadamy, a na wyrobienie których potrzeba dużo czasu. Przyciąganie specjalistów z zagranicy zostało w wielu wypadkach uniemożliwione przez szowinistyczną i fałszywą dema-

gogię. Oprócz tego organizacja pracy wymaga nakładu kapitału dla zmodernizowania maszyn. A jakże można myśleć o inwestycjach fabrycznych, gdy się nie posiada kapitału obrotowego? Te fabryki, które się porwały na zakup wielu maszyn, musiały ciężko zapłacić za krok nieostrożny.

Wielu fabrykantów w Łodzi wie, że wprowadzając do przedzalni system Janika lub Casablanki byłiby w stanie zrealizować olbrzymie oszczędności na mieszance i na obsłudze, ale nie są oni w stanie zdobyć kapitału, któryby pozwolił na wprowadzenie nowych systemów.

CŁA OCHRONNE.

Jak z powyższego wynika, istnieją najrozmaitsze przyczyny drożyzny produkcji w Polsce, a drożyzna utrudnia nam konkurencję z zagranicą, pomimo ceł ochronnych.

Jednakowoż kardynalną przyczyną, oddziaływającą bezpośrednio i tą która dałaby się najłatwiej usunąć, jest brak kapitału przy odpowiedniej polityce ze strony rządu. Przejdźmy teraz do zasadniczej kwestji i w jakim celu zostały wprowadzone cła ochronne?

Sama nazwa „ochronne” wskazuje, że głównym ich zadaniem miało być opiekanie się młodym, rozwijającym się przemysłem, biorąc pod uwagę, przynajmniej obcego, znajdującego się poza granicami przemysłu. Oprócz tego cła ochronne teoretycznie powinnyby wyrównać ogólne warunki, nie sprzyjające rozwojowi danego przemysłu w kraju. Wprawdzie przemysł nasz nie jest młody, lecz zawierucha wojenna, która spowodowała absolutną jego ruinę, kompletną zmianę na rynku zbytu, do którego nasz przemysł był dostosowany, katastrofalne warunki kredytu, klęska dewaluacji — oto co razem stworzyło, zdaje się, dostateczne podłoże, aby przemysł łódzki miał prawo do ceł ochronnych. Jeżeli zaś teoretycznie przyznaje się słuszność cełom ochronnym dla stworzenia młodego przemysłu, to tembardziej winno się przyznać to prawo staremu przemysłowi, który wpadł w katastrofalną sytuację z powodów od siebie niezależnych. Istnieje tylko jedno pytanie: czy katastrofalne stosunki, panujące u nas, uprawniają do istniejących dzisiaj stawek celnych lub czy stawki te są zbyt wysokie czy zbyt niskie?

Ciągły przyływ towarów zagarnicznych, czy to w stanie gotowym, czy w stanie surowym do Bielska, lub Andrychowa, daje najlepszą odpowiedź: czy cła są zbyt wysokie, czy też zbyt niskie.

Znaną jest dalej rzecz, że cła ochronne dla rozwoju przemysłu były wprowadzane nie tylko, aby stworzyć nowe gałęzie przemysłu, lecz równocześnie, aby dać zajęcie ludności w wypadkach przed ludnieniem. Nie słychać natomiast w teoriach ekonomicznych a cłach, któreby miały na celu podniesienia zarobków robotniczych. Takie cła nie odpowiadałyby nigdy swemu zadaniu, ponieważ cła ochronne winny mieć charakter przemijający i winny być zniesione w chwili okrzepnięcia przemysłu.

Gdyby miały one służyć do podnoszenia zarobków robotniczych, nigdyby zniesionemi być nie mogły, a musiałyby być stale podwyższane. Podnoszenie zarobków robotniczych w pierwszym rzędzie idzie wraz ze spadkiem drożyzny, a następnie z dobrą konjunkturą i postępującą udoskonaloną technicznych.

WZBOGACENIE PRZEDSIĘBIORSTW.

Z wyżej powiedzianego wynika, że cła ochronne mają na celu wzmocnienie przedsiębiorstw t. j. ich zubożenie. Przytem trzeba zaznaczyć, że wzbogacenie przedsiębiorstwa nie jest identyczne ze wzbogaceniem przemysłowca. Zubożenie przedsiębiorstwa jest jedyną rekojmą taniej produkcji, ponieważ przy zdobywaniu kapitału odpadają drogie procenta i przedsiębiorstwo ma możliwość inwestowania kapitału dla reformowania organizacji pracy. Wzbogacenie przedsiębiorstwa jest dziś jedyną drogą sanacji przemysłu i ożywienia. Ale robotnik i społeczeństwo muszą mieć pewność, że wzbogacenie przedsiębiorstwa nie jest identyczne z możliwością prowadzenia rozrutnego życia przez fabrykanta, i że to wzbogacenie przedsiębiorstwa będzie miało w następstwie potaniecie produkcji, zdolność konkurencyjną, a co za tem idzie, poprawę losu robotnika i nowe płacówki pracy dla innych robotników.

Podstawy do akcji sanacyjnej może mu dać rząd przez odpowiednią polityką podatkową a mianowicie oswabdzając od podatku rezerwy, stwarzane dla kapitału obrotowego i inwestycji, służących do reorganizacji pracy. Natomiast rząd winien jak najwyżej opodatkowywać wszelkie zyski wypłacane przez przedsiębiorstwa, czy to w formie dywidendy, czy pod postacią nadmiernych pensji aby powstrzymać uszczuplanie środków przedsiębiorstwa. Z drugiej strony muszą przemysłowcy sami swym postępowaniem wpaść w robotników, przekonanie, że ograniczają się do minimum, że dążą do wzmocnienia przedsiębiorstw a nie do zdobycia środków dla luksusowego życia. Póki robotnik będzie miał przekonanie, że przemysłowiec dyskutujący z nim o minimum egzystencji codziennie wypycha sobie do brzucha funt kawioru i butelkę szampana, dopóty mowy być nie może o harmonijnej współpracy, choćby na czas przejściowy i konieczny dla wzmocnienia przedsiębiorstw.

Dopóki nie będą wprowadzone owe sanacyjne podstawy włókiennictwa póty przedsiębiorstwa nigdy się nie wzmocnią, i Łódź zginąć musi pod ciężarem braku kapitału. Poza obrębem Łodzi może zjawisko to będzie witane z zadowoleniem, ale dla kultury polskiej i rzeszy robotniczej będzie to katastrofą.

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 22 grudnia.

Londyn 87.40
Nowy Jork 18.55
Belgia 92.50
Hiszpania 259
Włochy 79.90
Szwajcaria 259.75
Danja 326
Norwegia 286
Szwecja 501
Praga 56.60
Rumunia 945
Wiedeń 26.25

PRZEDGIELDA AKCJOWA.

Bank Dyskontowy 5.15
Bank Zachodni 1.55
Rudzki 1.07
Ostrowiec 6.25
Modrzejów 3.95
Węgiel 2.58
Żyrardów 11.30
Zawiercie 19.50
Zgierz 1.25
Parowóz 0.30
Nafta 0.55
Haberbusch 4.70
Kijewski 0.19
Tendencja słabsza.

300 tysięcy złotych rozpadnie się w pył i gruz.

Gmach magistratu zapadł się.

Kto ponosi odpowiedzialność za tę nieudolną gospodarke.

Jak wiadomo, nadbudowa jednego piętra magistratu przy Placu Wolności 14, kosztowała miasto kilkaset tysięcy złotych, co było nawet powodem interpellacji w radzie miejskiej.

Po ukończeniu tych prac przed kilku dniami zaczęło się nagle lewo skrzydło gmachu osuwać i osunęło się na ćwierć metra.

Spiesznie na wszystkich piętach składano podkłady, aby utrzymać drugą część budowy.

Tymczasem po kilku dniach również i prawe krzydło osunęło się na ćwierć metra, wobec czego narazie niebezpieczeństwo zawalenia się minęło.

Z powodu osunięcia się gmachu zarysowały się ściany w gabinecie prezydenta, oraz w klatce schodowej, oraz ściany prawego skrzydła na pierwszym piętrze i pośrodku gmachu od podwórza.

Fachowcy twierdzą, że na wiosnę po odwilży parter magistratu przemieni się w suterynę. b.

Łódź otrzyma instytucję czyszczeni ulic.

Wszystkim dozorcóm wymówiono posady.

Jak się dowiadujemy, wobec ostatnich żądań dozorców domowych, stowarzyszenie właścicieli nieruchomości m. Łodzi i przedmieść wyłoniło komitet, który zajmie się organizacją instytucji oczyszczania ulic, mającej zastąpić obecnych dozorców domowych.

Zarządy stowarzyszeń zaleciły swoim członkom wymówienie posad dozorcóm przed 1 stycznia 1925 na 3 miesiące gdyż do tego czasu, tj. 1 kwietnia instytucja powyższa powołana będzie do życia. b.

400 pijanych pociągnięto do odpowiedzialności.

Za przebywanie na ulicy w stanie nietrzeźwym,

W komisaryjacie rządu pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządu p. Janiszewskiego odbyło się posiedzenie miejskiej komisji antyalkoholicznej, w której brali udział z ramienia ministerstwa skarbu naczelnik urzędu akcyz i monopoli p. Gajdziański, z ramienia departamentu zdrowia dr. Weyland, zaś organizacje społeczne reprezentowali pp. Musiałowicz i Pawlak.

Jako referent wystąpił p. Rajn, który zreferował sprawy, karne za przekroczenie przepisów ustawy o ogr. sprzedaży napojów alkoholowych, oraz sprawy nietrzeźwych obywateli miasta.

Po zapoznaniu się ze sprawami komis

ja zakwalifikowała 29 restauratorów i właścicieli składów win do ukarania grzywną od 100 do 500 zł. każdego, 14 właścicieli piwiarni, oraz 10 osób, uprawiających nielegalny handel napojami wysokowymi na 100 do 1000 zł. grzywny każdego.

Wreszcie rozpatrywano protokoły przeciwko osobom, znajdującym się w stanie nietrzeźwym w miejscach publicznych i zakwalifikowano 400 osób do ukarania grzywną od 5 do 200 zł. każdego.

Wykonanie tych kar przekazane zostało w trybie administracyjno-karnym komisaryjaci rządu. b.

DLACZEGO POLICJA SPISYWAŁA PROTOKOŁY ZA HANDEL PO GODZINIE 7-EJ W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM.

Jak się dowiadujemy komenda policji w Łodzi dopiero w dniu wczorajszym otrzymała zawiadomienie od władz administracyjnych o przedłużeniu godzin handlu w okresie przedświątecznym i wobec tego nie wydała odpowiednich zarządzeń komisaryjatom.

Po otrzymaniu zarządzenia w tej sprawie wszystkie protokoły o nieprzestrzeganiu godzin handlu spisane tym kupcom którzy mieli otwarte sklepy po godzinie 7-ej w., zostały zaanulowane.

Niewątpliwie władze administracyjne wyjaśnia, co było powodem opóźnienia, które wywołało liczne zatargi.

SKLEPY MOGĄ BYĆ DZIŚ OTWARTE DO GODZ. 6-EJ WIECZÓR.

Wskutek specjalnego zarządzenia władz, handel w dniu dzisiejszym dozwolony jest tylko do godz. 6 wieczór. (b)

ROBOTNICZY BANK SPÓŁDZIELCZY.

Na początku przyszłego roku rozpocznie działalność Robotniczy Bank Spółdzielczy, który był zorganizowany przed kilku miesiącami.

Celem tej nowej placówki spółdzielczej jest rozwijanie zmysłu oszczędności wśród klasy pracującej, udzielanie taniego i dogodnego kredytu członkom, oraz popieranie i finansowanie spółdzielni. Przewodniczącym Robotniczy Bank Spółdzielczy w najkrótszym czasie zorganizuje ubezpieczenie wszystkich swoich członków na wypadek śmierci.

Prezydium rady nadzorczej stanowią pp. Aleksy Rzewski, mecenas Rafał Kempner i Władysław Wanatowski. Przewodniczącym zarządu jest p. Jan Bielecki.

Biurowisko mieści się tymczasowo w lokalu związku Spółdzielni przy ul. Wólczańskiej 77 i czynne jest od 5 do 7 wiecz.

URZĘDNIKI NIE OTRZYMALI GRATYFIKACJI ŚWIĄTECZNEJ.

Tutejsze urzędy otrzymały zawiadomienie, że urzędnicy otrzymają na święta gratyfikację w postaci bezzwrotnej pożyczki, wynoszącej 30 proc. miesięcznych poborów.

Jednak tutejsze władze skarbowe nie otrzymały w tej sprawie żadnego okólnika, wobec czego urzędnikom gratyfikacji tej nie wypłacono. b.

PROTEST PRZECIWKO KWATERUNKOM WOJSKOWYM.

W związku z uchwaloną przez sejm ustawą o zakwaterowaniu wojska, centralny związek lokatorów i sublokatorów urzędująca wielki wiec wszystkich lokatorów, w celu zaprotestowania przeciwko ustawie tej, naruszającej nietykalność mieszkania obywatela. (b)

SPRAWA ZAPOMÓG ŚWIĄTECZNYCH.

W dniu 23-go bm. zwróciła się do magistratu delegacja bezrobotnych z prośbą o wypłacenie zgóry należnych im zasiłków za czas świąteczny. Magistrat, pragnąc przyjąć z pomocą bezrobotnym, przychylił się do przedłożonej prośby i postanowił wypłacić zasiłki za okres świąteczny zgóry w dniach 22 — 24 bm.

Dzięki staraniom prezydium magistratu, odpowiednie fundusze rządowe zostały miastu przekazane i wypłata zasiłków za okres świąteczny ukończona zostanie w dniu dzisiejszym.

O bonifikację za miesięczne bilety tramwajowe. Wobec przystąpienia do pracy pracowników tramwajowych, zwróciliśmy się do dyrekcji KEŁ., czy posiadacze biletów miesięcznych otrzymają bonifikację za czas strejku.

W odpowiedzi dyrekcja oświadczyła że sprawa ta nie była jeszcze przedmiotem narady, lecz przepisy tramwajowe nie przewidują bonifikacji na wypadek strejku. b.

Wypłata zasiłków bezrobotnym pracown. umysłowym

Zasiłki wydawane są w formie pożyczki i wynoszą 40, 60, 80 i 100 zł. na osobę.

Pracownicy umysłowi zredukowani po 1 stycznia rb. a przed 1 października r.b. będą mogli otrzymać bezprocentowe pożyczki półroczne.

Ubiegający się o pożyczkę winien: conajmniej od 3-ch miesięcy mieszkać w Łodzi, przedłożyć w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy (Al. Kościuszki 9) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości osoby, zaświadczenie, wydane przez właścicieli (rządców, administratorów) domu, stwierdzające na podstawie ksiąg meldunkowych, miejsce i przeciąg czasu zamieszkania bezrobotnego w danej miejscowości i stan rodziny bezrobotnego wraz z wykazem osób, będących na utrzymaniu bezrobotnego, zaświadczenie pracodawcy o zwolnieniu z ostatniej pracy z podaniem na niem daty zwolnienia, powodu zwolnienia i wysokości pobieranej pensji.

Nie otrzymują pożyczki bezrobotni umysłowi, którzy: dobrowolnie z przyczyn nieuzasadnionych rozwiązali stosunek najmu, utracili pracę na skutek okoliczności, powstałych z ich winy, które to okoliczności w myśl obowiązują-

cych ustaw powodują natychmiastowe wydalenie z pracy i którzy podadzą nie prawdziwe dane co do warunków, uprawniających do otrzymania zasiłków.

Zredukowani w wyżej wskazanych terminie urzędnicy państwowi mogą otrzymać pożyczki.

W pierwszym rzędzie będą do otrzymania pożyczek bezrobotni pracownicy umysłowi zarejestrowani przed 1 grudnia rb. w Państwowym Urzędzie pośrednictwa Pracy w Łodzi, następnie zarejestrowani w tym terminie w swych związkach zawodowych, a dopiero w końcu wszyscy inni.

Samotny otrzyma 40 złotych pożyczki, obarczony rodziną: złożoną z 1 do 3 osób włącznie 60 zł., z 4 do 6 osób włącznie 80 zł. i powyżej 6 osób — 100 złotych.

Zarejestrowani w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy przed 1 grudnia rb. obowiązani są zgłosić się do urzędu ze wskazanymi wyżej dokumentami w poniedziałek dn. 29 grudnia, zarejestrowani w związkach zawodowych dn. 30 i 31 grudnia. O terminie ogłoszenia sił innych będzie podane osobno ogłoszenie.

ŚWIĘTA W „LUNIE”

Dyrekcja kino-teatru „Luna” wystawia na święta Bożego Narodzenia wspólny film z niezrównanym komikiem sportsemem i akrobatą Buster Keaton p. t. „Rozkosze gościnności”. Film ten to najrozkoszniejsza tragikomedia, jaką mogła powstać tylko w umyśle amerykańskiego humorysty, wspomaganej przez fenomenalnych akrobatów. Człowiek współczesny, poruszający się z taką swobodą po lądzie, morzu i w powietrzu, może nie pękać ze śmiechu i z dumy, patrzeć na pierwszy pociąg, poruszany przez jakiś cudowny samowarek, cofający się... przed osłem? Trudno wyliczyć wszystkie kapitalne szczegóły tego arcydzieła. Ze swej strony radzimy wszystkim udać się do „Luny”, gdyż tam najweselej spędzą święta.



TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj z powodu święta wigilijnego teatr zamknięty.

Repertuar świąteczny przedstawia się nader interesująco i obejmuje sztuki które cieszyły się w ostatnim czasie największym powodzeniem.

Czwartek 25. 12. — o godzinie 8.45 „Zmartwienia pana Hamelbeina”.

Piątek 26. 12. o godzinie 12 w. „Pora nek gwiazdkowy”.

Piątek 26. 12. o g. 3.15 „Grube Ryby”.

Piątek 26. 12. o g. 8.45 „Galganek”.

Sobota 27. 12. o g. 4 popoł. „Grube Ryby”.

Sobota 27. 12. o g. 8.45 „Zmartwienia p. Hamelbaina”.

Niedziela 28.12 o g. 12 wpol. „Pora nek gwiazdkowy”.

Niedziela 28.12 o g. 3.15 „Świerszcz za koninami”.

Niedziela 28.12. o g. 8.45 „Zmartwienia p. Hamelbeina”.

Na wszystkie powyższe przedstawienia można już nabyć bilety w kasie teatru codziennie od godziny 11 — 2 i od 5 i pół do końca 1 aktu.

WIELKI KONCERT JÓZEFA WINOGRADOWA.

Świetny śpiewak żydowski Józef Winogradow przygotowuje niespodziankę dla publiczności łódzkiej. Znakomity artysta wykona w niedzielę dnia 28 bm. cały trzeci akt słynnej opery historycznej Antoniego Rubinsztajna „Makabeusze”, w roli Jehudy Makabeusza. Na niedzielę wieczór zostały przygotowane specjalne historyczne kostiumy i dekoracje. Druga część wieczoru poświęcona będzie pieśniom w wykonaniu Józefa Winogradowa.

CHÓR CZESKI IM. SMETANY.

Jak już podaliśmy, w sobotę d. 27 bm. o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonii wystąpi raz jeden słynny chór męski z Pragi Czeskiej im. Smetany, składający się z 75 osób pod dyr. Czernego. Jest to jeden z najlepszych zespołów chóralnych w Europie, którego występy w całym świecie pozostawiają po sobie niezatarte wrażenie artystyczne. Chór im. Smetany posiada niezwykłą technikę i wykonuje wszystkie pieśni z pamięci pod batutą swego znakomitego kierownika prof. Czernego, który należy bezsprzecznie do najwybitniejszych osobistości artystycznych w Czechach. Na program złożą się najpiękniejsze pieśni czeskich i polskich kompozytorów.

Poczta w święta. W dniu dzisiejszym urzędy pocztowe czynne są normalnie, jutro są całkowicie nieczynne, a w piątek jedynie do godz. 11-ej rano, jak w niedziele. (b)

Szpitalnictwo miejskie w listopadzie rb. Według sprawozdania wydziału zdrowotności publicznej za m. listopad rb. w okresie sprawozdawczym w szpitalach miejskich przebywało 783 osób (2461 dni szpitalny), w szpitalach prywatnych 634 osób (19769 dni szpitalnych), w zakładach położniczych 73 osób (21276 dni szpitalnych).

Z 1089 chorych przyjętych na rachunek wydziału zdrowotności publicznej było: chorych płatnych 28,37 proc., chorych częściowo płatnych i wątpliwych płatników 36,08 proc., bezpłatnych 35,55 proc.

Ambulatorja miejskie udzieliły ogółem 15300 porad, ambulatorja społeczne 3728.

Do sekcji walki z gruźlicą zgłosiło się 557 osób, w tem 196 dorosłych i 361 dzieci. Ogólna suma świadczeń i zabiegów sekcji do walki z gruźlicą wynosiła 2350.

Miejska odświeżbiarnia udzieliła 11 porad, wyleczono 33 osoby.

Pogotowie ratunkowe miało wyjazdów 302; na stację zgłosiło się 45 osób.

Miejska apteka szpitalna wydała w listopadzie rb. recept 2370, artykułów pojedynczych 18,0.

Prace w urzędach w dniu dzisiejszym

W dniu dzisiejszym we wszystkich urzędach państwowych i komunalnych urzędowanie skończy się o godz. 12 w południe i wznowione zostanie w sobotę. (b)

„Dziennik Zarządu m. Łodzi”. Wyszedł z druku Nr. 52 „Dziennika Zarządu m. Łodzi”, który zawiera: Pragmatykę służbową dla pracowników Zarządu m. Łodzi obwieszczenia i okólniki; kronikę miejską, oraz przegląd samorządowy.

Adres Redakcji i Administracji: Po morska 18, I-e piętro, telefon 2-93.

Najnowocześniejsze typy
Radio-Aparatów
 najstynniejszej światowej fabryki
Radiosonanz A | G Berlin
 Przedstawiciele: Biuro techniczne
Inż. J. Reicher i S^{ka} Łódź
Południowa 28.
 Tel. 30-00.
 Budowa kompletnych
 Stacji Odbiorczych.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. SUZIN, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, ogłasza, że dnia 2 stycznia 1924 r. od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Przejazd Nr. 30 i Cegielnianej Nr. 39, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: różnych mebli, należących do firmy „Rotberg i Adler” oszacowanych na 6392 zł.

Łódź, d. 23 grudnia 1924 r.

KOMORNIK
K. SUZIN.

Chłopiec

do posyłek piśmienny z polskim i niemieckim od 1 stycznia potrzebny.

Zgłaszać się z ofertami do firmy Hinsch i Winde Sienkiewicza 29.

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcji niemieckiego jak również i korespondencji w tymże języku. Odpowiedź p. „Rutynowana” do adm. „Republiki”. 947

Stenografii

polak. syst. Gabelsbergera szybko naucza rutyn. nauczyciel. Lekcja 2 złote. Zgłośz. sub. „Czet”

Do wynajęcia w Warszawie POKÓJ

dla 2-ch pań z utrzymaniem. Warszawa, Sienna 45 m. 36, od 4-6 p. tel. 177-71. 905

Absolwent Wyższej Szkoły Przemysłowej desenator na stanowisku

UDZIELA lekcji fachowych z zakresu przedziałnictwa, tkactwa (wzory) oraz wykończalni. Ceny przystępne. Oferty w adm. sub. Fachowiec 955

Une institutrice française cherche des leçons

Réponse sans chiffre à la Redaction de la „Republique” 946-1

Dr. Z. Rakowski

specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.

Pomorska № 10 Przyjm. od. 12-2 5-7 Tel. 27-81

Popierajcie Przemysł Krajowy
 Żądajcie wszędzie
KALOSZY
 Pierwszej w Polsce fabryki kaloszy i obuwia sportowego.
„PEPEGE”
 POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY
 TOW. AKC.
 W GRUDZIĄDZU.
 667-4




Lokal

na skład manufaktury pomiędzy ul. Południową do Przejazd

poszukiwany.
 Oferty do „Republiki” pod „R, M. 20”.

Wyszedł z druku piąty grudniowy zeszyt miesięcznika socjalistycznego
„WALKA”

TREŚĆ: Bronisław Grosser, Bronisław Grosser, Autobiografia Wiktor Alter (Warszawa) Szkic programu socjalistycznego. W obliczu niebezpieczeństwa. Międzynarodówka. E. Mus Nasz stosunek do kominternu. Mojżesz Blum. Z życia akademickiego. Przegląd polityczny. Przegląd pism i książek.

Objętość zeszytu zwiększona do 40 stron. Cena niezmieniona 50 groszy.

Do nabycia: u sprzedawców gazet i w księgarniach Gebelner i Wolf i innych.

Adres redakcji i administracji:
EMANUEL SZERER, Kraków, ul. św. Gertrudy 20.
 KONTO CZEKOWE 400390. 999

FOTOGRAFICZNY ZAKŁAD — PRACOWNIA PORTRETÓW
„SZTUKA”
 Zamenhofska 1 (róg Piotrkowskiej 127).
 Otwarty od 9-ej rano do 7-ej wiecz.
 Wykonuje zdjęcia artystyczne po cenach przystępnych.
UWAGA: — W dniu pochmurne i wieczorne wykonuje się zdjęcia przy świetle sztucznym.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, iż zgodnie z § 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. o obowiązkach i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne (Dz. U. Rz. P. № 51, poz. 522) — wyłożony został w pokoju № 10 w gmachu miejskim przy Placu Wolności № 14 preliminarz budżetowy Zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1924 roku, celem przegłędania i wnoszenia zarzutów i spostrzeżeń przez płatników danin komunalnych.

Przewodniczący Wydziału Finansowo-Obrachunkowego
 (— **W. Groszkowski** Wiceprezydent.

NOWOOTWORZONA
„Wygoda Gospodarska”
 (właśc. A. KOŃOWA)
PIOTRKOWSKA 37
 731 poleca **NA GWIAZDKĘ** poleca
po cenach niebywale niskich:
 Szkło, porcelanę drobną, serwisy, lustra, lampy, figury wszelkie naczynia kuchenne oraz przedmioty zbytku.

Żądajcie wszędzie!
Najtańsze!
Najtrwalsze!
Najwykwintniejsze!
Kalosze i Sniegowce
 Fabryki „WIMPASSING”.

Biuro
 Łódź, Piotrkowska 56,
 telefon № 14-33.
DETAL!

S. LIBERMAN KAWIEC **KAMSKI**
 ul. Zielna № 1
 zawiadania niniejszem Sz. Kliencie, iż otrzymał oryginalne modele paryskie na sezon zimowy.
 Uwaga: Na żądanie Sz. Kliencie, robota może być wykonana w przeciągu 48 godzin.
 — CENY PRZYSTĘPNE. —

Predko nauczę roboty (ręcznej) dywanów perskich
 Warunki bardzo przystępne. Składowa 18. Olsztajnowa. 948

Dobre i tanie!

Wyroby futrzane w wielkim wyborze
W. Tygier
 Piotrkowska 38. I p. front. Tel. 14-99.
UWAGA! Przyjmowanie reperacji pod własnym nadzorem.

Ważne dla Pań!

Znana nauczycielka naucza kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 45 złotych. Uwaga: Przyjmuję również lekcje prywatnie za 80 złot. Pańska 9, m. 33, Szwarz u Grybłata Zapisy od 11-12 2-3. 552-1

Dr. med. Leopold Ebin

akuszerka i choroby kobiece.
Gdańska 93.
 Telefon 20-35. Od 6-7. 036-4

Dr. Marja LEWINSONOWA
 (choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe)
Cegielniana 6.
 g. p. 11-3 i 6-8. Św. i niedz. 11-1.

D. Weisbrum
 Specjalista chorób uszu, nosa gardła i krtani **przeprowadził się**
Cegielniana 26. Przyjmuje od 5-7.

Dr. med. M. Heller
 Choroby skórne i weneryczne.
Sienkiewicza 52 (róg Nawrot).
 Godz. prz. 4-6.
Kilińskiego 117. 3-ci dom od Nawrot
 Telefon 13-66

Dr. Z. Rakowski
 choroby kobiece i akuszerka.
 Godz. prz. 4-6.
Kilińskiego 117.
 3-ci dom od Nawrot
 Telefon 13-66

Dr. Z. Rakowski
 choroby kobiece i akuszerka.
 Godz. prz. 4-6.
Kilińskiego 117.
 3-ci dom od Nawrot
 Telefon 13-66

Dr. Z. Rakowski
 choroby kobiece i akuszerka.
 Godz. prz. 4-6.
Kilińskiego 117.
 3-ci dom od Nawrot
 Telefon 13-66

Dr. Z. Rakowski
 choroby kobiece i akuszerka.
 Godz. prz. 4-6.
Kilińskiego 117.
 3-ci dom od Nawrot
 Telefon 13-66

Początek o godz. 3 i 4 po południu.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

SALA FILHARMONJI
 W niedzielę, dn. 28 grudnia 1924 r. o g. 12 w poł.
12-ty Poranek Symfoniczny (ludowy)
 Dyrekcja **Bronisław Szulc**
 Solista **Stanisław Znicz** (baryton)
 W programie m. in Wagner: Pieśń turniejowa Wolframa z op. „Tanhäuser”. Montuszkowski: Pieśń Janusza z op. „Halka”.

We wtorek, dnia 30 grudnia 1924 roku o godz. 8.45 wiecz.
13-ty Wielki Koncert Symfoniczny
 Dyrekcja: **Herman Abendroth**
 Solista: **ROBERT POLLAK** (skrzypce).
 W programie: **Bruckner**. Symfonia Nr. 4. (Romantyczna) **Mozart**. Koncert skrzypcowy A-dur. **Beethoven** Leonora II.

Członkowie I-wa Filharmonicznego otrzymują 20 proc. rabatu. Kasa przyjmuje zapisy na członków I-wa Filharmonicznego. Bilety do nabycia w kasie Filharmonij od g. 11-12,30 i od 3.30-7

SZKOŁA TAŃCA
W. LIPIŃSKIEGO—Ewangelicka 17. 3 p.
 rozpoczyna w pierwszych dniach stycznia nowe komplety: dla początkujących, zaawansowanych oraz grupę mazurów jak również lekcje praktyczne. Zapisy codziennie. 959-3

Poszukiwane

panienki do ręcznego haftu białego, kolorowego oraz filet
Gutman, Cegielniana 60 ofcyna, III piętro.

Na gwiazdkę

Wielki wybór biżuterji oraz zegarków pierwszorzędných firm zagranicznych poleca firma

J. Fijałko
Piotrkowska № 7.
 Telefon 31-46.

Uwaga: Pokrycie przyjmuje się częściowo także weksłami. 928-3

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek 44.

KLUB
małych nicponiów

Komedja w VI aktach.

Początek o godz. 3 i 4 po południu.

LOKAL

biurowy
 elegancko urządony, 2 pokoje z telefonem, w najruchliwszym punkcie przy ul. Piotrkowskiej do wynajęcia. Ewentualnie bez mebli biurowych. Oferty sub. „Lokal biurowy”.

KLISZE
 do REKLAM I ILLUSTRACJI
 SIATKOWE I KRESKOWE
 CHEMICZNOFOTOGRAFICZNE
A. EISENBERG ŁÓDŹ, ZAWADZKA 10.

Panie, oszczędzajcie pieniądze!

Rutynowana nauczycielka za zł. 50 ucza (pełny kurs) kroju i szycia ciągłą 6 tygodni pod gwarancją. Za pisy codziennie od 12 do 2 po poł. i od 5 do 8 wiecz. Al. Kościuszki 22 I piętro front m. 85. 29997-1

Maszyna

do klejenia suszenia i nawijania osnów System „Schönhörr”

w dobrym stanie się znajdująca do sprzedania
 Oferty pod „Klejarka”.

W pracowni art. malarza
Maurycyego Trębacza

urządzone zostały komplety rysunków i malarstwa. Zapisy codziennie przyjmuje od 4-7 p.p. Piotrkowska 71 III piętro.

CO M. ARCT WYDAŁ NA TEGOROCZNĄ GWIAZDKĘ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

NOWOŚCI

NOWE WYDANIA

Buyno-Arctowa M. erły księżniczki Marji. Powieść fantastyczna dla młodzieży z rys. czarnymi i barwnymi A. Gawińskiego w ozd., barwnej oprawie. 8.—

Dyakowski B. O dawnych łowach i dawnej zwierzynie. Opowiadania z rys. Nowina-Przybylskiego. W ozd. oprawie. 7.50

orazińska J. Kluch majstra Lepigłiny. Powieść z życia mieszczań krakowskich w XVII w., z rys. i okładką barwną A. Gawińskiego, w ozd. oprawie 5.—

Rabska Z. Legendy kaszubskie. Wydanie ozdobne in 4-o, z rys. i okładką barwną Molly Bukowskiej. W ozd. oprawie. 7.50

Rogoszówna Z. Klitś Bajduś. Wierszyki, śpiewy i zabawy dla małych dzieci. Wydanie ozdobne, in 4-o, z barwnymi rys. A. Gramatyka-Ostrowskiej. W ozd. oprawie

Gawiński A. Lolek Grenadjer. Czarodziejska historia dla chłopców z rys. i 12 ryc. barwnymi autora. W ozd. opr. 6.—

Grabowski J. Finek. Opowiadanie o psie dla dzieci. Z rys. w ozd. oprawie. 3.50

Green H. Brat ociemniały. owieść z rys. A. Gawińskiego. W oprawie. 3.—

Konopnicka M. O Janku Wędrowniczku. rys. i okładką barwną A. Gawińskiego. W oprawie. 2.50

Konopnicka M. i Noskowski Z. Splewnik dla dzieci. W ozd. oprawie. 3.80

Orwicz Jerzy. Wódz narodu. owieść historyczna z życia Kościuszki, z rys. Bągieńskiego. W ozd. oprawie. 6.50

Słowacki J. O Janku co psom szył buty. Wyd. ozdobne, z rys. i barwną okładką A. Gawińskiego. W oprawie, 2.50

Thompson S. Dzielny rogacz. Opowiadanie z życia zwierząt z 30 rys. W opr. 5.50

Szelburg-Ostrowska E. A. A. kotki dwa... Wierszyki dla małych dzieci, z rys. Wł. Szyniera. W ozd. oprawie. 7.50
— U Jeśnego dziadka. Powieść dla dzieci z rys. A. Gawińskiego. W ozd. oprawie. 5.—



Zruski M. płk. Na morzach dalekich. Opowiadania polskiego żeglarza, z 24 rys. autora, z przedmową Zd. Dębickiego. 9—
W oprawie 10.50a

DLA DOROSŁYCH

JAN SOBIESKI
Monografia historyczna
ARTURA ŚLIWIŃSKIEGO

Wydanie wytworne, albumowe zawierające 110 rycin i portret Jana Sobieskiego; Układ książki opracował prof. E. Trojanowski. In. 4-o W ozd. oprawie. 32.—

ALBUM MALARSTWA
OLSKIEGO

50 barwnych reprodukcji najwybitniejszych dzieł malarzy polskich z tekstem polskim i francuskim. Wydanie wytworne in folio, w ozd. oprawie.

SŁOWNIK JĘZYKA OLSKIEGO
MICHAŁA ARCTA

70,000 wyrazów, 4,300 rysunków, wydanie drugie 3 tomy w jednym. W formacie dużego Larousse'a, w ozdobnych oprawach w płótno, płótno ang. lub półskórek.

ENCYKLOEDJA MUZYKI
Prof. dr. J. REISSA

Jedyna w literaturze polskiej książka obejmująca całość wiedzy muzycznej 8—
W ozdobnej oprawie 12—

KSIĘGARNIE M. ARCTA POLECAJĄ

Bogaty wybór książek na podarki dla dzieci i dorosłych w językach: polskim, francuskim, angielskim i niemieckim.

KILIMY, OBRAZY, PIANINA

SPRZEDAJE KSIĘGARNIA M. ARCTA
Warszawa, Nowy-Świat 35.

KATALOGI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

Angielskie Kakao---Herbata --- Kawa



„SIBUNION”

Do nabycia
wszędzie.



Przedstawiciel na Łódź: A. Lilienfeld, Traugutta 5.

Czytajcie Czerwonego Kosa

Przedstawiciel na Łódź: A. Lilienfeld, Traugutta 5.

Przeznaczenie.

Poznaj siebie.

Kim jesteś? kim być możesz? charakter z dołności, przeznaczenie. Jeżeli ci brak energii, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera Szkolnika, znawcy dusz, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szereg zadane pytania również horoskop ułożony przez słynne medium Miss Evigny. Analizę-horoskop wysyła się po otrzymaniu 3 zip. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, koszt ogłoszeń, pocztowe etc., wyższe oznaczone na sumie nie jest zbyt wysoka.

Osobiście przyjmuje 12—7 pp. Doświadczenia naukowe p. Szyllera Szkolnika zaszczycone chwalebny protokołami naukowych towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odczwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

Adres Warszawa, Psycho - Grafolog Szyller Szkolnik Piękna 25, pokój 2 Tel. 506-09. 7847

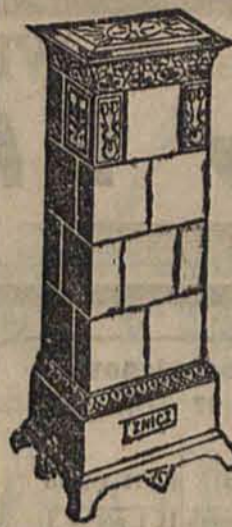
**BOTY
KALOSZE**
Ciepłe pantofle
Wyborowe gatunki
poleca
K. PETERSILGE
Piotrkowska 93

CIEPŁA
Bielizna (trykotaże)
rękawiczki, pończochy skarpetki
poleca
K. Petersilge
Piotrkowska 93

**Dr. med.
Rózaner**
Choroby skórne, zoneryczne i mocze piciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.
Dzielnia № 9.
Przyjmuje od 8—9 i pół i od 4—8.
Tel. № 28-98.

**Dr. med.
I. WEINBERG**
Cegielniana 47
Tel. 26-02
choroby wewn. spec. płuca i serca.
Leczenie sztucznym światłem górskim.
Od 9—10 i 6—8 w.

**Dr. med.
J. STUPAY**
Zachodnia 63
specjalista chorób oczu
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA
przyjmuje od 6—7



Chcesz mieć ciepło w pokoju przy minimalnym zużyciu — węgla?... —

Kup
piecyk szamotowy
w fabryce piecyków

„Znicz”

Wodna 12, tel. 5-22.



CZAJNIK ,wydajna’

DLATEGO NAJTAŃSZA I ZARAZEM
NAJLEPSZA HERBATA W UŻYCIU.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX



Zważcie różnicę

pomiędzy zełówkami skórzanemi a podszwami i obcasami kauczukowymi Palma
Dłuższa trwałość i większa wytrzymałość obuwia elastyczny, przyjemny chód oraz tanłość stanowią ich zalety wobec zełówek skórzanych i
Palma-Kauczuk Spółka z ogr. odp. Kraków, Grodzka 80.

Pracownia ubiorów męskich

B. Kryształ

Piotrkowska 24 (front II piętro)
Telef. 25-85

poleca najnowsze modele sezonowe.
Ceny przystępne.

Podarunki gwiazdkowe!

Eleganckie ampie elektryczne zł. 30.—
Lampki nocne elektryczne „ 12.—
Lampki kieszonkowe elektryczne.

Baterje po 65 groszy
Sz. P. Szmałowicz, Potulniowa 8 (skład lamp)

Sprzedaż
KALOSZY

WIELKA WYPRZEDAŻ GWIAZDKOWA

PARASOLI

własnego wyrobu
w wielkim wyborze.

R. GUTMAN, Narutowicza 9.

Sprzedaż
KALOSZY

LECZNICA

i Inst. Roentgenowski
17 Zgierska 17 — Tel. 16-33.

CHOROBY uszu, nosa, gardła oczu	Dr. Rakowski	9-11 i 2-3
weneryczne i skórne	Dr. Goldstein-Polak	11 i pół — 1
nerwowa	Dr. Różaner	9-10 i pół i 1-2
dzieci	Dr. Justman	11 i pół — 2
kobieta i akuszerka	Dr. Rozenwałg	10-11 i 3-4
chirurgja	Dr. Papiorny	11 i pół — 1
wewnętrzne roentgenowa- nie	Dr. Kanber	2-3
	Dr. Weisberg	4-5 i pół
	Dr. Stupel	3-6

Dziatelnia, elektryzacja, lampa kwarcowa, wszelkie analizy. Wizyty do domu. Porada zł. 3.

Prezent na gwiazdkę!!!

NA RATA PIECYKI
ORAZ KUCHENKI SZAMOTOWEsolidnego wykonania
Odbryma oszczędność
węglaki — poleca —Jan Szymański
ul. Cmentarna № 3
(róg Konstytucyjnej),
filja Kilińskiego 10.

Przyjmuje roboty w zakresie zduństwa wchodzące.

Lekcje Tańców

najmłodniejszych według metody paryskiej
w stosunkowo krótkim czasie wyuczają przy szkole
ul. Ceglana 43.p. p. Zygmunt Henrykowski
i Rafał Kolski.Zapisy i informacje od 5-10 wiecz. w kancelarii
przy szkole, a od 5 p. p. w prywatnym mieszkaniu
przy ul. Ceglanej 57.

UWAGA: Udzielam także lekcji prywatnie.

PERFUMERJA I KOSMETYKA

W. KINASA

w ŁODZI

ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) Nr. 16.

poleca na święta wyroby
—krajowe i zagraniczne—
po cenach przystępnych.

Cmielów

Szlak szkła, porcelany, kryszta-
łów, majoliki i t. p.

w Łodzi, ul. Piotrkowska 31, tel. 680.

Specjalność: serwisy stołowe.

Szekiarki do herbaty od 12 gr.
sztuka.

Tanio do sprzedania

modny Kredens, stół,
pięć Krzesel i fo-
tel skórą kryte.

Nawrot 20, m. 6, III piętro.

:—: SALA FILHARMONJI :—:

Piątek, dnia 26 grudnia 1924 r. o godz. 4-ej po poł.

Wielki Koncert Świąteczny Popołudniowy
po cenach od 2 zł. do 8 zł.

Program wypełnią:

Anna Zabojkina
Marja Mokrzycka

Znakomita primabalerina teatrów rosyjskich.

Primadonna opery warszawskiej.

Prof. WITOLD JODKO (cytra)

Przy fortepianie: WIKTOR SIROTA.

W programie: Klasyczna warjacja „Stowik” Alabjewa. Umiera-
jący tabedź Saint-Saens „Noc” Rubinsteina „Tańce hiszpańskie”
„Bachanalja” i inne tańce oraz cały szereg pieśni i arji operow.
Kostjumy według szkicu słynnego artysty mal. P. Kuźniecowa.Początek o godz. 4-ej po poł.
Bilety od 2 zł. do 8 zł. do nabycia w kasie Filharmonji codzien-
nie od godz. 10 i pół do 1 i pół i od 3 i pół do 7-ej wiecz.

„Cafè Cristal“

PIOTRKOWSKA 118.

Właściciel W. KOWNACKI.

Poleca Zdrową kuchnię oraz wszelkie Wyroby cu-
klerskie, Pierniki na czystym miodzie po ce-
nach konkurencyjnych, Piwo Anszadta i Porter
żywiecki na miejscu.Codziennie KONCERT od 6-tej do 12-tej, a w święto
od 1-ej do 3-ej i od 6-ej do 12-ej. 10826-1

Karol Koiszwitz

Łódź, ul. Moniuszki № 2. Tel. 24-72.

Wylączna sprzedaż

Fortepianów, Pianin i Fisharmonji

światowych firm

Bechstein
Blüthner
FeurichGrotrian-Steinweg
Ibach i t. d.

Własny warsztat reperacyjny. Strojenie i przewóz instrumentów.

Skład gramofonów, etażerek i taboretów.

Rok założenia 1892.

Rok założenia 1892.

Tow. „Hazomir“ Al. Kościuszki 21

W sobotę, dnia 27 grudnia o godz. 8 i pół wieczorem.

Tradycyjny Wieczór Chanukowy

z udziałem chórów T-wa i solistów pod dyrekcją
prof. Fajwiszysa.

Po koncercie raut dla członków i wprowadzonych gości.

Bilety od zł. 2 do nabycia w lokalu Hazomiru codziennie od g. 8 do 10
wiecz., a w dzień koncertu od godz. 5 po południu. 949

Wyroby pończosznicze, rękawiczki i trykotaż

Józef Neuman

Piotrkowska 120.

Poleca oryginalne zagraniczne wyroby prof. d-ra Jaegera w wielkim
wyborze oraz nowości sezon. wiedeńskie w dziale wyrobów skórzan.

Lecznica

Lekarzy-specjalistów

(Przy Górnym Rynku)

Piotrkowska 294

Dr. Słobodski	choroby oczu od 10 i pół—11 i pół
Dr. Szykier	chor. wewn. od 11—1 i 4—6
Dr. Majbaum	chor. chirurgiczne od 11 — 1
Dr. Weisbrum	chor. uszu, nosa i gardła od 11 i pół — 1 i pół
Dr. Polakow	choroby dzieci od 1 i pół — 3
Dr. Niewiażski	chor. wener. i skórne od 1—3
Dr. Eychner J.	chor. wewnętrzne od 2—3
Dr. Eychner W.	chor. kobiece i akuszerjne od 3 — 4.

PORADA 3 ZŁ.

Zabiegi i operacje od umowy.
Wizyty na miesiąc.

Nowootworzona PERFUMERJA

J. DRUKER

ul. Zawadzka 11

poleca

PERFUMY MYDŁA

WODĘ KOŁOŃSKĄ

oraz wszelkie nowe artykuły
kosmetyczne krajowe i zagra-
niczne w najbogatszym wyborze.

CENY ZNIŻONE.

Dla hurtowników specjalny rabat.

I URZĄD SKARBOWY Łódź, d. 22 grudnia 1924 r.
PODATKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH
w Łodzi.

Ogłoszenie.

I Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej
wiadomości, że w Łodzi dnia 29 grudnia r. b.
na pokrycie zaległych podatków odbędą się po-
między godziną 10 rano a 4 po południu sprzedaż
z licytacji zajętych ruchomości u następujących
dłużników:

- 1) Adesman Bajli, Nowomiejska 19: 5 kołde i
- 2) Herszenberga J. i Rakowskiego L.
Północna 25: 5 bel szmat,
- 3) Lewkowicza Jakóba, Aleksandryjska 20:
meble,
- 4) Rabinowicza i Joffego, Stary Rynek 14:
dwie beczki śledzi,
- 5) Joffego, Piotrkowska 56: meble,
- 6) Salomona M. i Frenkla, Nowomiejska 27:
10 sztuk płótna,
- 7) Emmy Weber, Franciszkańska 11: meble.

Zasekwestrowane rzeczy obeerzecz można na
miejscu sprzedaży w dniu licytacji.

Naczelnik Urzędu: (→) L. GUTOWSKI.

B. RUSSKA nauczycielka
długoletniaudziela lekcji pisania na maszynach różnych
i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem kon-
strukcji i hektografji. Udziela również lekcji korespon-
dencji i arytmetyki handlowej.Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) № 89 m. 8
(obok poczty).

3 pokoje

z kuchnią

do wynajęcia.

Sienkiewicza 95 I-sze p.
801-2

SALA FILHARMONJI

ŚRODA, dn. 31 grudnia 1924 r. o g. 12 o północy

NAJWIĘKSZA TRADYCYJNA Maskarada Sylwestrowa

pod godłem

SZALONA NOC

To, czego Łódź jeszcze nie widziała.

O, szalona to będzie noc. Wszystko będzie szalało, publiczność, artyści, orkiestra, widownia, krzesła, kasa. Wszystko ma się kręcić, wirować, two-stepować, szumić, szaleć.

Kaskady śmiechu. Bomby humoru. Fura atrakcyj. Moc niespodzianek.

Ciekawe konkursy.

Udział w Maskaradzie biorą znakomici artyści warszawscy:

MUZA NAGA zespół najpiękniejszych odalisek roztoczy czar swych uroczych wdzięków i kusić będzie wszystkich Adamów do zerwania rajskiego jabłuszka.

WALERJA DOBOSZ-MARKOWSKA, pełna gracji i humoru, wszystkim zasmuconym kryzysem finansowym starym i młodym łodzianom i łodziankom uprzyjemniać będzie chwile swemi cudnymi piosenkami.

ROMUALD GIERASIEŃSKI nie da nam ani jednego dwuznacznika, bo wszystko, co powie będzie tak tuste jak szmalc. JÓZEF REDO tańcząc, odśpiewa najnowsze i najaktualniejsze szlagiery sezonu

LOTERJA BALONOWA. Każda, wygrywająca balonik łodzianka, będzie się mogła puścić... w przestworza balonikiem.

KONKURS na najoryginalniejszy kostjum. Trzy piękne nagrody. Uwaga: Im mniej materiału, tem lepiej.

KONKURS tańców. Trzem najładniej tańczącym parom przyznane będą trzy nagrody.

BEZ KAROTY.

BEZ KAROTY.

Panie obowiązkowo w maskach.

Dwie orkiestry.

Dwie orkiestry.

Bilety w cenie 5.25 zł. oraz podatek miejski 3.75 zł., czyli razem 9 zł. do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10.30-1.30 i od 3.30-7 w.

Ofiary kwasu moczowego



Artretyk, głównie po nadużyciach w jedzeniu i picu musi co miesiąc przeprowadzać kurację Urodonalem, który go zachowa przed atakami podagrycznymi, reumatycznymi i kolkami nerkowymi. Z chwilą gdy mocz przybiera kolor czerwony lub zawiera piasek śpieszcie po ratunek do Urodonalu.

Środek zalecany przez Prof. Lance-reaux b. Prezesa Akademji Medycznej w jego dziele o podagrze.

Podagra Reumatyzm Piasek Arterjo-Sclerosa Kwasy

Zatruty przez kwas moczowy, dręczony przez cierpienia, może być uratowany tylko przez

URODONAL CHATELAIN'A

ponieważ URODONAL rozpuszcza KWAS MOCZOWY Urodonal Chatelain'a można nabyć we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Przy kupnie zwracać należy uwagę na firmę wytwórczą CHATELAIN'A. Generalna reprezentacja Warszawa, Fredry 14 tel. 73-59 i 55-55

Dr. med. BRAUN Poludniowa Nr. 23 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych ch. Przyjmuje od 8-10 i po 1-2 i od 4-8

Dr. med. S. Niewiażski Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 4 do 8 popoł. Sienkiewicza 34

Dr. P. Langbard Zawadzka 10 Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 9-12 5-8.

Dr. med. A. BANASZ Urolog (choroby nerki pęcherza i dróg moczopielowych) wznosił przyjęcia godz. prz. 5-7. ul. Moniuszki 11

Dr. E. Ekkert Kilińskiego 143 trzeci dom od Głównej. Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Godz. przyjęć od 12-3 i od 7-9 w. Panie od 3-4 56

Dr. med. Borzekowska Choroby kobiece, akuszerja. Przyjmuje 5-7. Cmentarna 3. (róg Konstanyńnowskiej). 7478

Lekarz-dentysta R. Helman Cegielniana 26 Przyjm. od godziny 10-1 i od 3-7.

Aleja 1-go Maja 36 Lekarz-Dentysta CZERNIELEWSKA-CHOCYNSKA leczenie zębów i jamy ustnej laboratorium zębów sztucznych. Ceny przystępne. Przyjmuje od 10-1 3-6. 479-10

Poszukuje się 2 pokoi elegancko umeblowanych. (ewentualnie jeden próżny i jeden umeblowany) do natychmiastowego objęcia. Sub. „Natychiast 15”.

„RENOMA” Piótko wska 7 poleca: Boty, Kalo-sze, Ciepłe pantofle. Ceny fabryczne

Jutro, w czwartek, dnia 25 b. m. Premjera! Wielki program świąteczny dla dorosłych, młodzieży i dzieci! Grand-Kino RIN-TIN-TIN Pies z Karibu dramt ze śnieżnych pól Alaski. W rolach głównych: Claire Adams, Walter Mc. Grail, Pat Hartigan. Ten pies policyjny, zwycięzca psich sokółów i biegów jest związany z epoką wielkiej wojny. Podczas gwałtownego bombardowania małej miejsciny francuskiej pod Paryżem, która doszczętnie zniszczyły aeroplany niemieckie, od zagłady ocalało jedno tylko psie stadło małżeńskie, on nazywał się Rintintin, ona Nanette. Ocalenie tych psów francuzi przypisywali jakimś czarom, niebawem znaleźli się pomysłowi handlarze, którzy sprzedawali małe figurki wyobrażające tę parę. Żołnierze skwapliwie kupowali amulety wierząc w skuteczną ich obronę przeciw śmiertelności pociskom. Różne koleje przechodziły te psy; w niewoli niemieckiej szczęśliwa małżonka powiła dwoje dzieci następnie właścicielem ich został Lee Duncan, pilot lotniczej eskadry amerykańskiej. Był często w ogniu. Po pewnym czasie udały się z właścicielem do Bordeaux, a stamtąd okrętem do Ameryki. W Kalifornji Rin-tin-tin został znakomicie wytresowany przez Duncana i przyjmował w szeregu filmowych zdjęć. Ostatnią jego kreacją jest udział w filmie Rin-tin-tin. Na tle namiętnej miłości dwóch mężczyzn do jednej kobiety na dalekiej północy, gdzie siła zwycięża prawo.

SALA FILHARMONJI. Środa, dn. 31 grudnia 1924 r. oraz Czwartek, d. 1 stycznia 1925 r. o godz. 8.15 w. Najweselsze dwa Koncerty SYLWESTROWY i NOWOROCZNY Program wypełnią Złocoty Artysty Teatrów Warszawskich Walerja Dobosz-Markowska w swoim niezrównanym repertuarze. Romuald Gierasieński który obdarzy nas kupą śmiechu. Józef Redo który odśpiewa najnowsze i najaktualniejsze szlagiery sezonu. Muza Naga wykona zespół najpiękniejszych odalisek Teatru Nowości w programie m. in.: Prelekcje o kobiecie Wesoly sketch. Szalona Noc Najmłodniejszy duet i wiele innych aktualności warszawskich. Bilety od 3 zł. do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od godz 10.30 - 1.30 i od 3.30 do 7-jej wiecz.

Aparaty i Akcesorja oraz montaż Anten Powietrznych dla RADIO poleca BIURO TELEFONÓW PRYWATNYCH A. POLANKIEWICZ, T. NONAS i S-ka w Łodzi, Al. Kościuszki 37 (pr. of. II p.) Telef. 33-02. Specjalność firmy stanowią: ZEGARY elektryczne do kontroli robotników i stróżów nocnych. TELEFONY domowe i fabryczne. SYGNALIZACJE przeciwpożarowe, optyczne i dzwonekowe. 710-5

POSZUKUJE BENZYNA OLEJE 742-3 wykwalfikowanej MODYSTKI maszynowe w każdej ilości. Sprzedaż na miejscu „AGROLEUM” Łódź, Narutowicza 32 tel. 28-40

Przy Lecznicy Unitas Pusta 19 uruchomiony i rozszerzony został oddział położniczo-ginekologiczny Kierownictwo sprawują 9898 lekarze specjaliści Dr. Aronson Dr. Bergson Dr. Brzozowski Dr. Drybln Dr. Maczewski Dr. Marynowski Dr. Mintz Dr. Papierny Dr. Polakowski Dr. Skibiński Cena normalnego porodu - 10-dniowy pobyt na I klasie wraz z salą porodową, akuszerką i kontrolą lekarską 300 zł.

LECZNICA lekarzy specjalistów Brzezińska № 11. Dr. Kiersner choroby dzieci 9-11 Dr. Szyfman wewn. 10-12 Dr. Lubicz skórne weneryczne i moczopielowe 11-1. Dr. Goldblatt chor. oczu 12.30-1.30. Dr. Szmrgeld chor. nerwowe i umysłowe i leczenie wad wymowy 1-3. Dr. Eljasberg jun. chor. chirurgiczne 1-3. Dr. Bergson chor. kobiece i akuszerja 3-4. Dr. Woliński choroby nosa, gardła i uszu 3-4. Opatrunki i operacje. Zastrzykiwania, szczepienia ospy. Leczenie sztucznym słońcem górskim. Elektryzacje. Psychoterapia. Wszelkie analizy (mocz, płwociny, krwi i t. d.). Porada 3 złote.



Wielki program świąteczny!

Wielki program świąteczny!

Dolina Milczenia

Dramat z życia amerykańskiego w 7 aktach według słynnej powieści **J. Quidy**.
Znanej powszechnie amerykańskiej wytwórni „PARAMOUNT”. Rzecz dzieje się wśród lodowych skał kanadyjskich.
UWAGA: Powyższy program będzie wyświetlany specjalnie dla dzieci 25 i 26 XII o godz. 1.30.
Ceny biletów: II miejsce 50 groszy, I miejsce 75 groszy.

10940

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny
ul. Piotrkowska № 62. Tel. 31-53.
Została uruchomiona.

Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag L. Familier	Od 10-11 i od 6-7 12-1 4-5
Choroby wewnętrzne	Dr. B. Robinson M. Wolfson A. Tenenbaum	Od 9.30-10.30: 17-8 12-2 4-5
Choroby chirurgiczne	Dr. Ed. Kunig L. Szreiber	Od 2-3 4-5
Choroby kobiece i akuszerja	Dr. D. Alterman M. Feldman H. Rundo	Od 11-1 1-2 i od 3-4 5-7
Choroby nerwowe	Dr. M. Maślanka	Od 1-2.30
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe	Dr. P. Braun L. Sołowiejczyk	Od 2.30-4 5-7
Choroby oczu	Dr. I. Stupaj S. Holenderska	Od 1-2 5.30-7.30
Choroby uszu gardła i nosa	Dr. M. Klaczkowski Bol. Kon	Od 11-1 3-5
Choroby zębów i jamy ustnej zęby sztuczne, koronki, mostki, siatki i platynowe	Lek. dent. S. Szewes M. Reznikowa B. Czudnowska N. Kacembogen	Od 10-11.30 i 7-8 11.30-2 2-4.30 4.30-7

Porada 3 zł.

Wykonywa się wszelkie zabiegi i analizy lekarskie. Stałe dyżury. Lecznica czynna w niedzielę i święta.
Przyjmuje się zamówienia na wizyty w mieście.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Tel. 13-85

SALA FILHARMONJI

Plątek, dnia 26 grudnia o godz. 8.30 wiecz.
11-ty KONCERT
z cyklu „Mistrzowskich Koncertów”.
Wykonawca programu:

Leo Sibirjakow

Znakomity artysta (bas) b. cesarskich teatrów w Petersburgu z udziałem znanego skrzypka

STANISŁAWA FRYDBERGA

Przy forteplanie: dyr. TEODOR RYDER.

W programie: Gomez: „Salvator Kosa”. Musorgski: „Chowanszczyna”. Verdi: „Ermani”. Verdi: „Vespi Siciliani”. Verdi: „Nabucco”. Musorgski: „Pieśń o pchle”. Karłowicz: Romans. Bach: Arja. Chopin-Auer: Nokturn i inne.

Sobota, dnia 27 grudnia o g. 8.30 wiecz.

Wielki Nadzwyczajny Koncert

Czeskiego

CHORU MĘSKIEGO

SMETANY (z Pragi czeskiej)

Prażsky pěveckí sbor Smetana.

Pod dyrekcją: **CZERNEGO**.

Udział w koncercie bierze

75 osób.

W programie najpiękniejsze pieśni chóralne czeskie i polskie.

Bilety na powyższe koncerty do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10 i pół do 1 i pół i od 3 i pół do 7 wiecz.

Dlaczego

ustartasz się stale na

podagrę i reumatyzm

swym znajomym uszy napelniasz tak, że

174

ci każdy z drogi schodzi

jeżeli przeciw temu nie czyni

Idź lepiej do najbliższej apteki i kup nasz milion-

krotnie skuteczny, daleko słany

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

CZY PANU JUŻ WIADOMO?

że bardzo wiele osób podczas wojny tak bardzo się przyzwyczaiło do namiastek, (Ersatz), że trudno ich jest obecnie przyzwyczaić do towaru przedwojennej jakości. Można to zaobserwować także przy paście do obuwia.

Wszystkim wiadomo, że podczas wojny trudno było o terpentynę, jak również o woski, sprowadzane z zamorskich krajów. Dlatego też wyrabiano pastę do obuwia z krajowych surowców na wodzie. Pastę taką nazywano woskową w odróżnieniu od przedwojennej terpentynowej.

Pasty woskowe, wyrabiane na wodzie okazały się dla skóry bardzo szkodliwe. Wosk jako tłuszcz nie łączy się z wodą, o czym może się każdy przekonać. Aby umożliwić połączenie wosku z wodą, dodaje się potaż, który niszczy skórę. Potaż jest materiałem gryzącym, nie można go np. brać gołą ręką, gdyż spala skórę. Taksamo pasta woskowa spala skórę. Obuwie czyszczone pastą woskową czyli wodno potażową traci na deszczu połysk i prędko się niszczy.

NATOMIAST

Pasty terpentynowe nie zawierają substancji szkodliwych. Czyszcząc obuwie pastą terpentynową pokrywa się skórę cienką powłoką woskową, która chroni ją od wilgoci. **OBUWIE** czyszczone terpentynową pastą nie traci połysku na deszczu.

JEST TEŻ DUŻO PAST NIBY-TERPENTYNOWYCH

które zamiast terpentyny zawierają: **Naftę, Benzynę, Solwet** i t. p. a zamiast naturalnych wosków—woski ziemne, co wszystko razem wzięte jaknajbardziej oddziałują na skórę. **Szczególnie szkodliwe są pasty do obuwia z zapachem pomadek do czyszczenia metali.**

Są ludzie, którzy kupują najdroższe obuwie i niszczą je prędko przez używanie lichych małowartościowych i żrących skórę past.

Jest natomiast wielu ludzi, którzy dbają o swe obuwie i przez używanie najlepszej terpentynowej pasty czynią je długotrwałem

Najlepszą pastą terpentynową

jest przetłuszczona pasta do obuwia

„ZORZA”

PONIEWAŻ

„ZORZA” jest jedyną pastą przetłuszczoną a nadmiar tłuszczu chroni skórę od wilgoci i niszczącego działania potu

„ZORZA” chroni skórę od pęknięcia a nawet najbardziej zeschniętą skórę czyni miękką, elastyczną i jakby nową.

„ZORZA” aczkolwiek droga jest najtańszą w użyciu, gdyż wystarczy obuwie posmarować raz na tydzień, a pozostałe dni przecierać tylko flanelką.

„ZORZA” jest wyrabiana z najlepszych wosków na francuskiej terpentynie podług angielskiej recepty pod dozorem fachowca Anglika.

Dlatego też każdy dbający o swe obuwie używa wyłącznie najlepszą przetłuszczoną pastę do obuwia

„ZORZA”

Nagrodzona na ostatniej wystawie w Belgii wielkim **Złotym Medalem** wraz z wstęgą honorową.



Pasta „ZORZA” jest ogromnie rozpowszechniana dlatego często podrabiana

Dlatego też każde prawdziwe „ZORZA” jest zaopatrzone banderolką

Krajowa Wytwórnia Chemiczna J. GEYER
Warszawa, Nowolipki 72, (dom własny).



Najnowsze Tańce:

„Cara” Five-Step, Le Huppa, Huppa, Radjah-Shimmy,

jako też najnowsze:

Samba, Tango-Milonga, Blues-Foxtroty, One-Stepy, Bostony, Walce i t. p.

grane przez najnowsze artystyczne orkiestry Berlina, Rzymu, Londynu i New-Jorku, na

plytach

różnych firm światowych, nabyć można u

A. Klingbeila
Piotrkowska 160.

OBUWIE

wszelkiego rodzaju

oraz

POŃCZOCHY

poleca po cenach przystępnych

I. Sandberg
Piotrkowska 165.

758-2

3 pokoje z kuchnią do wynajęcia.

Sienkiewicza 95 I-sze p. 801-2

Na 516-8 gwiazdkę

Dywany Firanki Dywaniki Narzutki

Kapy pluszowe w wielkim wyborze po tanich cenach

u **I. ROTENBERGA**
Nowomiejska 21 sklep rogowy.

1 lub 2

pokoje ze wszelkimi wygodami z obsługą front II-e piętro

do wynajęcia Oferty sub. „Wygodą” do administracji „Republiki”

Pierwszorządna **pracownia** sukien damskich wykonywaną podług modeli paryskich. Cena 12 złotych oraz kostjumy maskaradowe.
Piotrkowska 20 m.17

Ważne dla Pań!

Znana nauczycielka naucza kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 45 złotych. Uwaga: Przyjmuję również lekcje prywatnie za 80 zł. Pańska 9, m. 33. Szwarz w Gryblata Zapisy od 11-12 2-3, 552-1

Kapelusze

damskie, modele paryskie i wiedeńskie Za gotówkę i kredyt Salon M64 Dawniej Bon-Ton POMORSKA 23 815-5

Lekarz-dentysta **B. MARKUS-NUSBAUMOWA**
Piotrkowska 51

przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 10-2 i 4-7 223-15

Reperuje **bieliznę** wszelką starannie i niedrogo. Ul. Piotrkowska 255, m. 42 I. ofic. 2-e piętro

Pokój dla 2-ch osób poszukiwany. Oferty sub. „Z. 300” do „Republiki”
Piotrkowska 20 m.17

Księgi handlowe

wszelkiego rodzaju z najlepszego papieru bezdrzewnego, w trwałej oprawie z sprężynowym grzbietem — oraz —

Dzienniki amerykańskie

w kilku odmianach poleca

FABRYKA KSIĄG HANDLOWYCH
A. I. OSTROWSKI

Lódź, lotkowska 55. Tel. 354 i 35-40.

Księgi ze specjalną linjaturą (szemsty) oraz wszelkie roboty drukarskie wykonywane w najkrótszym czasie. 463

PIERWSZA ŁÓDZKA

FARBIARNIA CHEMICZNA FUTER

W. SZOŃMANA

ul. Gdańska Nr 8, front, m. 9.

farbowanie wszelkiego rodzaju futer na wszystkie kolory oraz odświeżanie na kolor naturalny sposobem elektrycznym podług najnowszego systemu. Również farbują się lisy, szopy i amerykańskie opasy na kolor skunksowy popielice na kolor soboli i tok.

Gwarancja za kolorystykę brudząca. Ceny przystępne

Dla dzieci do lat 14

czynne są z dniem 1 grudnia 24 r.

KOMPLETY RYSUNKOWE

pod kierunkiem

Tadeusza Kleczyńskiego

Wiadomości udziela się w czwartki i soboty od godz. 9 do 11-ej rano w szkole p. Młoci Wesołowskiej, Piotrkowska 34.



Fabryka lamp

M. Burakowskiego

Piotrkowska 37, tel. 21-25

poleca wielki wybór lamp — elektrycznych i gazowych. —

Przyjmują się wszelkie naprawy i przeróbki.

Dzety, Korale, Perły,

jedynym źródłem

H. OPPENHEIM i SYN

WARSZAWA Nalewki 28.

806-3

KRAKÓW Stradom 13.

Tu źródło!!!

—Gramofony, skrzypce, — Mandoliny, Cytry, Gitary, kupić można najtaniej u

Alfreda Lessiga

Miasteczko 22.

Wielki wybór płyt gramofonowych. Ceny stałe. Obsługa skrupulatna. Naprawy najtaniej.

Pracownia Pantofli

S. WUWALIS, Wschodnia 17

poleca w wielkim wyborze pantofle domowe, boty filcowe i skórzane pp. najn. fasonów oraz **Kalosze firmy „Tretorn”.**

Ceny przystępne. 9926 8 Ceny przystępne.

Wielka Gwiazdkowa sprzedaż

CYGAR — byłej fabryki — **Loesera i Wolfa**

i innych, oraz tytuł i papierosów

Poleca 686-4

Stefan Lewandowski

Sienkiewicza 50 tel. 23-39.

MAGAZYN MANUFAKTUROWO-KONFEKCYJNY
S. TRAJSTMAN, Łódź Piotrkowska 81.

Poleca obejrzenie wystawy w czwartek i piątek.

Meble tapicerskie i stolarskie

wyprzedaje zupełnie ze swego skladu

Stanisław Derejski ul. Prez. Narutowicza 5.

W lecznicy lekarzy specjalistów przy ul. Piotrkowskiej 17, (2-le podwórze) Zachodnia 52, tel. 34-67.

przyjmują lekarze:

- Dr. Altenberger, Dr. Artyllierewicz, Dr. Czaplicki, Dr. Dutkiewicz, Dr. Gawarec, Dr. Garliński, Dr. Karnicki, Dr. Ługowski, Dr. Manteuffel, Dr. Marx, Dr. Michalski, Dr. Miłodrowski, Dr. Oslecki, Dr. Skibiński, Dr. Skusiewicz, Dr. Starzyński, Dr. Stawowczyk, Dr. Zaleski, Dr. Ziegler, Dr. Olszowski

Cena za poradę zł. 3.—

Organizacja księgowości

zaprowadzona przez nas podług nowoczesnej nauki i techniki, daje maksimum kontroli przy minimum pracy.

Paweł Kin, Łódź, Karola 8 Członek Związku Organizatorów w Berlinie



JAN TSAKUMAKIS, ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 7

Niech wie mały i wielki Ze są u mnie piękne ranne pantofelki Są także kalosze śniegowe i boty Szwedzkiej solidnej roboty.

Nadeszły z Grecji gabki powozowe i toaletowe i delikatne skórki jełonkowe Kto się martwi co kupić na gwiazdkę niech się tym pocieszy do Tsakumakisa, Piotrkowska 7 (czempredzej) pośpieszy.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trilkotnowe i t. p. przyjmuje do reperacji. ul. 6-go sierpnia 76, III piętro Tanie, bo w prywatnym mieszk.

KINO

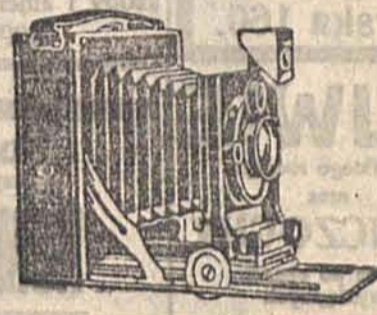
Spółdzielni Pracowników Państwowych. Sienkiewicza № 40.

Musyka pod kier. p. Z. Piłarskiego

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5.30, w soboty, niedziele i święta o g. 4 pp. Ostatni seans o 9 w.

Dzisiaj i dni następnych Wielki świąteczny program! Pat i Patachon w roli swatów farsa w 4-ach aktach. Wszystko się kapie farsa w 2-ach aktach. W rolach głównych: PAT I PATACHON.

W soboty, niedziele i święta na pierwszy seans o g. 4-ej ceny miejsc niższe. UWAGA: Dla Członków Koop. ceny miejsc niższe.



APARATY FOTOGRAFICZNE poleca NA GWIAZDKĘ po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach - Skład aparatów i przyborów fotograficznych - J. Morgenstern ul. Piotrkowska 47, róg Zielonej Telefon 20.63. (w podwórzu). 775

Tańców Nowoczesnych wędug metody paryskiej bez względu na zdolności, - może każdy się nauczyć w ciągu 8 lekcji - w SZKOLE TAŃCÓW znanego nauczyciela Henryka Henrykowskiego przy ul. Wschodniej № 57. Zapisy od 5-10 wieczór w kancelarii przy szkole, a od 4 po poł. w prywatnym mieszkaniu przy ul. Gdańskiej № 9. - Udzielam także lekcji pojedynczo i specjalny kurs dla młodzieży szkolnej po cenach niż. UWAGA: Sala gruntownie remontowana.

Poszukiwany LOKAL Handlowy o 3-4 pokojach, przy ul. Piotrkowskiej między Cegielniana i Andrzeja. Oferty pod "A. K." do administr. "Republiki".

Laboratorium chemiczno-farmaceutyczne Ap. KOWALSKI Warszawa poleca proszki od bólu głowy dla dorosłych, znak fabryczny KOWALSKINA Żądać w apt.,

Panie! Nie rujnujcie Waszych ojców i mężów ogromnymi wydatkami świątecznymi! Która z Was pragnie elegancko, a tanio się ubrać, niech spieszy do firmy S. Alter Piotrkowska 68 Modelowe palta, wytworne suknie jedwabne i wełniane, bluzki, jumpy i bielizna. Ceny jaknajprzystępniejsze. Sprawdźcie same! 609-3

Dr. med. M. Kerszner choroby dzieci przyjmuje od 1-2 i 6-7. Zielona № 16.

Dr. med. L. Prybulski Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena. Zawadzka № 1 Telefon Nr. 25-38

Dr. med. G. Gersztajn choroby oczu TRAUGUTTA (Krótka 12), przyjmuje od 1-3 i 7-9 760-10

Dr. med. F. Skusiewicz Andrzej 11. Choroby skórne i weneryczne, godz. przyjść od 9.30 do 11 i od 5 do 7 i pół Panie od 5 do 6 wiecz.

Dr. med. A. Mazur Choroby uszu, nosa i gardła, wady głosu i wymowy (jąkanie etc.), Narutowicza (Dziełna) 44. Tel. 22-44. Przyjmuje od 4-6. 100

Dr. J. M. HALTRECHT Akuszerka i choroby kobiece. Piotrkowska 26 przyjmuje od 10-11 od 4 do 6-ej.

Dr. A. Kryński Chor. skórne i weneryczne. Leczenie prom. Röntgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 12-2 i 7-9. Al. Kościuszki 31, 1-sze p. front.

Dr. H. Szumacher choroby skórne i weneryczne. 6-go Sierpnia 1. Godz. przyjść: codziennie od 5-ej do 7 i pół po poł. w niedziele i święta od 11-ej do 1-ej

Dr. Ludwik FALK Choroby skórne i weneryczne Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjmuję od 10-12 i 5-7 Nawrot № 7. Telefon 28-07.

Dr. med. S. Małowist choroby uszu, nosa i gardła. UL. GDANSKA 37 telef. 15-93. Przyjm. od 12-2. 854-2

Dr. med. LUBICZ Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie sztucznym słońcem wyżywym. Przyjmuje od 5-8 11

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż Na wypłatę Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki. Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe! Plusz, kotki jedwabny, Malpia skóra, wełna, Boston, kamgarn, gabardina, piękne kraty, biały towar widzewski, purpur, obrusy, ręczniki, chustki, chusteczki, krep-de-chi-ne, laita, trykotina francuskie satyny, aksamit, welwet, etamina, firanki, kappy, pluszowe koldry sweatry, artystyczne poduszki i inne poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego Nr. 44. 7-761

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen, Piotrkowska № 88. 613-6

Udzielam lekcji korepetycji sumiennie i tanio. Specjalność: matematyka, łacina. Ul. Piotrkowska 59, m. 6, pomiędzy 12-2 918-4

Udzielam lekcji stenografii (istki) potrzebni (e), Zgłoszenia stenograficzne. Centralny Związek Stenografów. Warszawa. Hoża 50. 543-10

Udzielam lekcji polski, łacina, Piotrkowska 16, m. 22. 772-2

Udzielam lekcji KAZJA. Można się nauczyć stenografii - kurs bezpłatny. Zapisy do dnia 28-go grudnia. Piotrkowska nr. 116 m. 12. 949-1

Udzielam lekcji Nauka i wychow W 30 jednogodzinnych lekcjach, pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielny buchalter-bilansistę (ke), b. rzeczoznawca ksiąg handlowych z wyższym wykształceniem. Niesamodzielnym buchalterem zainteresowanym udziela instrukcje w sprawach zaprowadzenia i zamknięcia ksiąg, sporządzania bilansów, techniki rewizji ksiąg i bilansów, reorganizacji i regulowania zaniedbanej nieprawidłowo prowadzonej buchalterii i t. p. Informacje: 10-11 rano, 8-9 wieczór, Piotrkowska 183, ofic. I p. 957

Udzielam lekcji Wykwalifikowana nauczycielka udziela korepetycji po cenach umiarkowanych, specjalność polski. Oferty sub. "M. K." do administr. "Republiki". 252

Udzielam lekcji Stenografii wyucza listownie, szybko jaknajdokładniej (gwarancja). Instytut Stenograficzny Warszawa, Mokotowska 39, Ządajcie obszernych bezpłatnych prospektów.

Inteligentna paniemka (izraelitka) do 6-cio letniego chłopczyka, obeznana z gospodarstwem poszukiwana. Wiadomość Pańska nr. 23 m. 6. 919-1

Rozmaito. dn. 22 b. m. objałem pracę w salonie damskim firmy R. Szielka Grand Hotel. Polecając się nadal Sz. Klienci pozostaje z uszanowaniem Adam Gruszecki. 914-2

Manicure Cegielniana na 19, fr. parter. 970-1

Przyjmuję do haftu jedwabiem, dziełem oraz wszelkie zamówienia wchodzące w zakres ręcznego haftu również filet. Wykonanie artystyczne. Ceny bardzo niskie. Margulies, Kilińskiego 46, I piętro. 975-3

Dziewczyna z inteligentnym tonał sfer, młoda i bardzo ładna, poważna, pragnie poznać w celu trymonialnym inteligentnego pana do lat 30 z wyższym wykształceniem. Oferty sub. "Podzielonym jaworem."

Posady. Młoda inteligentna samotna, osoba rutynowana gospodyni poszukuje samodzielnego zarządku domem. Oferty do "Republiki" sub "Rutynowana".

Inteligentna izraelitka poszukuje kondycji do 1-go lub 2-ga dzieci. Ewentualnie jako sprzedawczyni do sklepu. Łaska oferty składać do redakcji "Republiki" pod sub. B. N. 969-1

Inteligentna panna z 6-cio klasowym wykształceniem poszukuje korepetycji lub kondycji do dzieci. Ewentualnie jako sprzedawczyni do sklepu. Łaska oferty składać do redakcji "Republiki" pod sub. T. G.

Młody człowiek z kilkuletnią praktyką w branży trykotowej i wyrobów dzianych poszukuje posady jako sprzedawca. Referencje poważne. Oferty do "Republiki" pod "Dobrze obznajomiony z klientelą" 954-1

Absolwent Wyższej Szkoły włókienniczej z wydziałem handlowym, długoletni kierownik przedziału długoletni samodzielny buchalter korespondent szuka poważnego stanowiska. Oferty pod "Poważny" w Administracji. 927-1

Zabudzone dokumenty. Wskazany został b. m. wystawca Friede, na zlecenie Chofnickiego, 6-go Sierpnia 12, ostatni zyrant A. Eisner właściciel J. Firman.

Reperuje bieliznę wszelką starannie niedrogo. Ul. Piotrkowska 255, m. 42. l. ofic. 2-e piętro

Penumerata „Republiki” wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama”: w Łodzi 3 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 gr. miesięcznie. Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie. „Republika” i „Express Wieczorny” łącznie z odnośnieniem do domu zł. 5.70 mes.

Za wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum, Ottaszewski. — Członkami „Republiki”, Piotrkowska 49. — Tłocznia, Piotrkowska 15. — Redaktor odp. Józef Burman.